BIAŁOSTOCKA
GAZETA
Współczesna

PIĄTEK, 18.11.2005 r. 223 (15893) CENA 1,60 zł

Czytelnia Gimnazjum Nr 1 w Białymstoku

BIAŁYSTOK. – To napad. Dawaj pieniądze" – powiedział młody mężczyzna do ekspedientki ze sklepu spożywczego przy ul. Żelaznej. W dłoni miał nóż, na głowie kaptur. Przestraszona kobieta nie protestowała. To już drugi napad rabunkowy w ciągu ostatnich dni w Białymstoku.

Czytaj na str. 3.



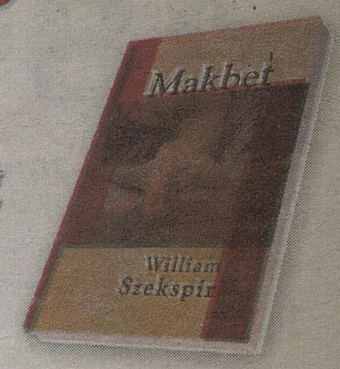
BIAŁYSTOK. Kolizje, korki i stłuczone kolana – to bilans pierwszej fali opadów śniegu w Białymstoku i okolicach. Drogowcy twierdzą, że tym razem nie zostali zaskoczeni i sprawnie przeprowadzili oczyszczanie ulic.

Czytaj na str. 5.

REGION. Polskie dzieci i młodzież coraz częściej korzystają z pomocy psychologów i psychiatrów – wynika z ogólnopolskich badań. Spostrzeżenia te potwierdzają podlascy specjaliści. – 1/4 podlaskich nastolatków ma jakiś problem natury psychicznej – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz, kierownik Kliniki Psychiatrii Akademii Medycznej w Białymstoku.

Czytaj na str. 4.

Czytelne?



William Szekspir
„Makbet"

Już we wtorek
22 listopada
z Gazetą Współczesną

za jedyne
3,50
+ cena dziennika

współczesna Lektury wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

Coraz więcej mieszkańców województwa podlaskiego gromadzi na bankowych kontach swoje oszczędności

PRZYBYWA MILIONERÓW

REGION. Grono podlaskich milionerów w ostatnich dwóch latach powiększyło się o ponad 60 osób. Zakładają oszczędnościowe konta bankowe, na których odkładają nawet kilkaset tysięcy złotych rocznie, tworzą nowe firmy lub rozwijają już istniejące. Wszystko to jednak, jak twierdzą, kosztem czasu wolnego i spotkań z rodziną.

Ci najbogatsi to właściciele i prezesi największych przedsiębiorstw, takich jak m.in. białostockie MTC Plus, Pronar z Narwi, czy Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego. Są to jedne z najstarszych i najprężniej działających firm na podlaskim, krajowym, jak i zagranicznym rynku. Zysk tych przedsiębiorstw przynosi również większe pieniądze ich właścicielom i prezesom. Inwestując swój czas w rozwój firm, zarabiają miliony. Dzięki temu stać ich na kupno domów i kilku samochodów, samolotów czy śmigłowca, którego właścicielem jest np. Wojciech Strzałkowski, prezes spółki MTC. Uważa on, że to, co osiągnął, zawdzięcza w dużej mierze temu, że nie lubi być sam.

– Samotność mnie nudzi – wyznaje.

Jednak ostatni okres nudy miał bardzo dawno temu. Teraz, jeżeli nawet ma czas wolny od pracy, poświęca go na aktywny wypoczynek. Choć twierdzi, że lubi Podlasie, bardzo chętnie odwiedza również Wyspy Kanaryjskie.

Pieniądze zarobione przez firmy najbogatszych nie są jednak przeznaczone tylko na zakupy i wczasy, dzięki wysokim dochodom jest coraz więcej inwestycji.

– Rozwój naszego województwa jest możliwy dzięki temu, że ci najbogatsi inwestują w swoje firmy oraz zakładają nowe – powiedział Jerzy Kindziuk, wiceprezes Podlaskiego Klubu Biznesu.

Podobnego zdania jest Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity, który uważa, że bogatsze Podlasie widać przede wszystkim po coraz większej liczbie nowych budynków oraz coraz lepszych samochodach na podlaskich drogach.

Większe zarobki najbogatszych Podlasian widać również na rachunkach bankowych, których jest coraz więcej. W porównaniu do innych województw, w podlaskim, mazowieckim i świętokrzyskim jest o 3 proc. więcej osób, które zgromadziły ponad 500 tys. zł na prywatnym rachunku.

(bisu)



Wojciech Strzałkowski z Białegostoku jest jednym z najbogatszych mieszkańców województwa podlaskiego. Jest on prezesem oraz współwłaścicielem kilku firm, m.in. MTC Plus, która zajmuje się dystrybucją alkoholi. FOT. A. ZGIET

Według Pekao SA liczba osób w poszczególnych województwach, które posiadają środki na koncie powyżej 500 tys. zł, wynosi:
woj. podlaskie, mazowieckie oraz świętokrzyskie – **ponad 17700 osób,**
woj. łódzkie – **ponad 1750 osób,**
woj. śląskie – **ponad 5500 osób,**
woj. małopolskie – **ponad 3300 osób,**
woj. lubelskie oraz podkarpackie – **ponad 1300 osób,**
woj. lubuskie oraz wielkopolskie – **ponad 6700 osób**



Janosik nas opuścił



Znany polski aktor filmowy i teatralny Marek Perepeczko, odtwórca słynnej roli Janosika, zmarł w czwartek w Częstochowie na serce. Miał 62 lata. W latach 60. występował w Studiu Poetyckim Andrzeja Konica w TVP. Jego ważniejsze role, oprócz Janosika, to m.in. Michał w „Brzezinie", Malutki w „Kolumbach", Jasiek w „Weselu". **(PAP)**

TRENDY
KOLEJNY NUMER
18
LISTOPADA

REKLAMA



KARTKA Z KALENDARZA

18

LISTOPADA 2005
322. DZIEŃ ROKU

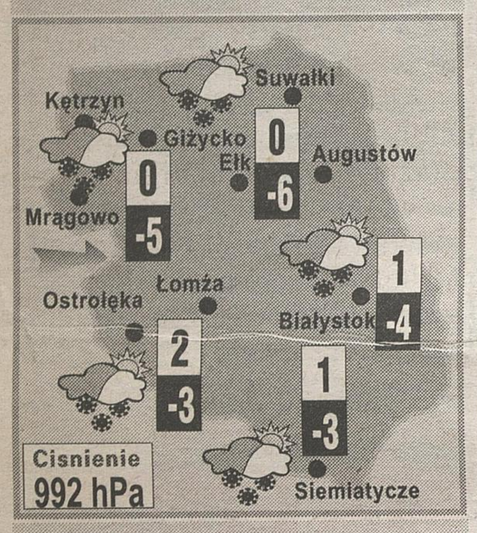
WSCHÓD 6.57 ZACHÓD 15.28

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Karolinie, Romanowi
W SOBOTĘ – Elżbiecie, Sewerynowi
W NIEDZIELĘ – Anatolowi, Rafałowi

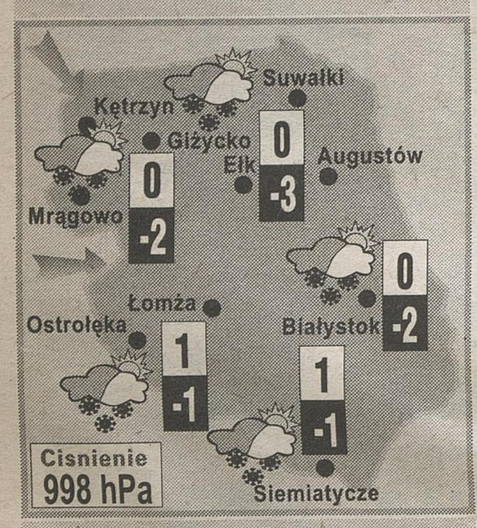
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

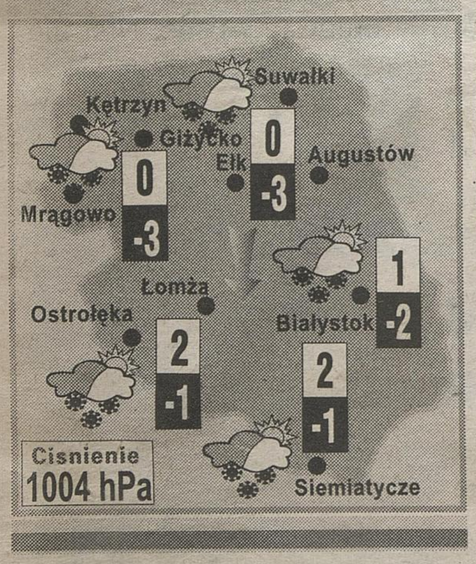
DZIŚ. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, zachodni.*

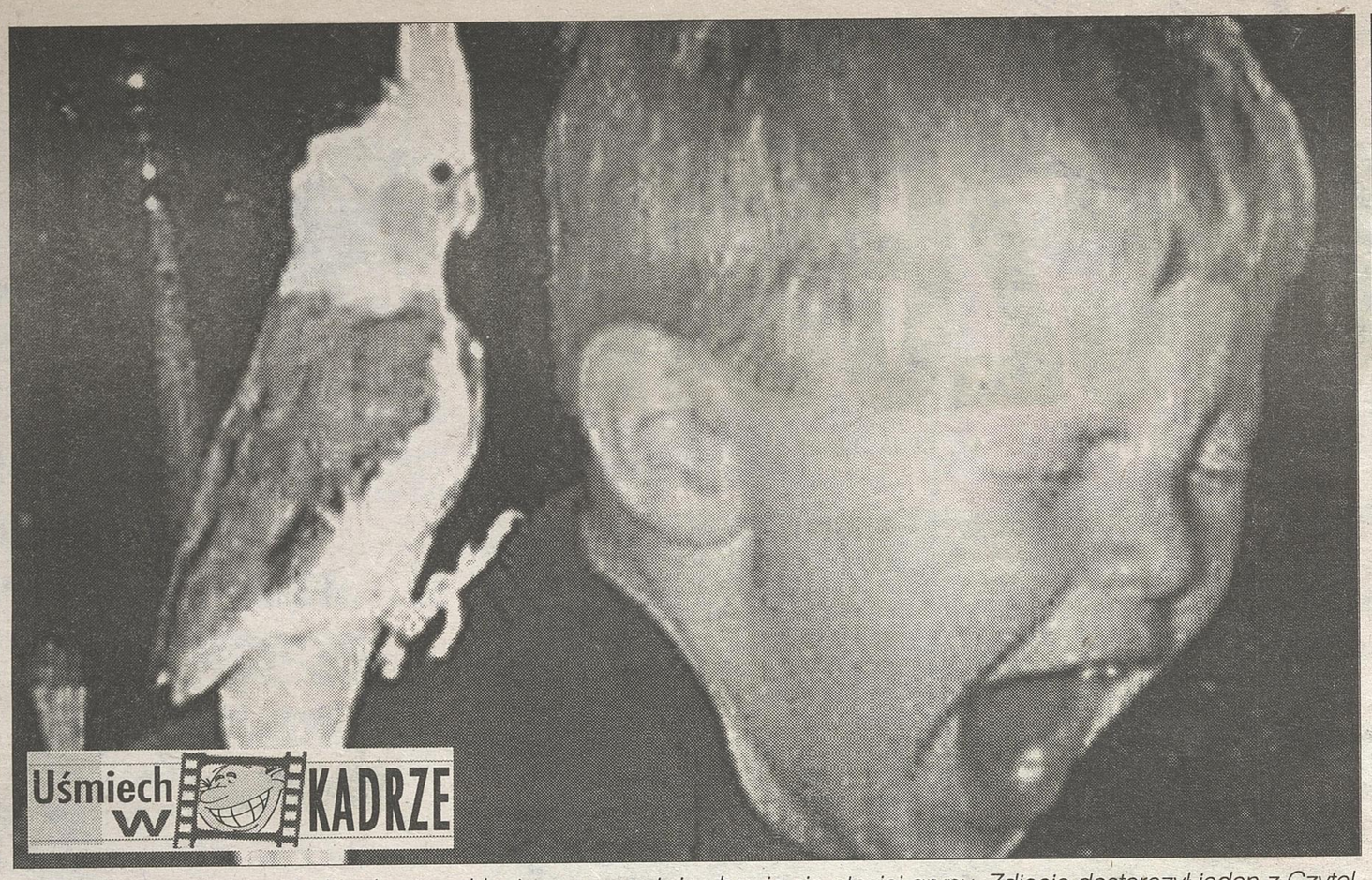


JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane. Lokalnie przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, zachodni i północno-zachodni.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północny.*





Jak widać na załączonym obrazku, ten chłopiec na poważnie obawia się ptasiej grypy. Zdjęcie dostarczył jeden z Czytelników „Współczesnej".

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie otrzymuje charles1960 za zdjęcie opublikowane w czwartkowym wydaniu. Przypominamy na czym polega zabawa: jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

PRASA SPRZED LAT

To był napad na bank

Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o dokonaniu w nocy z 14 na 15 listopada br. włamania do Banku Spółdzielczego w Juchnowcu, niedaleko Białegostoku. W kasie banku znajdowało się wówczas blisko 6 mln zł.

Przypomnijmy fakty: Wracająca 15 listopada ok. godz. 3.45 z pracy do domu, mieszkanka Juchnowca usłyszała donośny łomot z budynku banku. Zwróciła uwagę na zapalone światła w pomieszczeniu. Gdy podeszła bliżej, zobaczyła, że trzech mężczyzn usiłuje skryć się za okienną zasłoną. Pobiegła więc do telefonu i powiadomiła oficera dyżurnego

„Gazeta Współczesna" z 18 listopada 1985 roku

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Agatę Gosk z Zambrowa. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– Jak nazywamy ludzi, którzy zawsze zajmują miejsce najbliżej orkiestry?
– Nazywamy ich dyrygentami.
– Co to jest opera?
– Opera jest wtedy, kiedy jeden facet zabija drugiego sztyletem, a ten zamiast upaść, głośno i długo śpiewa.
Mąż odkładając gazetę, mówi do żony:
– Kochanie, wygrałem zakład! To, co wczoraj przejechałaś jadąc samochodem, to nie był pies, tylko rowerzysta.
Na egzaminie z logiki profesor słucha studenta i słucha. W końcu, po jakiejś chwili kładzie się na podłodze.
– Wie pan, co ja robię? – pyta studenta.
– Nie.
– Zniżam się do pańskiego poziomu.
Facetowi zmarła teściowa. Przychodzi do zakładu, by zakupić trumnę:
– Są jakieś trumny? Byle tanie! Teściowa mi zmarła.
– Oczywiście, o, na przykład ta – mówi sprzedawca. – Za 1000 zł, ładnie wyszlifowana.
– Nie, wykluczone! Musi być taniej!
– No to za 600 zł, lakierowana, nieoszlifowana i troszkę bardziej uboga. Może być?
– Panie, za drogo. Taniej, Taaaaniej!
– No to jedynie za 300 zł, nieoszlifowana, nielakierowana i bardzo ubogo zdobiona.
Klient myśli: „Było 1000, później 600, teraz 300, może jeszcze taniej będzie". I mówi:
– Panie, a taniej nie będzie?
A sprzedawca na to:
– Panie kochany, przynieś pan teściową, uchwyty dorobię.

Czekamy na Wasze żarty. Do wygrania 10 zł raz w tygodniu.

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Protestujący chirurg

Oto kolejna łamigłówka i kolejna okazja do sprawdzenia swoich umiejętności w ich rozwiązywaniu. Dziś do grona naszych „zagadkowiczów" dołączyła Barbara Wacławska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku. Oto przygotowane przez nią zadanie:

Ojciec z synem jechali samochodem. Mieli wypadek. Ojciec niestety nie przeżył. Syn trafił w ciężkim stanie do szpitala, od razu na blok operacyjny. Kiedy przyszedł chirurg oznajmił:

– Nie będę operować tego młodzieńca. To mój syn!

Kim jest chirurg dla operowanego młodzieńca?

Czekamy na rozwiązania (można je przesyłać mailem bądź na kartkach pocztowych; adres znajdziecie w ramce nad prognozą pogody; prosimy o dopisek „Zagadki znanych ludzi"). Do wygrania upominek od „Gazety Współczesnej").

I jeszcze rozwiązanie zagadki sprzed tygodnia. Brzmiała ona tak:

Mam siedmiu przyjaciół. Pierwszy o imieniu Wojtek odwiedza mnie codziennie. Drugi o imieniu Jurek odwiedza mnie co drugi dzień. Trzeci – Andrzej – bywa w moim domu co trzeci dzień. Co czwarty dzień odwiedza mnie Robert, a co piąty – Janek. Mój szósty przyjaciel Tadeusz przychodzi do mnie co szósty dzień. Co siódmy dzień jest u mnie natomiast Roman.

Czy jest możliwe, żeby wszyscy moi koledzy spotkali się u mnie jednocześnie, w tym samym dniu? Jeśli tak, to jak często to się zdarza?

Odpowiedź brzmi: przyjaciele spotkają się raz na 420 dni (to najniższa liczba podzielna przez 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7). Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie zadania przyznajemy Romanowi Roszczycowi z Białegostoku.

(sm)

Przed laty nie było łatwo. O zgodę, by dziewczyna poszła na zabawę trzeba było prosić jej matkę. Za to później...

Można się było poprzytulać podczas tańca

Muzyka na żywo, grana przez orkiestrę, przytulanie podczas zabawy i... w trakcie odprowadzania panny. Bez dwóch zdań – dzisiejsze dyskoteki nawet się nie umywają do dawnych wiejskich zabaw. Takie przekonanie żywią panowie Jarosław i Edward spotkani przez nas przy sklepie w Stanisławowie.

– Dziwne te tańce spółczesne, bo kiedyś to w parach tańczyli, nie czuje ich – mówi Jarosław Lul ze wsi Solniczki. – Ja najbardziej lubiłem wolne tańce – tanga i walce. Dlaczego? I łatwiej je tańczyć, a przy okazji można było dziewczynie do ucha poszeptać i się poprzytulać...

Panowie wspominają z sentymentem, że kiedyś, żeby iść na zabawę z dziewczyną, trzeba było się najpierw o to postarać. Trzeba więc było pójść do jej mamy, zapytać o zgodę, później zaś odprowadzić na czas do domu.

– Na czas, znaczy rano – śmieje się pan Jarosław.

Panu Edwardowi przypomina się jak to kiedyś odprowadzał pewną dziewczynę:

– Pod domem ja jo przyciskam do płota, a tu jej babcia krzyczy: „Halinka, do domu!" i my razem z tym płotem, trrrach, na ziemię.

Nie dość, że za młodych lat obu panów zabawy były organizowane w niemal każdej wiosce, to jeszcze nierzadko można było pójść na prywatkę.

– Grało się wtedy muzykę nie z taśmy, ale z płyty, no z tego... – zastanawia się pan Jarosław.

– Z katarynki? – podpowiada pan Edward. – Adapter, nie adapter???

W końcu pada dobra odpowiedź – z patefonu. I to takiego na korbkę i z „trąbą".

– Do dziś chyba płyty w domu leżą – wspomina pan Jarosław.

Orkiestry grały na pedałówkach, czyli harmoniach i na skrzypcach. Oj, było wesoło!

Jeden z naszych rozmówców dochodzi do wniosku, że czasy się bardzo zmieniły.



Jarosław Lul i pan Edward dobrze pamiętają, że za ich młodych czasów zabawy wyglądały inaczej niż teraz. Było ciekawiej, ale teraz jest co wspominać...

FOT. M. KOŚĆ

– Kiedyś to były całkiem inne te podrygi i kawalerka miała różne pomysły – mówi pan Edward. – Starszym, co przychodzili na zabawę, żeby sprawdzić co i jak, robiło się różne kawały.

Jednym ze sposobów spłatania psikusa było włożenie do papierosa prochu z dubeltówki.

– My to dali takiemu starszemu zapalić, a on na to: „Jakie z was dobre chłopaki" – wspomina pan Edward. – A to jak nie wybuchnie, całą twarz mu osmali. My uciekamy, a on macha za nami kulaso i krzyczy „ja wam dam!".

(sm)

Kolejny napad na sklep w Białymstoku

Bandyta połakomił się na 100 złotych



Napadnięta sprzedawczyni ze sklepu przy ul. Żelaznej była wczoraj w szoku. Bała się o swoje życie, bo napastnik postraszył ją nożem. Musiała zamknąć sklep i pojechać do komisariatu złożyć zeznania. FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. „To napad. Dawaj pieniądze" – powiedział młody mężczyzna do ekspedientki ze sklepu spożywczego przy ul. Żelaznej. W dłoni miał nóż, na głowie kaptur. Przestraszona kobieta nie protestowała, gdy z kasy zabrał 100 zł. To już drugi napad rabunkowy w ciągu ostatnich dni w Białymstoku.

Bandyta wszedł do niewielkiego sklepu spożywczego w czwartek ok godz. 9. Rano zakupy robią tu mieszkańcy pobliskich bloków i szkoły, ale napastnik wybrał taki moment, kiedy nikogo nie było w sklepie.

– Ubrany był na czarno, miał ok. 18-19 lat, kaptur na głowie – mówi podkom. Dariusz Kędzior, oficer prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku.

Starsza ekspedientka widząc nóż w ręku bandyty nie stawiała oporu. Ten wziął z kasy pieniądze i wyszedł.

– Dobrze, że nic mi się nie stało. Pieniądze, to pieniądze. Ale żeby tak w biały dzień. Bałam się, każdy by się bał. Wiadomo, co to komu przyjdzie do głowy? – kobieta nie potrafiła opanować drżenia rąk podczas zamykania sklepu na kłódkę, gdy policjanci zabierali ją na przesłuchanie.

Podinsp. Piotr Rudnicki, komendant I komisariatu, jest zdziwiony, że do napadu doszło właśnie w tym miejscu: do tej pory okolica ta była dość spokojna, a sklepik jest niewielki, więc bandyta nie mógł liczyć na duży łup.

Policjanci przeszukali pobliski teren, ale nie znaleźli sprawcy. Na razie nie wiadomo, czy czwartkowy napad ma związek z napadem z ubiegłego tygodnia. Wtedy młody bandyta z ajencji PKO, mieszczącej się w sklepie papierniczym przy ul. Warszawskiej, zrabował z szuflady 4 tys. zł oraz telefon komórkowy. Sterroryzował ekspedientkę pistoletem. Do napadu doszło również o godz. 9, w chwili, gdy pracownica była w sklepie sama. Nie wiadomo, czy miał prawdziwą broń, czy też jej imitację, bo dotychczas policjanci go nie schwytali.

– Są pewne podobieństwa, ale są też pewne różnice, dlatego nie wiadomo, czy sprawcą obu napadów jest ta sama osoba – mówi jeden z policjantów.

Wszystko wskazuje na to, że bandyta, który napadł na sklep przy Żelaznej, działał sam, a ten, który obrabował ajencję, miał wspólnika. Wspólnik czekał na niego na pobliskim parkingu w samochodzie. Policja w obu sprawach prowadzi czynności operacyjne.

(jg)



JAK ZACHOWAĆ SIĘ W CZASIE NAPADU

1 Mierzyć siły na zamiary. Jeśli nie damy rady, nie próbujmy walczyć.

2 Zapamiętać jak najwięcej szczegółów: broda, wąsy, ubiór, wzrost, wiek napastnika.

3 Jak najszybciej powiadomić policję. Wtedy jest największa szansa na schwytanie bandytów i odzyskanie mienia.



Rozpoczął się proces lekarki z Dąbrowy Białostockiej

Zemsta w kopertach

SOKÓŁKA, DĄBROWA BIAŁ. – Jestem niewinna – zapewniała w czwartek Halina T., lekarka ze szpitala w Dąbrowie Białostockiej, oskarżona o łapownictwo. Przed Sądem Rejonowym w Sokółce rozpoczął się proces w tej sprawie. Według oskarżenia, Halina T. od 1999 r. blisko dwadzieścia razy wzięła pieniądze od pacjentów.

O sprawie Haliny T. (ordynator oddziału chorób wewnętrznych, a zarazem zastępcy dyrektora szpitala w Dąbrowie Białostockiej) zrobiło się głośno w czerwcu br. Wtedy to została zatrzymana przez policję i trafiła do aresztu. Obecnie jest już na wolności.

Zaraz po opuszczeniu aresztu, Halina T. wróciła do pracy w szpitalu. Jednak od niedawna została na jej miejsce zatrudniona nowa osoba na stanowisko wicedyrektora. Od miesiąca inny jest też ordynator oddziału wewnętrznego, którym wcześniej kierowała oskarżona lekarka. Halina T. zaś przebywa na dłuższym zwolnieniu lekarskim, ale wybiera się na emeryturę.

Prokuratura ustaliła, że to, iż Halina T. bierze łapówki było tajemnicą poliszynela. Wiedzieli o tym pracownicy szpitala i mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej. Nawet krążyły opinie, że aby trafić na oddział Haliny T., trzeba dać „kopertę". Według oskarżenia, Halina T. od maja 1999 r. do końca 2004 r. wzięła pieniądze 19 razy. Brała od 50 do 500 zł. Ale nie pogardziła też i 20 zł. Łącznie przyjęła od pacjentów nieco ponad 2,5 tys. zł.

Halina T. wszystkiemu zaprzecza. W sądzie wyjaśniała, że stawiane jej zarzuty to m.in. zemsta pracowników, których dyscyplinowała. Następna rozprawa ma się odbyć 12 grudnia. **(mr)**

Trybunał Praw Człowieka przyznał rację skazanemu

Cenzurować nie wolno

SUWAŁKI. Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał, że nie można cenzurować adresowanej do niego korespondencji. Wstępnie uwzględnił skargę Andrzeja J., skazanego prawomocnym wyrokiem na siedem lat więzienia za udział w uprowadzeniu i zabójstwie mieszkańca Suwałk, 38-letniego Krzysztofa C.

Trybunał domaga się od rządu polskiego wyjaśnień. Uważa, że każdy ma prawo pisać skargi, niezależnie od ich zawartości merytorycznej. Tymczasem przesyłki do Strasburga trafiały ze stemplem „ocenzurowano".

Andrzej J. wcześniej miał zastrzeżenia dotyczące prawidłowości śledztwa i postępowania sądowego. Prokuratorowi zarzucił żądanie łapówki, co skończyło się dodatkowym aktem oskarżenia.

– Jest zasadą, że nie cenzuruje się pism wysyłanych do sądów, ministerstwa i innych instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości – twierdzi Hanna Lewczuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. – Chyba, że zachodzi obawa popełnienia kolejnego przestępstwa. Trudno mi powiedzieć, jak było w tym przypadku. Może w sekretariacie niepotrzebnie postawiono pieczątkę „ocenzurowano", a w rzeczywistości nikt nie zaglądał do korespondencji. **(yes)**

Dyżur w Gazecie Współczesnej

Jak zyskać na ulgach podatkowych

Jak odzyskać pieniądze, które wydaliśmy na remont mieszkania, czy domu? Jakie inne wydatki i do jakiej wysokości będziemy mogli odliczyć w zeznaniu podatkowym? Z jakich ulg podatkowych skorzystamy po raz ostatni? Na te i inne pytania odpowiedzą Państwu pracownicy I Urzędu Skarbowego w Białymstoku podczas dyżuru zorganizowanego przez Gazetę Współczesną. Wszyscy zainteresowani mogą uzyskać informacje dotyczące ulg podatkowych we wtorek (22 listopada) w godz. 10-12.
Oto numery telefonów: 0 800 12 70 67 lub 85 748 74 79.

Policjanci zatrzymali w czwartek szefa Agencji Finansowej „Grosik" pod zarzutem przywłaszczenia mienia

Ludzie płacili, a on brał sobie?

BIAŁYSTOK. W czwartek policjanci z białostockiej komendy miejskiej zatrzymali 27-letniego Mariusza B., szefa Agencji Finansowej „Grosik", która oszukała co najmniej kilka tysięcy klientów. Klienci opłacali w punktach kasowych „Grosika" rachunki za prąd, gaz, czynsz, a nawet regulowali raty kredytów. Pieniądze te nie trafiały jednak na konta odpowiednich instytucji.

Policjanci przesłuchiwali Mariusza B. przez kilka godzin pod zarzutem przywłaszczenia mienia. Noc z czwartku na piątek miał spędzić w Policyjnej Izbie Zatrzymań, a w piątek ma go przesłuchać prokurator. Wszystko to w ramach śledztwa wszczętego przez prokuraturę we wrześniu po doniesieniach od oszukanych klientów. Zakład energetyczny, telekomunikacja i banki zaczęły domagać się od nich uregulowania należności, które opłacili właśnie w punktach kasowych agencji. Kłopoty z „Grosikiem" zaczęły się w lipcu, kiedy to agencja nie przekazała na konta właścicieli rachunków pieniędzy pochodzących z wpłat od klientów regulujących w agencji rachunki. Ta sama sytuacja powtórzyła się w sierpniu. Agencja Finansowa „Grosik" działała na terenie całego kraju. Przyciągała klientów niskimi prowizjami.

Choć śledztwo w tej sprawie trwa już kilka tygodni, nadal organy ścigania nie są w stanie oszacować sumy, którą stracili klienci „Grosika". Do prokuratury i policji zgłosiło się już kilka tysięcy poszkodowanych osób i codziennie z całej Polski napływają nowe zgłoszenia. Niektórzy stracili po kilkadziesiąt zł, ale są też tacy, którzy „utopili" w „Grosiku" po 1 tys. zł. Akta sprawy mają już 80 tomów.

Szefowie „Grosika" złożyli do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości agencji. Wniosek ten nie został jeszcze rozpatrzony przez sąd i nie wiadomo, czy stanie się to w tym roku.

– Rachunki musiałem zapłacić drugi raz, ale mam chociaż satysfakcję, że oszustwo nie ujdzie płazem – mówi Henryk O. z Białegostoku, który od nas dowiedział się o zatrzymaniu szefa agencji. **(jg)**

EKSPRESEM

- W czwartek w południe wybuchł pożar w w drewnianym budynku przy ul. Kopernika w Białymstoku. Przyczyną było pozostawienie włączonej kuchenki gazowej. Strażacy ewakuowali 7 osób. Nikt nie ucierpiał. Straty oszacowano łącznie na 8 tys. zł.
- W Suwałkach nieznani sprawcy ukradli modem o wartości 600 zł ze skrzynki przy ul. Witosa.
- W Łomży kierowca cofający fiata ducato na pasażu handlowym przy dworcu PKS potrącił przechodzącą chodnikiem kobietę. 68-letnia mieszkanka gminy Śniadowo zmarła w szpitalu.

Do zdarzenia doszło w środę ok. południa. **(kj)**

Nie kradnij prądu, bo więcej stracisz niż zyskasz

Magnes wykręci rachunek

REGION. Nawet kilka tysięcy złotych kary mogą zapłacić osoby, które próbują oszukać Zakład Energetyczny, przyczepiając do swoich liczników magnesy neodymowe. Prędzej czy później oszustwo i tak zostanie wykryte.

Magnesy neodymowe najczęściej można kupić w internecie albo na miejskich bazarach.

Do Zakładu Energetycznego w Białymstoku w ciągu ostatnich kilku miesięcy każdego tygodnia zgłasza się kilka osób, które informują pracowników o awarii licznika. W większości przypadków usterka spowodowana jest używaniem magnesów neodymowych przyczepianych do licznika w celu zaoszczędzenia na zużyciu energii. I rzeczywiście na początku przyczepiony magnes ogranicza zużycie prądu, ale po dłuższym czasie sprawia, że licznik zaczyna „wariować". Nawet kiedy wszystkie urządzenia w domu są wyłączone, licznik nadal się kręci.

– Awaryjne liczniki przekazujemy do ekspertyzy, która wykazuje, czy powstałe uszkodzenia nastąpiły wskutek oddziaływania magnesu. Jeżeli ekspertyza wykaże, że tak jest – oszustów czekają gigantyczne kary. Za sam licznik trzeba zapłacić od 100 zł do 1,5 tys. zł. Do tego dochodzi kara za nielegalny pobór energii – tłumaczy Sławomir Laskowski, kierownik Rejonu Energetycznego Białystok Miasto.

Magnesy neodymowe stosują na Białostocczyźnie najczęściej mieszkańcy Białegostoku.

– Na razie na szczęście nie odnotowaliśmy w swoim rejonie takich przypadków – tłumaczy Marek Hnidziejko, kierownik Rejonu Energetycznego Białystok Teren. Rejon ten obejmuje m.in. takie miejscowości jak Wasilków, Supraśl i Mońki. **(ap)**

- Do tej pory w Białymstoku kilkadziesiąt osób próbowało oszukać Zakład Energetyczny stosując magnesy neodymowe.
- Kilka osób zapłaciło już kary, jednak większość klientów odwołuje się do sądu.
- Kara za kradzież prądu może wynieść nawet 4 tysiące złotych. Dodatkowym kosztem będzie też opłata za nowy licznik – w zależności od rodzaju licznika – nawet 1,5 tys. zł.

Miasto podniesie opłaty lokalne

Wyższe podatki

BIAŁYSTOK. Od nowego roku wzrosną na terenie Białegostoku podatki od nieruchomości oraz samochodów ciężarowych, ciągników, przyczep, naczep i autobusów.

Stawka podatku od budynków mieszkalnych wzrośnie w porównaniu do roku ubiegłego o 2 gr i wyniesie 0, 53 zł od 1 mkw. powierzchni użytkowej. W przypadku budynków, które są wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej, podatek ten wzrośnie o 50 gr i będzie wynosił 17,40 zł.

Za 1 mkw. gruntu, związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, trzeba będzie zapłacić 0,64 zł. W przypadku ziemi pod jeziorami czy retencyjnymi zbiornikami wodnymi stawka ta wynosić będzie 3,20 zł od 1 ha.

Jeżeli chodzi o podatki od środków transportu za samochody ciężarowe o masie 3,5 tony, trzeba będzie zapłacić 260 zł. Te, w przedziale od 9 do 12 ton, będą kosztować 920 zł. W przypadku autobusu, mającego 30 i więcej miejsc, stawka podatku wyniesie 1616 zł. **(KP)**

Młodzi coraz częściej potrzebują pomocy psychologów

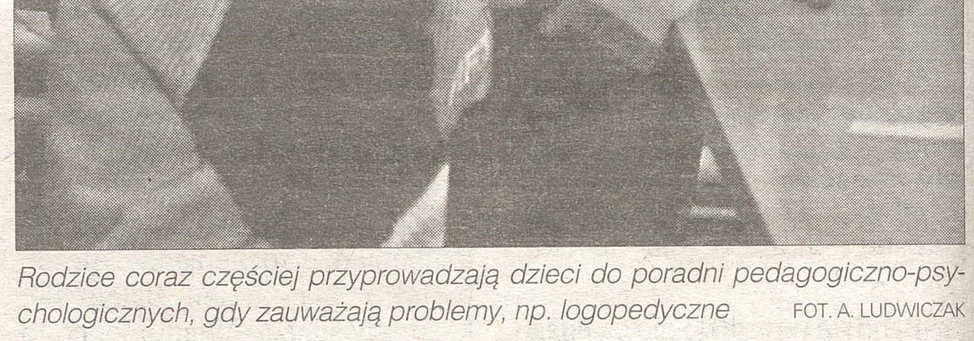
Trudne czasy dla wszystkich

BIAŁYSTOK. Polskie dzieci i młodzież coraz częściej korzystają z pomocy psychologów i psychiatrów – wynika z ogólnopolskich badań. Spostrzeżenia te potwierdzają podlascy specjaliści. – 1/4 podlaskich nastolatków ma jakiś problem natury psychicznej – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz, kierownik Kliniki Psychiatrii Akademii Medycznej w Białymstoku.

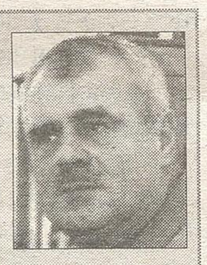
W ubiegłym roku poradnie psychologiczne i psychiatryczne odwiedziło 130 tys. polskich nastolatków – to dwa razy więcej niż przed pięciu laty.

– Rzeczywiście, liczba uczniów korzystających w naszej poradni z pomocy psychologa, rośnie – mówi Jarosław Czeropski, dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej nr 1 w Białymstoku. – Dominują zaburzenia emocjonalne, pacjentów z takimi problemami co roku jest dwukrotnie więcej. Rośnie też grupa młodzieży z trudnościami szkolnymi. Większa jest też świadomość społeczna. Rodzice są na tyle wyedukowani, że wiedzą, kiedy z dzieckiem trzeba iść do poradni.

– Obserwujemy większe zainteresowanie rodziców pomocą dziecku – dodaje Barbara Perkowska, dyrektor Powiatowej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Białymstoku. – Tym bardziej, że na badania i pomoc w poradni może liczyć tylko to dziecko, którego rodzice lub opiekunowie prawni złożą taki wniosek. Zajmujemy się różnymi problemami, w tym także zaburzeniami emocjonalnymi u uczniów. Często jest to następstwo trudności szkolnych, niezdiagnozowanych w odpowiednim czasie.



Rodzice coraz częściej przyprowadzają dzieci do poradni pedagogiczno-psychologicznych, gdy zauważają problemy, np. logopedyczne FOT. A. LUDWICZAK



Jarosław Czeropski, dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej nr 1 w Białymstoku:

– Powody problemów psychicznych u dzieci i młodzieży to głównie coraz większe tempo życia codziennego, ale też coraz większe wymagania im stawiane, stresy szkolne. Jak dzieci mają sobie radzić ze sobą, gdy dorośli tego też nie potrafią. A rodzice, sami zagonieni, często nie mają czasu na zajęcie się dziećmi.

Trzy lata temu Klinika Psychiatrii AMB przeprowadzała badania wśród uczniów szkół ponadpodstawowych, z których wynikło, że jedna czwarta z nich znajduje się właśnie w stanie zaburzenia psychicznego: głównie depresji czy lęku. 6 proc. badanych uskarżało się na fobię szkolną.

– Zaburzenia psychiczne to w ogóle najczęstsze przyczyny zaburzeń zdrowotnych u ludzi – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz, kierownik Kliniki Psychiatrii AM w Białymstoku. – Tymczasem sytuacja z psychiatrami specjalizującymi się w pomocy dzieciom i młodzieży jest niewesoła. Na Podlasiu takich specjalistów jest kilku. Wojewoda ciągle nie powołał konsultanta wojewódzkiego w tej dziedzinie, a ci, co chcą się specjalizować, mogą to robić tylko poza Białymstokiem.

– Szkoła powinna oferować uczniom kompleksową pomoc, poza pedagogami szkolnymi, potrzebni są psycholodzy, psychoterapeuci, socjoterapeuci czy doradcy zawodowi – dodaje Czeropski. **(luk)**

Żądamy, by kontrola autobusów przed wyjazdem w trasę była obowiązkiem organizatorów wycieczek, pielgrzymek i wczasów.

Imię i nazwisko

Adres

Data urodzenia



Kupony należy przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w ramach akcji prowadzonej przez WPP .....

podpis

Ponad 7 tysięcy osób domaga się obowiązkowej kontroli autobusów wycieczkowych

Pomóżcie ochronić dzieci!

BIAŁYSTOK. Prawie 230 podpisów udało się zebrać dzieciom i nauczycielom Szkoły Podstawowej nr 20 w ramach akcji Gazety Współczesnej „Nie wpuszczajmy śmierci na drogi". Uczniowie dyżurowali na terenie szkoły przez 4 dni. Żaden z rodziców nie odmówił udzielenia swego poparcia.

SP nr 20 to jedna z wielu szkół w woj. podlaskim, która tak aktywnie odpowiedziała na nasz apel.

– Tragedia pod Jeżewem uświadomiła nam stopień zagrożenia. Korzystamy przecież z wynajmowanych środków transportu. Chcemy mieć do nich zaufanie, czuć się bezpiecznie – mówi Walentyna Wróblewska, pedagog z SP nr 20.

Dotychczas w naszej akcji zebraliśmy już ponad 7 tys. podpisów. Jeśli chcą Państwo pomóc nam chronić dzieci, prosimy o wysłanie wypełnionego kuponu (zamieszczony tuż obok) na adres redakcji. Nie dopuśćmy do kolejnej tragedii. **(kj)**



Przez 4 dni dzieci i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku zebrały 227 podpisów w ramach akcji Gazety Współczesnej „Nie wpuszczajmy śmierci na drogi" FOT. A. LUDWICZAK

W czwartek śnieg nie zaskoczył drogowców

Szufle poszły w ruch



Pierwsze opady śniegu nie były zbyt obfite i nie przysporzyły zbyt wiele pracy, mimo to trzeba było uprzątnąć chodniki. FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Kolizje, korki i stłuczone kolana – to bilans pierwszej fali opadów śniegu w Białymstoku i okolicach. Drogowcy twierdzą, że tym razem nie zostali zaskoczeni i sprawnie przeprowadzili oczyszczanie ulic.

Tylko z rana w mieście doszło do ośmiu kolizji. Cztery z nich miały miejsce na osiedlowych parkingach, pozostałe m.in. na trasach wylotowych z Białegostoku. Stłuczki spowodowane były nieuwagą kierowców.

– Kolizji było mniej niż w innych dniach. Można powiedzieć, że większość kierowców starała się jednak dostosować prędkość jazdy do warunków pogodowych – powiedział podkom. Dariusz Kędzior, rzecznik komendanta miejskiego policji w Białymstoku.

Na parkingach nie obyło się jednak bez rozgardiaszu. Wielu kierowców nie miało bowiem w samochodach skrobaczek do szyb, a za zamarznięte okna policjanci „wlepiali" mandaty.

Solenie od rana

Tuż po szóstej na ulice Białegostoku wyjechały samochody, które sypały sól na najważniejsze ulice miasta, m.in. Jana Pawła II czy wiadukt Dąbrowskiego.

– Zima nas nie zaskoczyła. W czwartek z rana otrzymałem informacje, że w niebezpiecznych miejscach ulice już są posolone – powiedział Eugeniusz Łazewski z Zarządu Dróg i Transportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Kierowcy autobusów także nie zgłaszali żadnych problemów na trasach.

Śliskie chodniki

Chociaż o ulicach drogowcy pomyśleli, to o chodnikach niekoniecznie. Od rana można było zobaczyć ślizgające się staruszki i dzieci, lądujące na śliskich płytkach. Dla maluchów nie stanowiło to jednak problemu. Pomimo tego nie doszło do poważnych wypadków.

– Nie mieliśmy pacjentów, którzy doznaliby urazów na chodnikach – usłyszeliśmy od dyżurnej pogotowia ratunkowego.

Katarzyna Michałowska
kmichalowska@wspolczesna.pl

Odśnieżaniem Białegostoku zajmują się trzy firmy – Astwa, MPO i Czyścioch. Miasto na wykonywane przez nie usuwanie z jezdni śniegu, solenie i posypywanie piaskiem ulic przeznaczy tegorocznej zimy 800 tys. zł. Te pieniądze mają wystarczyć na usuwanie skutków zimy od 16 listopada do 15 kwietnia. Odśnieżane są przede wszystkim trakty komunikacyjne, po których jeżdżą autobusy komunikacji miejskiej. Ulice na obrzeżach miasta, m.in. na osiedlach domków jednorodzinnych, zdarza się, że nie są odśnieżane ani razu w ciągu zimy.

Lekarze białostockiej AMB i ich pacjentki zapewniają:

In vitro to życie nie zabijanie!

BIAŁYSTOK. Nie niszczymy zapłodnionych zarodków – zapewniają lekarze z Zespołu Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej Akademii Medycznej w Białymstoku, dokonujący zabiegów zapłodnienia in vitro. Obalają w ten sposób najpoważniejszy zarzut wobec stosowanej przez siebie metody leczenia bezpłodności.

Dyskusja nad zabiegami zapłodnienia in vitro (czyli odbywającymi się poza organizmem kobiety) toczy się w Polsce od kilku dni, kiedy premier Kazimierz Marcinkiewicz przyznał, że jest przeciwnikiem tej metody. Najpoważniejszą przeszkodą jest dla niego fakt niszczenia zapłodnionych komórek jajowych, które nie trafiają do organizmu kobiety.

– To jest etycznie nie do zaakceptowania – podkreślał premier.

Tymczasem lekarze z Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej w Białymstoku stanowczo temu zaprzeczają:

– Nie niszczymy zarodków! Nie mamy do tego prawa. Wszystkie zapłodnione komórki jajowe są przez nas nadal przechowywane – tłumaczy dr Jan Domitrz z kliniki. – Tym bardziej, że wiele naszych pacjentek nie poprzestaje na jednej ciąży. Chcą mieć dwójkę, trójkę dzieci, więc wykorzystują wszystkie zapłodnione zarodki.

Domitrz przyznaje, że zarodków nie można przechowywać w nieskończoność:

– Ta kwestia wymaga uregulowania prawnego. Dopóki jednak takich regulacji nie będzie, zamierzamy przechowywać zarodki w naszym banku.

Także pacjentki, leczone metodą in vitro, podkreślają, że nie zgodziłyby się na niszczenie zarodków: – Nie umiałabym tego zaakceptować – mówi jedna z pacjentek białostockiej kliniki. – Przecież z zarodków może powstać życie, o które od dawna walczymy, nie zwracając uwagi na cierpienie czy ogromne koszty. **(ka)**

Są chętni do radia dla mniejszości białoruskiej

Racja chce nadawać

REGION. Białostocka Spółka Racja chce znów nadawać program dla mniejszości białoruskiej w Polsce. Zgłosiła taką chęć do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jednak ma rywala – Europejskie Radio dla Białorusi.

Radio Racja nadawało program w języku białoruskim z Białegostoku. Zaczęło emisję w 1999 r. Na antenie pojawiały się informacje, publicystyka, wiadomości społeczno-kulturalne i muzyka. Program adresowany był do mniejszości białoruskiej z Polski oraz mieszkańców Białorusi. Stacja jednak zaprzestała emisji w październiku 2002 r. z powodu kłopotów finansowych. Miała jednak bardzo długo wciąż ważną koncesję. Straciło ją dopiero w tym roku.

Teraz znów się o nią ubiega. Taka szansa pojawiła się, bowiem Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na początku sierpnia br. ogłosiła konkurs na program dla mniejszości białoruskiej. Koncesja na tę stację obejmie częstotliwości: w Białymstoku (UKF – 105,5 MHz, na niej właśnie nadawało Radio Racja) i Katowicach (fale krótkie – 1080 kHz). Jednak proces koncesyjny potrwa jeszcze kilka miesięcy.

A o uruchomieniu radiostacji, nadającej na Białoruś, zaczęto mówić w Polsce już w maju, gdy zaczął narastać konflikt polskiej mniejszości z władzami białoruskimi. Latem rząd polski zapowiedział, że przekaże na uruchomienie nadawania około 750 tys. zł.

(mr)

Kupno używanych opon to marnowanie pieniędzy

Daleko nie zajedziesz

REGION. W zakładach wulkanizacyjnych od początku miesiąca ustawiają się kolejki kierowców chcących zmienić opony na zimowe. I tak ma być przez kolejne dwa tygodnie.

– Przy średnim poziomie użytkowania auta, nowe opony zimowe należy kupować co 4-5 lat – podkreśla pracownica jednego z białostockich zakładów wulkanizacyjnych.

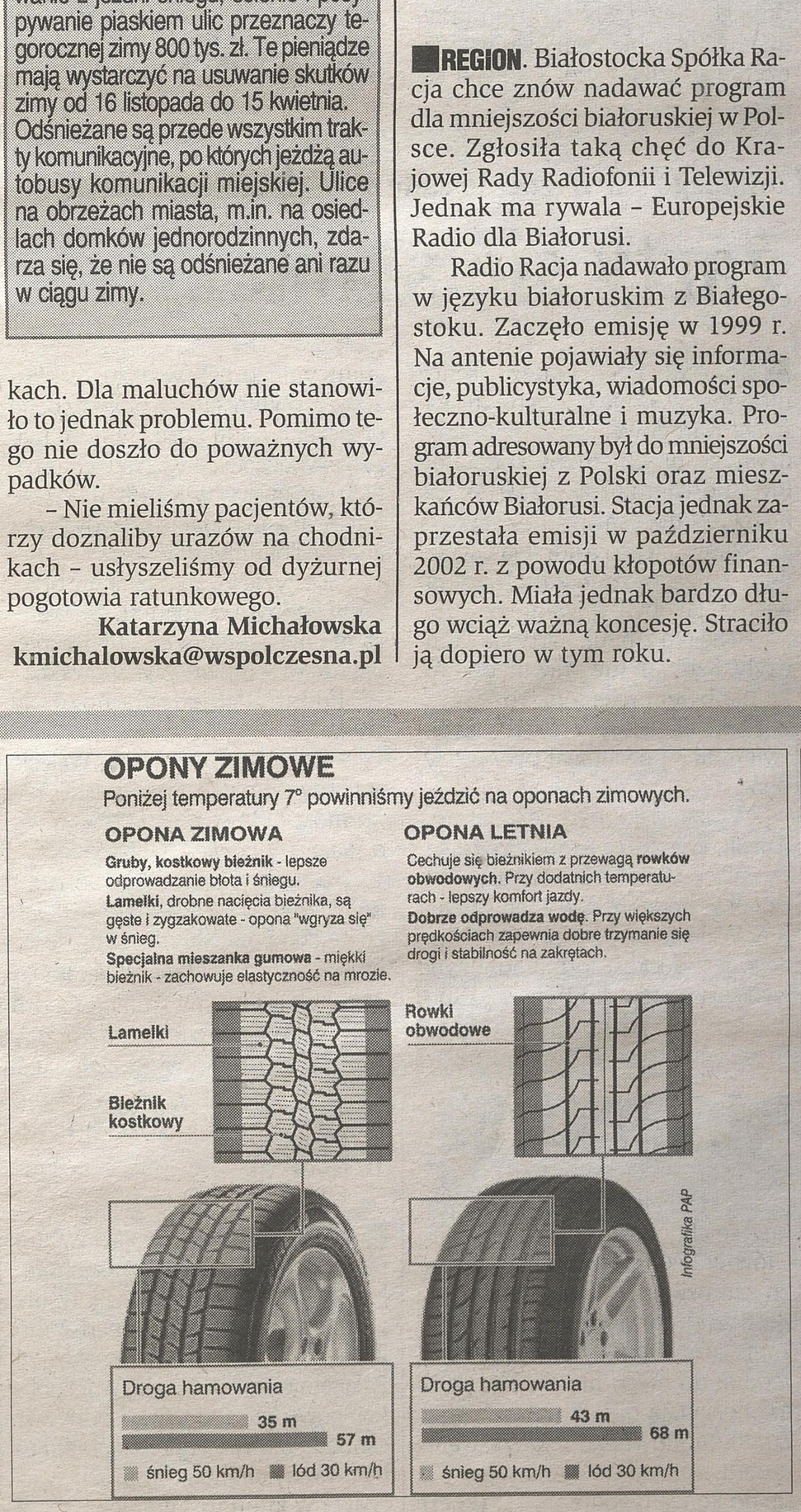
Wydatek na opony zimowe nie jest mały. Jedna opona do samochodu Seicento kosztuje ok. 110 zł. Trzeba przemnożyć to razy cztery i dodać koszt ich zmiany oraz wyważania (ok. 50 zł).

By oszczędzić, kierowcy coraz częściej montują używane opony zamiast nowych. W ten sposób w ich portfelu zostaje przynajmniej kilkadziesiąt złotych. Jednak fachowcy są pewni, że nie warto. Może się okazać, że to pieniądze wyrzucone w błoto.

– Zdecydowanie odradzam. Mogą być niespodzianki – mówi Ryszard Sadowski, rzeczoznawca z Automobilklubu Podlaskiego. – Wiele używanych opon sprowadzanych z Zachodu na pierwszy rzut oka wygląda dobrze, ale po założeniu okazuje się, że np. ma pęknięcia.

Pracownica białostockiego zakładu wulkanizacyjnego radzi, żeby przy kupnie używanych opon sprawdzać datę produkcji.

(sm)



Badania logopedyczne

REGION. W niedzielę, 19 listopada, na Podlasiu odbywać się będzie Ogólnopolski Dzień Bezpłatnych Diagnoz Logopedycznych.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w wyznaczonych 12 punktach przyjęć w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Zambrowie i Ełku, logopedzi będą bezpłatnie diagnozować osoby mające kłopoty z mową oraz udzielać wskazówek dotyczących postępowania terapeutycznego w przypadku stwierdzenia zaburzenia mowy bądź trudności z jej rozwojem. Akcję logopedów wspierają pedagodzy i psychologowie. Na wizytę należy umówić się telefonicznie w piątek, 18 listopada.

Lista placówek, biorących udział w badaniach i szczegóły akcji dostępne są na stronie www.logopeda.org.pl

(luk)

BIAŁ

Sprawa największej nierozliczonej afery III RP nadal otwarta

FOZZ z błędami



Sąd Najwyższy uznał, że były uchybienia przy wyznaczaniu składu sędziowskiego w głośnym procesie FOZZ

FOT. FOTORZEPA

WARSZAWA. Doszło do uchybień przy przydzielaniu sędziemu Andrzejowi Kryże sprawy FOZZ – orzekł w czwartek Sąd Najwyższy. Uznał jednak, że nie powodują one automatycznego zwrotu sprawy FOZZ do sądu I instancji – jak chciała obrona.

Sprawa jest otwarta; o tym, czy uchybienia miały wpływ na wyrok skazujący, przesądzi sąd rozpatrując apelację obrony.

W marcu tego roku Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Andrzeja Kryże (dziś wiceministra sprawiedliwości) skazał na kary od 2 do 9 lat więzienia sześcioro oskarżonych w aferze FOZZ.

Obrona złożyła apelację, zarzucając, że Kryże został w 2001 r. źle obsadzony do sprawy FOZZ – bo wyznaczyło go kolegium SO, a nie jego prezes oraz poza normalną kolejką przydzielania spraw, a ponadto Kryże pracował poza wydziałem karnym, w którym toczył się proces FOZZ. Zdaniem rzecznika SO, Kryże został wyznaczony w sposób prawidłowy, bo chodziło o uniknięcie groźby przedawnienia sprawy.

W sierpniu Sąd Apelacyjny w Warszawie nie rozpoznał apelacji obrony, gdyż na jej wniosek wystąpił do SN z pytaniem prawnym dotyczącym tej kwestii. Trzyosobowy skład SN uznał, że Kryże był sędzią uprawnionym do orzekania w tej sprawie, choć został przeniesiony do tej sprawy z innego wydziału. Także organ, który go powołał, miał do tego prawo. SN zarazem przyznał, że uchybieniem było wyznaczenie sędziego spoza kolejki sędziów. Teraz SA, ponownie badając apelację, będzie musiał ocenić, czy uchybienia miały wpływ na treść wyroku; jeżeli tak – sprawa wróci do I instancji.

W marcu 2005 r. wyrok 9 lat więzienia otrzymał były dyrektor generalny FOZZ Grzegorz Żemek, a 6 lat – jego zastępczyni Janina Chim. Apelację złożyli wszyscy obrońcy skazanych, którzy wytykają błędy formalne w procesie i wyroku. Sprawa FOZZ była nazywana największą nierozliczoną aferą gospodarczą III RP. Sąd uznał, że pieniądze przeznaczone dla funduszu, którego zadaniem był poufny wykup długów zaciągniętych przez PRL na Zachodzie w latach 70. i 80., zostały albo przywłaszczone, albo rozdysponowane w sposób niezgodny z prawem na rzecz innych podmiotów gospodarczych. Sprawa FOZZ ciągnie się od 14 lat, część zarzutów już się przedawniła. Proces formalnie zaczął się w grudniu 2000 r., przerwano go rok później, gdy prowadząca go sędzia B. Piwnik została ministrem sprawiedliwości w rządzie L. Millera. Zastąpił ją Kryże. Ponowny proces ruszył we wrześniu 2002 r. Kryże w rekordowym terminie przesłuchał 100 świadków i ogłosił wyrok przed terminem przedawnienia.

Wyrok dla matki martwych dzieci znalezionych w beczkach utrzymany

Ćwierć wieku za kratami

WARSZAWA/ŁÓDŹ. Sąd Najwyższy oddalił w czwartek kasację obrony Jadwigi N. z Łodzi, skazanej prawomocnie na 25 lat więzienia w sprawie głośnego zabójstwa dzieci, których zwłoki znaleziono w beczkach. Skazany na dożywocie ojciec dzieci nie składał kasacji. Decyzja Sądu Najwyższego jest ostateczna.

Zwłoki czworga dzieci znaleziono w 2003 r. w beczkach ukrytych w szafie w mieszkaniu w centrum Łodzi. 30-letniego wówczas Krzysztofa i o rok starszą Jadwigę N. oskarżono o zabójstwo pięcioletnich chłopców-bliźniaków (zamordowanych w 1999 r.) oraz dwojga noworodków. Małżonkom zarzucono też usiłowanie zabójstwa najstarszej córki Moniki.

W czerwcu 2004 r. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał oboje na dożywocie, uznając ich za winnych dwóch zabójstw i jednego usiłowania zabójstwa. Uniewinnił natomiast małżeństwo od zarzutu zabójstwa jednego z noworodków oraz zmienił kwalifikację prawną czynu dotyczącego śmierci pierwszego z bliźniaków z zabójstwa na nieudzielenie pomocy choremu dziecku. Apelację od wyroku wnieśli zarówno prokuratura, jak i obrońcy małżeństwa N.

W marcu 2004 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi wydał prawomocny wyrok wobec Krzysztofa i Jadwigi N. Karę wobec mężczyzny utrzymano; kobiecie dożywocie zamieniono na 25 lat więzienia. Od tego wyroku kasację złożył obrońca Jadwigi N. mec. Sławomir Szatkiewicz.

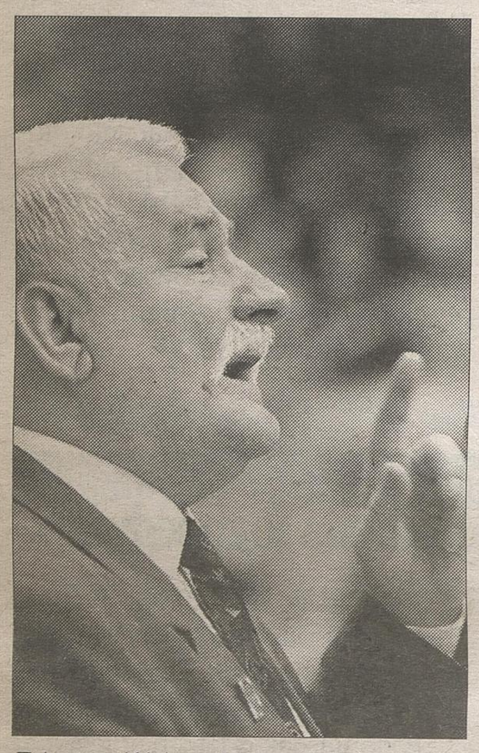
W czwartek mec. Szatkiewicz argumentował przed Sądem Najwyższym, że w jego ocenie, kobieta „nie dążyła do śmierci swoich dzieci i nie godziła się na nią". Dodał, że N. „pozostawała pod presją swojego męża, który wbił jej nożyczki w oko, oblał benzyną, usiłował podpalić". Sąd Najwyższy oddalił jednak kasację.

– Żeby tę sprawę rozstrzygnąć, trzeba było spojrzeć na zeznania Moniki N., jedynego dziecka, które przeżyło. Mądrego, dobrego dziecka, które na szczęście nie zostało przez rodziców zniszczone. To porażająca relacja – powiedział prezes SN Lech Paprzycki w uzasadnieniu wyroku. Monika obecnie znajduje się w rodzinie zastępczej.

Jego zdaniem, zeznania dziecka, które obserwowało zbrodnie swoich rodziców, „nie pozostawiają wątpliwości", że Jadwiga N. współdziałała z mężem.

Lech Wałęsa pozwie Wyszkowskiego i Gwiazdę do sądu za nazwanie go agentem

Panowie, żarty się skończyły!



Zdaniem Wałęsy, to, że nie był on agentem potwierdził IPN FOT. FOTORZEPA

GDAŃSK. Lech Wałęsa, który otrzymał w środę od Instytutu Pamięci Narodowej status pokrzywdzonego przez służby specjalne PRL, potwierdził w czwartek, że pozwie do sądu Krzysztofa Wyszkowskiego i Andrzeja Gwiazdę o zniesławienie za ich wypowiedzi, jakoby był agentem.

– Nie ma zmiłuj. Żarty się skończyły. Szukam już prawników. To, że nie byłem agentem, rozstrzygnął już sąd lustracyjny, a IPN to potwierdził – powiedział były prezydent.

Wyszkowski, były sekretarz redakcji „Tygodnika Solidarność", zarzucający Wałęsie współpracę z SB, ocenił w środę, że przyznanie przez IPN Wałęsie statusu pokrzywdzonego jest decyzją formalnoprawną wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego (TK w październiku 2005 r. podkreślił, że prawomocne orzeczenia Sądu Lustracyjnego mają być wiążące dla wszystkich organów państwa, w tym także IPN) i nie jest skutkiem badania prawdy przez analizę dokumentów.

– Decyzja ta, jako taka nie orzeka w żadnym wypadku, że Wałęsa nie był agentem Służby Bezpieczeństwa – mówił Wyszkowski.

Podobnego zdania pozostał Gwiazda.

– Decyzja o przyznaniu Wałęsie statusu pokrzywdzonego zmienia tylko moją opinię o instytucie, a nie o Wałęsie – powiedział Gwiazda.

Po otrzymaniu statusu pokrzywdzonego Wałęsa zapowiedział, że będzie pozywał do sądu osoby, które nadal będą twierdzić, że był agentem.

Budowa systemu opieki zdrowotnej może potrwać 7 lat

Reanimacja według Religi

WARSZAWA. Budowa nowego systemu opieki zdrowotnej potrwa co najmniej 7 lat, a jego podstawą ma być tzw. koszyk świadczeń medycznych gwarantowanych przez państwo oraz ustawa o ustroju opieki zdrowotnej, „konstytucja zdrowia" – zapowiedział w czwartek minister zdrowia Zbigniew Religa. Minister zapowiedział m.in., że nie będzie refundacji zapłodnienia in vitro ani środków antykoncepcyjnych, za to – jak mówił – dołoży starań, by ustawa antyaborcyjna była w Polsce przestrzegana. Na razie nie zmieni się także składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Religa zadeklarował, że będzie dążył do tego, by pielęgniarki mogły odliczać koszty kształcenia od podstawy opodatkowania. Minister chce też przyspieszenia prac nad Narodowym Programem Zwalczania HCV (żółtaczki zakaźnej typu C).



Królewskie monety NBP to kolejna gratka dla kolekcjonerów FOT. A. ZGIET

Nie chcą polskich świń

KRAJ. Polska nie może sprzedawać świń rzeźnych na Ukrainę. Główny lekarz weterynarii otrzymał w poniedziałek pismo od weterynaryjnych władz ukraińskich z prośbą o czasowe zawieszenie wydawania świadectw zdrowia.

Jak napisano we wniosku, istnieje pilna potrzeba doprecyzowania warunków eksportu. Polskie Ministerstwo Rolnictwa nie posiada jednak informacji, o co konkretnie chodzi stronie ukraińskiej. Główny lekarz weterynarii od razu zaprosił przedstawicieli ukraińskich władz weterynaryjnych na spotkanie, aby wyjaśnić sporne kwestie. Jednak do niego nie doszło, gdyż nie posiadają oni aktualnych wiz. Zdaniem głównego lekarza weterynarii, sprawa powinna wyjaśnić się do końca tygodnia. **(koci)**

Najwyższa choinka w stolicy

WARSZAWA. Najwyższa w Europie sztuczna 72-metrowa choinka, wykonana ze stali, rozbłyśnie na początku grudnia ponad 2 milionami lampek przed stołecznym Pałacem Kultury i Nauki. W jej pobliżu powstanie lodowisko, odbywać się będą imprezy dla dzieci. Ma to być ważny element promocji Warszawy w kraju i za granicą.

Złoty król

KRAJ. Cztery monety kolekcjonerskie wprowadza w piątek, 18 listopada, do obiegu Narodowy Bank Polski. Seria ta, poświęcona królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, kończy cykl monet poświęconych władcom Polski – królom i książętom. Seria ta została zapoczątkowana w 1979 r.

Piątkowa edycja obejmuje cztery monety: 100-złotową (nakład 4,2 tys. sztuk, cena 600 zł), dwie srebrne o nominale 10 zł (nakład każdej – 60 tys. sztuk, w cenie 46 zł za sztukę) i 2-złotową (nakład 990 tys. egzemplarzy, cena nominału).

(h)

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

NISSAN patrol 3.2D (1987) 4 x 4, 12.800 zł. ☎0-510-541-209.

NISSAN terano, 2.7TD, (1992), spalony, silnik i zawieszenie całe. ☎0600-875-555.

WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH PRZEZ DEALERA

- Upusty do 30 %
- Samochody z gwarancją fabryczną
- Kredyt od 6,49 %
- 0% wpłaty własnej

Fiat Panda Active **od 23.900 zł**

Fiat Punto Active **od 30.900 zł**

Fiat Stilo Actual **od 41.500 zł**

Fiat Idea Dynamic **od 49.000 zł**

Fiat Croma Emotion **od 82.000 zł**

N0103035gwbh

KONRYS

Ul. Zwycięstwa 8F
15-703 Białystok
tel. (85) 651 63 64

NUBIRA kombi, (2000), wyposażona. ☎0602-188-111.

OPEL astra 1,4 + gaz (1997) - 12.900 zł, astra 1,6 (1999) - 16.900 zł, astra 1,4 + gaz (2000) - 17.000 zł, astra II 1,8 16V + gaz (1999) - 22.000 zł, meriva 1,7 TD (2004/2005) 59.500 zł, ☎(085)654-33-44.

OPEL tigra, (1995). ☎0504-935-848.

OPEL VECTRA (1996). ☎0693-479-850.

OPEL vectra 1,7 TD (1996) - 6.200 zł, vectra 1,6 16V (1997/98) - 18.000 zł, vectra kombi 1,8 16V (1999) - 24.900 zł, vectra 1,9 CDTI (2004/2005) 73.900 zł, combo 1,7 TD (2002) - 25.500 zł, ☎(085)654-33-44.

OPEL VECTRA 1,8 (1999), 94.000 km; salon. ☎0604-414-258.

OPEL vectra 1.8B, autoalarm, immobiliser, hak, 6.000 zł. ☎(0-86)273-20-52.

PASSAT 2.0 comfort-line (2002), powypadkowy, Grajewo. ☎0-502-126-630, ☎(0-86)272-90-47.

N0110035gwbh

Golf V.

Teraz 11 000 zł taniej.

* ilość samochodów w ofercie ograniczona.

Autoryzowany dealer VW **Sieńko i Syn**
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

PEUGEOT 205, (1987). ☎(085)744-54-31.

POLONEZ truck 1.9D (1998), 2 miejsca; cena 5.000. ☎0606-277-265, (086)219-22-82.

RENAULT kangoo 1.2 (1989). ☎0602-467-698.

RENAULT laguna 1.9DCI, bogate wyposażenie, skóra, tempomat, 41.000 zł. ☎0-504-142-456.

SCANIA 143-400 (1991) na poduszkach, stan idealny, lekko uszkodzony, jeżdżący, 21.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

SEAT cordoba 1.4 (2004). ☎0-601-209-727.

SEICENTO (1999) I właściciel, gaz, bezwypadkowy; 62 tys km. ☎0508-345-833

SEICENTO 900 (1998), 62.000, garażowany, 7.600. ☎0-506-835-587.

SKODA felicja 1,3 (1997). ☎0504-23-56-26.

STAR 1142 turbo (1997), aluminiowe borty, pod plandeką. ☎0-509-512-644.

STAR 1142, ☎(087)566-50-70, ☎0501-722-011.

TOYOTA avensis, 2.0, D4D, (XII 2003), 60 tys. km, kombi, nawigacja, maks. wyposażenie, 71.500,-. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

TOYOTA camry 2.4B (2003), automatyk, pełna opcja, Grajewo. ☎(0-86)272-43-57, wieczorem.

TOYOTA yaris 1.4D4D diesel (12.2003), 5d, 25.000 km, 33.900 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

UAZ. ☎(0-85)682-28-87.

VOLVO FH-12 380 (12.1995), 800.000 km, bezwypadkowy, szt. 2, 47.500 zł. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

VOLVO S-40, (2002). ☎(085)650-19-14.

VW polo 1,2 2000 km, (2005). ☎(085)650-19-14.

VW transporter 2.5TDi (12.2001), I właściciel, 1/2 przeszklony, 6 miejsc, 49.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VW transporter 2.5TDi (2000), 9-osobowy, przeszklony, 70.000 km, 41.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

ŻUK, (1996), gaz. ☎(085)650-30-80, 0506-086-531.

CZĘŚCI

CZĘŚCI BMW 318i (1990), od 10 zł. ☎0604-970-958.

CZĘŚCI używane i nowe, auta zachodnie od 20 zł. ☎0692-118-493.

SILNIK Mercedes 123 300D, tylny most, półośki, felgi. ☎(0-87)610-41-17.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

"LECH" Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA dostawczych. ☎0509-940-144.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszersza oferta.
Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91.
Dowóz gratis.
☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

CZYŚCIWO bawełniane - gwarancja jakości 0,95 zł/kg. MARS, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

ODZIEŻ sortowana - niesortowana. Anglia, Niemcy, Irlandia. Wysoka jakość, przystępne ceny. ☎(0-89)751-88-90.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB, SIDING, FARBY

Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

A460305gwbh

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - niesort i odzież posortowana - sezon. Transport do 10 km gratis. Uwaga: od 1 XI zmiana adresu - Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

SKLEPY

Termitech
NAGRZEWNICE
WODNE
ELEKTRYCZNE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

D605305gwbh

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL



INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
MARKET KOMPUTEROWY
ul.Ryska 1
Białystok

N615405gwbh

789,- +vat

www.sklepPC.pl

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KUPIĘ dom w Ełku. ☎0606-292-368.

LOKAL - centrum. ☎0604-49-56-72.

SIEDLISKO, działkę nad jeziorem. ☎0-602-242-804.

SUWAŁKI, 2-3-pokojowe, ☎0604-332-657.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

32 m2, nowe, z aneksem kuchennym, częściowo umeblowane -Warszawa Targówek. ☎(087)719-33-22, 0506-93-85-21.

54,3 m2, II p., - Boboli. ☎0501-133-410.

900 mkw., 1700 mkw. ☎(085)719-68-79.

ATRAKCYJNE 2-pokojowe, 46,3 m2, III p., ul. Sybiraków, 140.000 zł. ☎0502-638-800.

BIAŁOWIEŻA, dom murowany, działka 19 arów. ☎(0-85)681-24-29.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOMY w stanie surowym sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84.

DZIAŁKA budowlana 3800 mkw. 8 ha ziemi, Konopki k. Grajewa. ☎(0-86)273-81-19.

DZIAŁKĘ rekreacyjną, pow. 2000 m2 z dostępem do starorzecza w Ciliczance. ☎0507-115-397.

GARAŻ: Łomża (Bema, "Okrąglak"), ☎0606-888-989.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0505-126-033.

GARAŻE blaszane - konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GOSPODARSTWO w gminie Orzysz, 26 ha, dom, obory, stodoła 350.000 zł. ☎(087)423-29-62, www.mkn.com.pl

GRAJEWO, dom usługowo-handlowy, poddasze (stan surowy), działka. ☎0-609-440-490.

MIESZKANIE 3-pokojowe, pow. 71 m2 z widokiem na jezioro przy trasie Ełk - Olecko, cena do uzgodnienia. ☎(087)521-34-95, po 20.00.

ODSTĄPIĘ mieszkanie w KTBS Bacieczki. ☎0508-181-437.

SPRZEDAM działki budowlane: St. Łomża przy szosie. ☎0695-428-408.

POSZUKUJĘ

SZUKAM do wynajęcia domu lub mieszkania w Ełku. ☎0606-292-368.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, niepalącym. ☎(085)742-88-00.

DO wynajęcia lokal DH "Wigry" Suwałki, ☎0607-338-320.

DO wynajęcia piwnica 20 m2, ul. Białówny. ☎0501-692-777.

KAWALERKA - centrum. ☎652-68-18.

KAWALERKA - Zwierzyniecka. ☎719-93-70 wieczorem.

LOKAL 23 m2 - Kręta 56b. ☎0501-752-245, (085)718-46-57.

LOKAL 31 m2 - Starobojarska 12/4. ☎(085)732-55-90, 0697-529-790.

MIESZKANIE 2-pokojowe, centrum, wyposażone. ☎0695-036-264.

MIESZKANIE 3-pokojowe, Jarzębinowa. ☎0-607-395-957.

POSZUKUJĘ lokalu w centrum handlowym "PARK", parter. ☎0-697-129-765.

WYNAJMĘ 200 mkw. - elegancko wykończone, w dobrym miejscu w Łomży. ☎0602-189-606.

ZACHODNIA 2B 3-pokojowe, 67,2 m2, wysoki parter, balkon, nowy blok. ☎0510-258-465, (085)675-37-56.

STANCJE

POKÓJ panu pracującemu - Waszyngtona 14B/26, 250,-.

NAUKA

KOREPETYCJE

CHEMIA. ☎0-694-719-670.

GIMNAZJUM - solidnie. ☎(085)879-80-77.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

DEHAG extra organizuje kwalifikacyjny kurs fryzjerski i kosmetyczny. Bliższe informacje, ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel.(085)66-22-088, kom. 0607-32-32-22.

TURYSTYKA

** Belgia, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

****MAXIM** środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****SOBOTA** - Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- poniedziałek, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, piątek. Ełk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Holandia - soboty, niedziele- video.
☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

OKĘCIE, ambasady. ☎(085)7-411-247.

OKĘCIE, vanem. ☎0509-546-593.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

SYLWESTER W GÓRACH. NA MAZURACH. WWW.JURAND.GOLDAP.NET. ☎(087)615-49-35, 0502-644-599.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

Promocja oraz dystrybucja polskich artykułów w USA

Masz produkt, którym możesz konkurować za granicą?
Szukasz zbytu na swoje towary?
Chcesz sprzedawać na najatrakcyjniejszym rynku świata?
Jeżeli Twoja odpowiedź brzmi TAK, skonaktuj się z przedstawicielem amerykańskiej firmy dystrybucyjnej w Polsce.

tel. (086) 2186-926
e-mail: a.s.plus@wp.pl
MASZ WIĘKSZE SZANSE NIŻ MYŚLISZ!

N352205gwbh

NIEMIECKIE biuro matrymonialne "Herzblatt". Telefon informacyjny ☎(0-85)717-83-02, 0501-379-104.

ZWIERZĘTA

BULLTERRIER rodowodowy sprzedam. ☎0888-044-967.

PERSY - różne kolory. ☎0602-44-35-36.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZCZENIAKI owczarki niemieckie. ☎0-607-395-957.

SZNAUCERKI miniaturki, 6-tygodniowe, ☎(0-87)566-51-62, ☎0606-628-825.

SZNAUCERY miniaturowe, pieprz&sól, rodowodowe. ☎0-693-524-740.

TANIO owczarki południoworosyjskie. ☎(085)869-11-29.

BIZNES

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

Szukam poważnego partnera do prowadzenia BIZNESU w Rydze (może być przedstawicielstwo polskiej FIRMY).

D2225105gwbo

Posiadam wyższe wykształcenie techniczne i marketingowe. Moi przodkowie pochodzą z okolic WARSZAWY. Oferty: w języku rosyjskim lub niemieckim proszę przesyłać na e-mail: episode@apollo.lv

Tel. 00371-633-11-22
Fax 00371-775-56-06

SPRZEDAM sklep art. szkolne i przemysłowe +Magiel. ☎0500-294-224.

WINDYKACJA. Biuro, ☎0501-680-622.

KREDYTY

DOBRY KREDYT- Otwarte Centrum Kredytowe. Białystok, ☎(0-85)744-38-88, Łapy, ☎(0-85)814-22-55, Mońki, ☎(085)716-20-20, Sokółka, ☎(0-85)711-26-26, Wysokie Maz., ☎(0-86)477-13-32.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków
- **duży** - do 40.000 zł
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 **☎643-07-95**
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 **☎653-77-35**
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 **☎664-24-08**
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 **☎744-50-08**
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 **☎730-65-05**
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. **☎610-91-09**
Ełk ul. Słowackiego 15 D **☎621-38-35**
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. **☎261-13-08**
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 **☎873-25-60**
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ **☎216-69-61**
Mońki ul. Białostocka 20 **☎716-33-05**
Sokółka ul. Grodzieńska 20 **☎711-43-54**
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 **☎565-05-11**
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B **☎271-07-63**

R2107305gwbo

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIK C-330 T25 inny ☎0602-118-639

DŁUŻYCĘ brzozową i olchową. ☎0-604-251-914.

JAŁÓWKI, krowy wysoko cielne. ☎(0-86)273-13-59, wieczorem.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KROWY zdrowe i pourazowe. ☎0510-474-331.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE - ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ ziemniaki jadalne. ☎0602-254-563, ☎(085)732-25-35 po 17.00.

KWOTĘ mleczną. ☎(086)273-60-97.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)276-47-27.

KWOTĘ mleczną, podlaskie. Tel. 0-602-584-062.

LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

NIEUŻYTKI rolne 3 ha o.Grajewa. ☎0-604-527-821.

SKUP olchy, brzozy - lasu. ☎0-601-301-990.

ZIEMNIAKI jadalne, ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-3 14-540. www.aleksander.bialystok.pl

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE, cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

2 ha, w dobrym punkcie, pod budowę, wieś Góra 85 -Jan Snarski

2 krowy cielne, wycielenie 27.12, 3.500- 2.500,-. ☎(0-87)569-41-90.

2 rozrzutniki obornika: 1-osiowy, 2-osiowy. ☎(086)2170-716.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 430, 650, 850, 1200, 1600, 2000 l. ☎(087)423-41-39.

BECZKOWOZY 6.000 l tandem - 11.000,-, 6.000l jednoosiowy - 10.000,-, 4.000 l - 7.000,-, 3.500 l - 6.300,-, przyczepa niemiecka 4 tony - 5.000,-. ☎(085)663-32-70, 0609-264-609.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, wycinaki, przyczepy samozbierające, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWÓZ, pługi obrotowe, agregat uprawno -siewny, dojarka "Westfalia". ☎0604-270-922.

BELARKA i owijarka Sipma (1997), 40.000 zł. ☎(0-86)273-51-93.

BELARKA New HOLLAND 835 -niska cena. Opryskiwacz 650 l. ☎0602-747-855.

BELE sianokiszonki. ☎(085)714-01-21.

BELE sianokiszonki 70 zł/szt., siano prasowane (kostka) 3 zł/szt. Tel. (0-86)273-20-52.

BYDŁO opasowe. ☎0-691-776-300, ☎(0-86)261-91-96, wieczorem.

C-330, Ferguson 3660, pług pięcioskibowy tur na sprężynach, prasa belująca Welger. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

CIAGNIKI, beczkowozy, przyczepy samozbierajace, dojarki, schładzalniki, inne maszyny, od 3.500 zł. ☎0-604-270-922.

CIĄGNIK C-335M (1993), stan bdb. ☎(0-86)474-32-67.

CIĄGNIK rolniczy Fortszrit (1989), 22.000 zł. ☎0502-055-138.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIĄGNIKI, sieczkarnie, prasy; przyczepy, wycinaki do kiszonek, beczkowozy: Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

DEUTZ fahr 6,30 118 KM, 6300 mtg przedni podnośnik, idealny. ☎0-502-337-673.

HP scaner. Skóra kangur ozdobna. ☎0-604-469-777.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax. (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁOWICE mięsne Limousine, cielne, odsadki, jałówki do krycia. ☎(0-86)261-91-96, ☎(0-88)714-54-44.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne- import. ☎0-691-776-300.

JOHN Deere 2140, ursus C-360, (1979) ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KOMBAJN Bizon record, C-385A. ☎0-501-627-297.

KOMBAJN Bizon Z56 ☎0604-541-429

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, Zetory, MF, sieczkarnie, beczkowozy. ☎(085)749-27-03.

KROWA na ocieleniu k.Szczuczyna. ☎0-500-036-248.

KWOTA mleczna, bele siana, sianokiszonki, zbiornik 800, 200l, dojarka. ☎(0-86)272-34-77.

KWOTĘ mleczną, 1,40 zł/ kg. ☎0507-68-48-56.

KWOTĘ mleczną. ☎(085)685-21-48.

KWOTĘ mleczną. ☎0502-281-612.

KWOTĘ mleczną. ☎0603-080-326.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, cyklopy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze: beczki, prasy, ciągniki, rozrzutniki, wycinaki. Dowóz gratis. ☎0-665-301-959.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY DLA BYDŁA - ORYGINAŁ. PROMOCJA. TEL. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MTZ-920, (2000), ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-601-512-777, ☎0-607-039-466.

OTRĘBY, nawozy - z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA Z-224, stan bdb. ☎(086)47-23-063.

PRZYCZEPĘ wywrotkę, opona C-330: ☎(086)4721-736.

PRZYCZEPY wywrotki D47, D732 ☎0602-118-639

PRZYSTAWKI do kukurydzy. ☎0502-27-33-67, (083)311-59-41.

ROZRZUTNIK Forshnit po remoncie. ☎(087)644-54-92.

ROZRZUTNIK obornika dwuosiowy, 6.000 zł, k.Szczuczyna. ☎0-606-306-159.

SCHŁADZALNIKI mleka wanny 1000-1200l, dojarki przewodowe. ☎(0-86)272-67-97, ☎0-502-534-434.

SIECZKARNIA 2-rzędowa POTINGER -stan bdb. ☎0510-317-663.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAŻ jałówek wycielonych -import, wyd. matek 9.000 -12.000l. ☎0600-783-948.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

SZARPACZE słomy do Bizona. ☎(0-25)781-26-36.

U-904 z turem, I właściciel, 40.000 zł. ☎0-604-406-301.

URSUS 1614, (1990), zetor 5211, (1987). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS 912 (1986), oryginał, 26.000 zł. ☎0698-808-352.

URSUS 914 z turem +osprzęt. ☎0604-541-429

URSUS 914 z turem +osprzęt; Kombajn Bizon Z56 ☎0604-541-429

WYCINAK (kukurydza), stan dobry, 6.000 zł. ☎(0-86)273-51-93.

WYDZIERŻAWIĘ kwotę mleczną, 15.000 kg. ☎(0-86)273-60-46.

ZBIORNIK do mleka 220 l. stan dobry. ☎0510-157-574.

ZBIORNIKI do mleka 400, 500, 3000 l, sieczkarnie do kukurydzy, orkan. ☎(0-86)275-62-36, ☎0-604-796-946.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

ZETOR 5340 (1997) z ładowaczem czołowym, I właściciel. ☎(0-86)273-61-97.

ZETOR 7211, stan bdb, (1988) -krajowy, 28.000 zł. ☎(086)476-10-97.

ZETOR 7340, (1997)+ tur, zetor 5340, (1997). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETOR 7745 (1990), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETORY, John DEERE, pługi, inne. Przytuły. ☎0505-975-221.

RÓŻNE

KUPIĘ

DEKODER Wizji. ☎0507-058-437.

KUPIĘ ogrodzenia budowlane, metalowe. ☎0602-592-112.

KUPIĘ sosnę, las. ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS zdecydowanie. ☎(085)718-09-69, 0694-426-665.

OLCHA, brzoza, topola. ☎(085)737-76-68, ☎0606-984-754.

TARTAK kupi sosnę: ☎0692-428-515.

TERMOSY do żywności 15-25l. ☎0-602-501-758.

TOPOLE grube z wycinką -90 zł/msześc, Skup. ☎(086)216-24-61, ☎0604-696-094.

TOPOLĘ -las. ☎0606-364-870.

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe, metry, klocki, trociny. ☎0692-263-786.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KANAPA skórzana +dwa fotele, brąz. ☎(085)742-11-89.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

OPAŁ: grab, dąb. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM pierze z gęsi. ☎(086)219-48-72

SPRZEDAM wyposażenie sklepu spożywczego (kompletne). ☎(085)653-27-08, 0507-105-128.

TARCICA dębowa sezonowana gr. 30, 50, 75 mm. 1.500 zł. ☎0-606-984-754, ☎(0-85)737-76-68, po 18.00.

TARCICĘ dębową, 10 msześc, ok. Suwałk. ☎0502-734-494.

TERMOSY gastronomiczne ☎0600-010-183.

TRAK pionowy DTRA-63 komplet (1985) na ruchu, 80.000. ☎0693-491-205.

WYPOSAŻENIE siłowni ☎0600-010-183.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0-601-566-181.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

SKUTECZNE LECZENIE DEPRESJI. ZAMBRÓW, UL.FABRYCZNA 1. ☎0602-763-504.

DERMATOLOG

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

PSYCHOLOG

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

DOC. Piotr KLIMIUK Specjalista reumatolog. LEKMED ul. Ogrodowa 19. ☎(085)732-75-15.

LECZENIE narządów ruchu, skóry, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

LOGOPEDA -profesjonalnie. ☎0502-710-320.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

AUTOMAT tokarski AWA10, nożyce młoteczkowe NW4, piła ramowa, wiertarka promieniowa, dłutownica pozioma, tokarki, szlifierki, frezarki, silnik 15kW/2800, lina stalowa fi20/70m. ☎0602-369-784.

MASZYNA do cięcia płyt kamiennych, 14.000 zł. ☎0-510-490-891.

MASZYNY szwalnicze, nowe, używane. ☎0601-827-771.

SPYCHACZ DT-75. ☎(0-87)423-71-28.

WYNAJEM minikoparki. ☎0607-557-065.

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlanego. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420. Młoty kujące, zagęszczarki, agregaty, gilotyny, wiertarki, szlifierki.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. ☎0500-158-564

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, wylewanie posadzek. ☎0-604-510-292, (0-87)620-57-05, po 19.00.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

BUDOWY, wykończenia wnetrz, docieplenia, remonty, szpachlowanie, malowanie. 0602-861-635, ☎(0-87)562-10-92.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DŁWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepłego powietrza i podłączeniem do instalacji c.w. i c.o. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE, glazura, panele, suche tynki. Wolne terminy, możliwość obejrzenia wykonanych prac, gwarancja. ☎0607-839-637.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PROJEKTY: arch.-bud., wnętrza, reklamy. ☎(0-85)868-48-20, 0609-591-393.

REGIPSY, szpachlowanie, malowanie, glazura, inne. ☎(086)278-53-34, 0693-366-221.

REMONTY mieszkań. ☎0696-713-032.

ROBOTY ziemne, wywrotką, ładowarką. ☎0607-049-499.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddaszy. ☎0501-379-276.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0660-935-938.

TAPETOWANIE, malowanie, szpachlowanie. ☎0507-867-938.

UKŁADANIE glazury i terakoty, roboty wykończeniowe Suwałki, okolice. ☎0608-797-660.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

ANTYKI - renowacja, sprzedaż. Galeria -Saturna 36. ☎(085)745-10-24, 0602-717-353.

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel. 0609-777-024.

MEBLE, antyki, renowacje, schody, garderoby, "Rogucki-Meble". ☎0504-005-252.

INDECO®
SZAFY
- GARDEROBY
- POKOJE DZIECIĘCE

RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI 661-69-38 Supruniuk.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

PRANIE dywanów. ☎(085)743-19-57, 0694-254-907.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, kartony, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE. Szpachlowanie. ☎(086)271-71-54.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

TOCZENIE w drewnie. Tralki, słupy, poręcze. Balustrady schodowe. ☎0502-375-911.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BUSEM osobowo-towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

HDS 13 ton. ☎0606-458-381.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

SKRZYNIOWY 6 metrów, 8 ton. ☎0606-458-381.

INNE

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, super zabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

SYLWESTER ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111, ☎0604-190-168.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL - wesela profesjonalnie. ☎0505-518-613.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ chałupniczo szycie - typowo kaletnicze. ☎0608-620-807.

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY PRZETARG USTNY NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

Lp.	Adres lokalu		Powierzchnia użytkowa w m^2	Stawka wywoławcza w zł/m^2	Wadium w zł	Kaucja
1.	Pietkiewicza 10 lokal nr 3	parter	44,92	7,50	2500	1
2.	Pietkiewicza 14 lokal nr 3	parter	62,61	6,50	2500	1
3.	Rynek Kościuszki 13 *	I piętro	16,91	4,50	500	1
4.	Zwycięstwa 22	parter	21,52	4,00	500	1
5.	Warszawska 67/1	parter	18,20	5,00	500	1
6.	Warszawska 67/1	parter	16,00	5,00	500	1
7.	Skłodowskiej 13 *	XI p	27,85	4,00	500	1
8.	Sienkiewicza 3 *	poddasze	14,04	5,50	500	1
9.	Sienkiewicza 3 *	poddasze	22,55	5,00	500	1
10.	Świętojańska 24	garaż	15,90	5,00	500	1
11.	Grochowa 1	garaż	30,30	5,00	500	1
12.	Świętojańska 24	II piętro	11,00	7,00	500	1
13.	Kalinowskiego 6 A	suterena	40,60	5,00	1000	1
14.	Komisji Edukacji Narodowej 9/2	part.	70,90	9,00	3000	1
15.	Warszawska 68 ***	parter	19,84	8,00	600	1
16.	Piłsudskiego 4 A	schron*	92,97	4,50	1200	1
17.	Warszawska 67/1	parter	12,33	4,50	500	1
18.	Sobieskiego 2	garaż	15,12	4,00	500	1
19.	Bema 2 ** pom. 124	I piętro	24,04	12,00	1200	1
20.	Bema 2 ** pom. 125	I piętro	18,83	12,00	1200	1
21.	Białówny 11 *	schron	208,00	4,50	1200	1
22.	Sienkiewicza 53 pom. 2/4 **	I piętro	35,45	15,00	1500	1
23.	Sienkiewicza 53 pom. 2/5 **	I piętro	20,69	15,00	1500	1
24.	Bema 2 pom.217 **	II piętro	22,70	15,00	1500	1
25.	Radzymińska 16 pom.12 **	parter	36,24	12,00	1200	1
26.	Storczykowa 5 pom.103 **	I piętro	24,33	12,00	1200	1

M2237105gwbo

* łącznie z powierzchnią pomocniczą;
** łącznie z powierzchnią pomocniczą, lokal objęty odpłatnym dozorem;
*** umowa najmu do dwóch lat

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2005r. godz.12.00 w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. Bema 89/1 /świetlica/.
Do udziału w przetargu uprawnia wpłacenie wadium gotówką w kasie ZMK w dniu 12 grudnia 2005r. do godz. 10.00. Wpłaty wadium można również dokonać przelewem na konto ZMK: nr 90 1160 2202 0000 0000 6000 0862 Bank Millennium S.A. Potwierdzenie dokonania przelewu należy dostarczyć do kasy ZMK w dniu 12.12.2005 r. do godz. 10.00. Do przetargu nie mogą przystępować osoby, które zalegają z opłatami czynszowymi wobec ZMK.
Lokale będą udostępnione do oglądania w dniu 9.12.2005r. godz. 10.00-12.00.
Regulamin przetargu oraz projekt umowy najmu będą wywieszone w dniu przetargu na tablicy ogłoszeń w siedzibie ZMK.
Osoba, która przetarg wygra, zobowiązana będzie przed podpisaniem umowy najmu do wpłacenia kaucji w kwocie stanowiącej równowartość jednomiesięcznego czynszu i opłat dodatkowych. Kaucja może być wnoszona w pieniądzach, poręczeniach i gwarancjach bankowych oraz gwarancjach ubezpieczeniowych. Niestawienie się wygrywającego przetarg w terminie trzech dni od daty przetargu celem podpisania umowy najmu, odmowa złożenia kaucji bądź nieprzejęcie lokalu protokołem w ciągu trzech dni od daty podpisania umowy zostanie uznane za odstąpienie od umowy. W przypadkach tych wpłacone wadium ulega przepadkowi. Zastrzega się prawo do odwołania lub zmiany oferty przetargowej oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy maja prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

ilość publikacji
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____
adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

A.H.U. pilnie zatrudni kobiety i mężczyzn pełen etat 1500 netto mc. ☎0887-053-321.

ANGLIA- poszukiwani stolarze! Wyślij CV: warszawa@imperial.org.pl Przyjdź na spotkanie: 26.11 (sobota) Hotel "Gromada" Białystok, tel. 0-505-325-263, (0-22)826-14-58.

ZATRUDNIĘ telemarketerkę. ☎0602-66-14-11.

SZUKAM PRACY

EKIPA montażowa okien i drzwi w pełni wyposażona przyjmie zlecenia. ☎0500-215-455.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

DAEWOO nexia 1.5 16V (1996), gaz, klima. ☎0-601-647-442.

RENAULT twingo 1.2 (1995), gaz, tunning. ☎0-601-647-442.

AUTOKOMISY

ODSPRZEDAM funkcjonujący auto-komis w dobrej lokalizacji w Białymstoku. ☎0602-795-024.

NAUKA

KOREPETYCJE

KOREPETYCJE -matematyka. ☎0602-317-046.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

SPRZEDAM

SPRZEDAM prasę Z-224 z drabinką, 13.000,-. ☎(085)738-04-28.

RÓŻNE

SPRZEDAM

CHWYTAK do palet, giętarka do obróbek blacharskich -aluminiowa. ☎0509-659-980.

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej przy ulicy św. Mikołaja 1



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

Charytatywny spektakl w Teatrze Dramatycznym

Kabaret dla hospicjum

BIAŁYSTOK. Charytatywny spektakl „Absurdalizm socrealistyczny" zagrają w poniedziałek aktorzy białostockiego Teatru Dramatycznego. Cały dochód z przedstawienia zostanie przeznaczony dla Hospicjum Dom Opatrzności Bożej w Białymstoku.

Początkowo Teatr Dramatyczny pieniądze ze spektaklu „Absurdalizm socrealistyczny" miał przeznaczyć na ratowanie zdrowia i życia Pawła Konica, przyjaciela teatru, krytyka teatralnego, m.in. dyrektora Teatru TVP. Niestety, Paweł Konic zmarł w ubiegłym tygodniu.

– Razem z aktorami podjęliśmy decyzję, aby spektakl jednak zagrać, dedykować go Pawłowi, a pieniądze, które zarobimy, przeznaczyć na hospicjum – mówi Piotr Dąbrowski, dyrektor Teatru Dramatycznego. Spektakl grany będzie w poniedziałek o godz. 19. Bilety kosztować będą 25 zł. Przewidywane są też inne atrakcje: licytacje, m.in. płaszczy z Białostockiego Teatru Lalek, będzie można kupić plakaty z autografem Emilii Krakowskiej. **(mr)**



Spektakl „Absurdalizm socrealistyczny" wspomoże białostockie hospicjum

FOT. ARCHIWUM TEATRU

W Suwałkach prawdziwe święto fanów kina – i to za darmo!

Filmy bliskie życia

SUWAŁKI. Właśnie rozpoczynają się I Międzynarodowe Konfrontacje Filmowe. Od piątku do niedzieli w kinie „Bałtyk" będzie można obejrzeć obrazy polskich, rosyjskich, ukraińskich, białoruskich i litewskich reżyserów. Patronat honorowy nad imprezą objął sam Andrzej Wajda, suwalczanin z urodzenia.

Konfrontacje to pomysł Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach. Tu powstał projekt imprezy, a na jego realizację udało się uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej i ministerstwa kultury. Przegląd filmowy odbywa się pod hasłem „Na styku kultur", nie ma bowiem lepszego miejsca dla prezentacji twórczości wschodnich sąsiadów niż właśnie Suwalszczyzna. Narodowościowy tygiel, przenikanie się kultur i religii tworzą swoisty klimat dla dialogu w różnych językach.

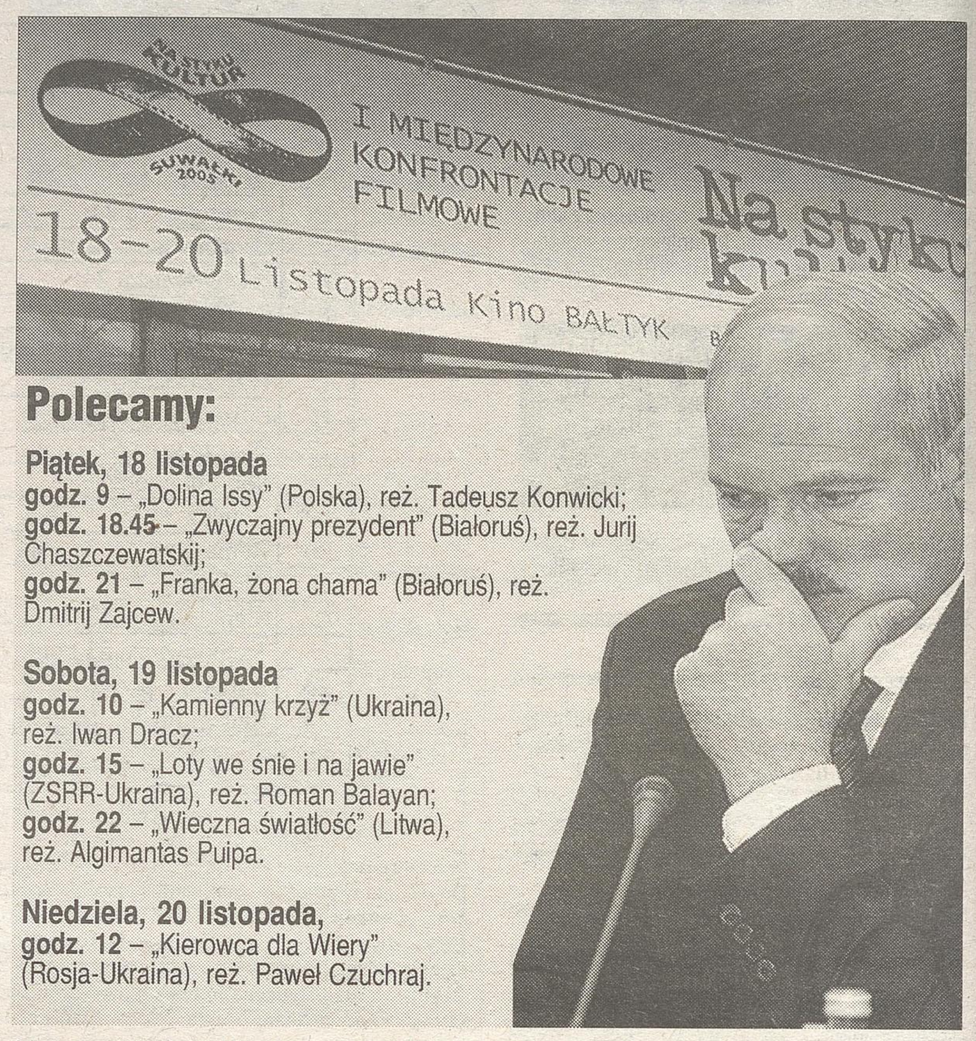
Przez trzy festiwalowe dni będzie można obejrzeć 20 produkcji. Niektóre z nich powstały jeszcze za czasów ZSRR, inne już po jego rozpadzie – na Litwie, Ukrainie, Białorusi, w Rosji. Wszystkie łączy wnikliwość obserwacji człowieka stawiającego czoło niełatwej rzeczywistości.

W większości są to filmy nieznane lub mało znane w Polsce, ale niektóre z nich już obsypano deszczem nagród na prestiżowych festiwalach – w Cannes i Karlovych Varach. Mowa tu o obrazach nakręconych przez R. Balayana z Ukrainy, A. Puipy z Litwy, P. Czuchraja z Rosji.

Suwalskie konfrontacje rozpoczną się jednak „po polsku". Dwa nostalgiczne obrazy: „Dolina Issy" w reżyserii Tadeusza Konwickiego oraz „Kronika wypadków miłosnych" Andrzeja Wajdy wprowadzą widzów w niepowtarzalny klimat Kresów Wschodnich, na zawsze utracony przez bohaterów wraz z dzieciństwem i młodością.

Projekcjom filmowym towarzyszyć będą spotkania z zagranicznymi reżyserami oraz warsztaty dla instruktorów zajmujących się prowadzeniem dyskusyjnych klubów filmowych. Wstęp na wszystkie pokazy wolny.

(gram)



Polecamy:

Piątek, 18 listopada
godz. 9 – „Dolina Issy" (Polska), reż. Tadeusz Konwicki;
godz. 18.45 – „Zwyczajny prezydent" (Białoruś), reż. Jurij Chaszczewatskij;
godz. 21 – „Franka, żona chama" (Białoruś), reż. Dmitrij Zajcew.

Sobota, 19 listopada
godz. 10 – „Kamienny krzyż" (Ukraina), reż. Iwan Dracz;
godz. 15 – „Loty we śnie i na jawie" (ZSRR-Ukraina), reż. Roman Balayan;
godz. 22 – „Wieczna światłość" (Litwa), reż. Algimantas Puipa.

Niedziela, 20 listopada,
godz. 12 – „Kierowca dla Wiery" (Rosja-Ukraina), reż. Paweł Czuchraj.

Na suwalskich konfrontacjach będzie można zobaczyć filmy polskie, litewskie, białoruskie, ukraińskie i rosyjskie. Jeden z filmów opowiada o prezydencie Łukaszence (na zdjęciu).

FOT. G. ŚLIWIŃSKA

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W Muzeum Podlaskim w Białymstoku (ratusz) otwarta jest wystawa „Wino namiętnością Europy". W ramach imprez towarzyszących ekspozycji w piątek, 18 listopada, o godz. 18 odbędzie się spotkanie „Vinum creticum generosum, czyli o dawnych winach leczniczych". Wykład przygotowało Muzeum Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a towarzyszyć mu będzie pokaz slajdów. Wstęp wolny. **(ka)**

WASILKÓW. Od piątku do niedzieli na terenie hotelu nad zalewem w Wasilkowie odbędzie się XIX Międzynarodowy Festiwal Tańca Młodzieżowego. Uczestnictwo zgłosiły zespoły z Estonii, Rosji i kilkunastu miast z Polski. **(mr)**

BIAŁYSTOK. W sobotę o godz. 17, w Galerii e-la montparnasse, Rynek Kościuszki 5, otwarta zostanie wystawa poplenerowa „Czarci pazur i dzwon". Będzie można też wysłuchać recitalu Ludmiły Wiszenko, na gitarze zagra Mateusz Tranda. **(mr)**

BIAŁYSTOK. W niedzielę, o godz. 10, w kawiarni Cechowa, ul. Warszawska 4/6, podsumowany zostanie X Ogólnopolski Konkurs Białoruskiej Poezji i Prozy „Debiut 2005". **(mr)**

BIAŁYSTOK. Na Jesienne Spotkania z Ewangelią zaprasza Kościół Chrześcijan Baptystów w sobotę i niedzielę. Pierwszego dnia odbędą się one o godz. 17 w filharmonii. W niedzielę zaś – o godz. 11 w budynku Kościoła Chrześcijan Baptystów, przy ul. Kujawskiej 22 oraz o godz. 17 w filharmonii. **(mr)**

BIAŁYSTOK. Wieczór przy świecach „Jesień w poezji i fotografii" odbędzie się w sobotę w Klubie „Jubilat" przy ul. Głowackiego. Początek spotkania o godz. 18. **(mr)**



Warsztaty artystycznego projektowania mody

Smak pret-a-porter

BIAŁYSTOK. Osoby, które interesują się modą, będą miały doskonałą okazję zapoznać się bliżej z tą dziedziną. Już niebawem w Białymstoku odbędą się bowiem warsztaty projektowania artystycznego mody.

Projektowanie odzieży pret-a-porter i haute couture, design ogólny, w tym zaplanowanie profilu firmy (metka, logo, strategia rynkowa), rysunek – to tylko część programu warsztatów. Zajęcia prowadzą doskonali specjaliści, m.in. Mirosław Trymbulak i Jolanta Słoma z Gdańska (czołowi polscy projektanci mody), Wojciech Bokłago de Bof (m.in. stażysta Fransa Molenaara, krawca nadwornego królowej holenderskiej Beatrix), rzeźbiarka Małgorzata Niedzielko.

Spotkanie organizacyjne odbędzie się 28 listopada, o godz. 18 w kawiarni Fama. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 0-607-841-899, zgłoszenia e-mailowe należy przesyłać: debof@wp.pl **(mr)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 18 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż – Piękno zapomniane w stodole, rep. Agnieszki Kamińskiej; 12.30 KIWI; 14.05 Olga Gordiejew zaprasza...; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 W przestrzeniach słowa – Wiesław Szymański; 19.30 Reportaż – Piękno zapomniane w stodole, rep. Agnieszki Kamińskiej; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa – Portret Wiesław Szymański, aud. Wiesława Szymańskiego; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 19 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. W. Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 13.00 Mecz Jagiellonia – Zagłębie Sosnowiec; 15.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.55 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 20.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 20 listopada 2005 r.
Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 ATC, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Piękno zapomniane w stodole, rep. Agnieszki Kamińskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 563; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 BBC – Reflektorem po świecie; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 0.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

BIAL BPODL LOM SUW

Weekend z festiwalem UNDERGROUND.pl

Niezależna kultura prezentuje!

BIAŁYSTOK. Projekcje filmów, wystawa fotografii, koncert, spektakl – wszystko to zaplanowano na ostatni weekend imprezy UNDERGROUND.pl. Bo już w niedzielę tegoroczny Festiwal Polskiej Kultury Niezależnej dobiegnie końca.

Festiwal UNDERGROUND.pl to raj dla wielbicieli kultury offowej. Białostoczanie od poniedziałku zapoznawali się z działalnością twórców niezależnych. Teraz mają jeszcze trzy dni, aby obejrzeć dokonania w sztuce niezależnej.

W piątek, o godz. 17, w galerii na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, przy ul. Świerkowej, otwarta zostanie wystawa fotografii „Dystanse" Michała Macioszczyka. W kawiarni Fama zaś o godz. 18 odbędzie się projekcja filmu „1409 - Afera na zamku Bartenstain", którego reżyserami są: Rafał Buks i Paweł Czarzasty. Po projekcji planowane jest spotkanie z reżyserem.

Polski videoart 2003-2005 „WRO on Tour" zobaczyć będzie można o godz. 16 w sobotę w kawiarni Fama. Dwie godziny później rozpocznie się VIDEO KATASTROFA – iToiTo, czyli Bodo Kox i Filip Zawada prezentują. Po projekcji organizatorzy zapraszają na spotkanie z twórcami. O godz. 20 zaś rozpocznie się koncert zespołu Stealpot.

Ostatniego dnia festiwalu, w niedzielę, o godz. 17, w Famie zobaczyć będzie można spektakl „Ulica 47" Teatru Psychodelii Absolutnej. A o godz. 19.30 rozpocznie się projekcja filmu „Homo father" w reżyserii Piotra Matwiejczyka. Po projekcji zaplanowane jest spotkanie z reżyserem. **(mr)**



Wstęp na wszystkie pokazy filmowe jest bezpłatny. Bilety są na koncert „Stealpot" i spektakl Teatru Psychodelii Absolutnej. Kosztują 8 zł – do nabycia w kasie kina Forum. **Dla naszych Czytelników mamy podwójne zaproszenia na koncert oraz spektakl. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś o godz. 12 pod nr 748-74-62.**

Trąbkę usłyszymy na pewno podczas koncertu „Stealpot". Początek w sobotę o godz. 20. FOT. ORGANIZATORZY

CIEKAWI ŚWIATA



Smak morskiej przygody będzie można poczuć na piątkowym spotkaniu (o godz. 19.30) z cyklu „Ciekawi świata". Tym razem opowieść dotyczyć będzie wyprawy jachtu Zjawa IV na Grenlandię. Udział w tej ekspedycji brali białostoczanie. I właśnie załoga jachtu będzie opowiadać o przygodach, jakie spotkały ich podczas tej pasjonującej wyprawy. A jest o czym mówić.

Załoga jachtu od 9 lipca do 4 sierpnia tego roku przebyła 2100 mil morskich po wodach arktycznych. Na wiele z nich polski jacht wpłynął po raz pierwszy w historii polskiego żeglarstwa!

– Zjawa IV zabiera się z odpływem w dół najdłuższego grenlandzkiego fiordu Sondre Stromfjord, zagarniając po drodze dorsze na świeży prowiant (odmiana grenlandzka jest nieco mniejsza od atlantyckiej). Pierwszy odwiedzany port grenlandzki to Sisimiut: urocza osada tętniąca rybackim życiem. Przeczekując sztorm w zapełnionym kutrami porcie uzupełniamy zapasy wody, paliwa i części eksploatacyjnych, jak i korzystamy z przyjemności kąpieli w otwartym basenie (brr!). Łowimy dorsze – tak zaczynają reakcję z wyprawy jej uczestnicy.

Co było dalej, usłyszymy w piątek w Famie. Wstęp wolny. **(mr)**

Światowej sławy marionetkarz wystąpi w BTL-u

Swingujące lalki

BIAŁYSTOK. Czy ktoś kiedyś widział, jak swingują marionetki? Jest ku temu okazja. W Białostockim Teatrze Lalek w niedzielę lalki ożywi – w rytm swingowych piosenek z lat trzydziestych XX w. – Pavel Vangeli, światowej sławy marionetkarz z Czech.

Przedstawienie „Swingujące marionetki" składa się z sześciu samodzielnych części. Pojawiają się w nich: Anioł, Diabeł, dwaj Klauni, Murzyn, angielscy Dżentelmeni i Kościotrupy. Każda ze scen ma odmienny charakter – jak w dobrym kabarecie przeplatają się w nich nastroje poetyckie i komizm. Także sceneria jest różnorodna – marionetki pojawiają się w starej Pradze, we wnętrzu cyrkowym, w bawialni, dżungli, na bezludnej wyspie, a pod koniec spektaklu przenoszą się nawet... na cmentarz.

Siedemdziesięciocentymetrowe marionetki na scenie śpiewają, grają na instrumentach muzycznych, żonglują, bawią widzów gagami. A wszystko jest inspirowane olbrzymią energią doskonałej muzyki lat trzydziestych XX w., czyli jazzu i swingu.

Muzyka – nowo nagrana i specjalnie dobrana do tego przedstawienia – wyznacza i podkreśla rytm spektaklu, wzbogaca go o efekty znane ze starych filmów kina niemego. Esencją widowiska są finałowe sceny, wypełnione czarnym humorem.

Wykonawcą, autorem scenariusza i reżyserem spektaklu „Swingujące marionetki" jest Pavel Vangeli. Lalki zaprojektowali: Eva Eliášová, Ivan Moravec. To niezwykłe przedstawienie będzie można zobaczyć na scenie Białostockiego Teatru Lalek, ale tylko w najbliższą niedzielę, o godz. 11 i 17. **(mr)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. Bogna Burska – „Wnętrza", Mirosław Bałka – „Hipnoza".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Wino namiętnością Europy", „Jak to z pismem było".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Człowiek-Przyroda" – po IV Konkursie Plastycznym Osób Niepełnosprawnych.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Harcerstwo niepokorne" – 15-lecie ZHR".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Nie tracić siebie i ducha polskiego".

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa.

Mała Galeria BOK, foyer Kina „Forum", „Historia pod tytułem Newsweek. 70 lat w okładkach" – fotograficzna, czynna w godz. pracy kina.

Galerie WOAK. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Czarna w kolorze" – poplenerowa warsztatów garncarskich. Spodki, ul. św. Rocha 14 – Artur Krajewski „Kobieta" – malarstwo.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 652 32 77), czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10-17. Wystawa stała: „Kolekcja rodu artystów z Wilna: Aleksander, Wincenty, Ludomir, Julita";

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Salon pradziadków, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Kolekcja batalionów ze zbiorów Białowieskiego Parku Narodowego. Klaus Nigge – fotografie. Papier czerpany – prace Małgorzaty Lasockiej.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Czarno-białe i w kolorze" – prace absolwentów LO im. B. Tarasewicza, Sto lat ZNP.

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w g. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste" – malarstwo Wiktora Kabaca; „Len".

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13), czynne godz. 10-17 prócz dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Malarstwo Zycha Bujnowskiego. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „ – najstarsze ślady", „Starodruki podlaskie". **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny

„Absurdalizm socrealistyczny", piątek, godz. 19.30 - spektakl zarezerwowany; „Mistrz i Małgorzata", sobota, niedziela, godz. 18.00, scena duża.

Białostocki Teatr Lalek

„Brzdące, czyli teatr Anioła Stróża", piątek, godz. 9.00; „Szkoła tańców salonowych" - spektakl dla dorosłych (mała scena), piątek, sobota, godz. 18.00; „Czerwony Kapturek", sobota, godz. 11.00;

„Swingujące marionetki" - spektakl Pavla Vangeli - marionetkarza z Czech, niedziela, godz. 11.00, 17.00.

Opera i Filharmonia Podlaska

18 listopada, piątek, godz. 19: Rok Ukrainy w Polsce: orkiestra Filharmonii Podlaskiej, Roman Fylypczuk – dyrygent (Ukraina), Wojciech Matuszewski – fortepian.

W programie: M. Łysenko – Uwertura do opery „Taras Bulba", M. Moszkowski – Koncert fortepianowy E-dur op. 59, B. Latoszyński – III Symfonia b-moll op. 50

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Mońkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPOD

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Transporter 2", „Revolver". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (jg)

Transporter 2

BIAŁYSTOK, „FORUM". Druga część przygód „Transportera" Franka Martina. Przenosi się z francuskiej Riwiery do Miami na Florydzie, gdzie na prośbę przyjaciela zostaje kierowcą bogatej rodziny Billingsów.

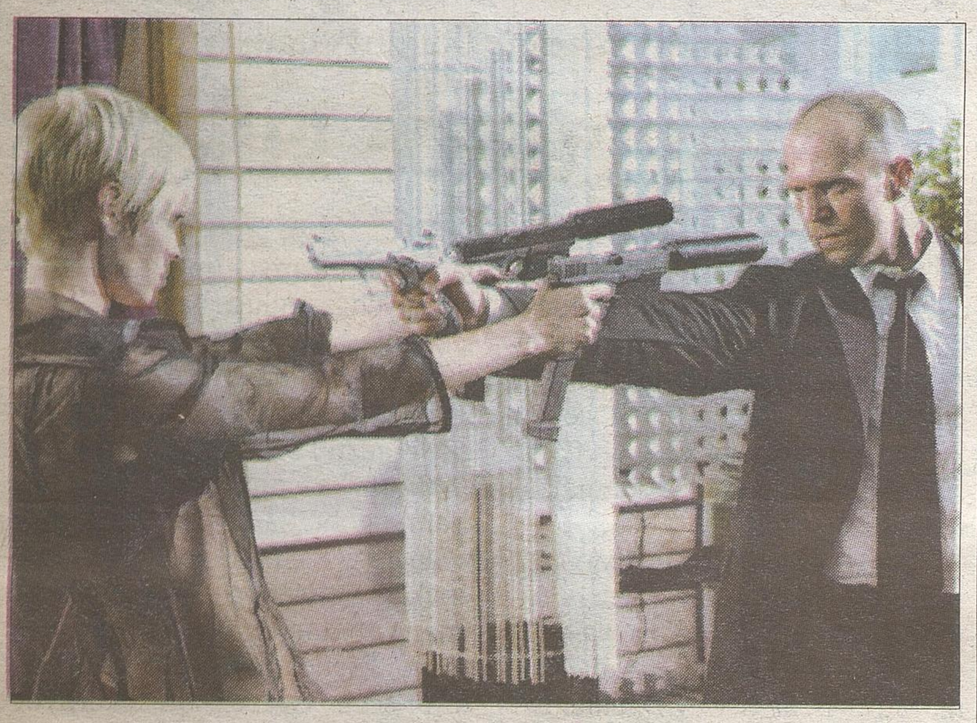
Niełatwo zaskoczyć Transportera, ale sześcioletniemu Jackowi Billingsowi się to udaje – ku swemu zdumieniu Frank zaprzyjaźnia się z chłopcem, którego codziennie zawozi do szkoły.

Gdy Jack zostaje porwany, Frank musi dać z siebie wszystko, by odzyskać chłopca i pokrzyżować plany porywaczy, planujących uwolnić śmiercionośnego wirusa, który zabije każdego, kto się z nim zetknie.

Wyprodukowany przez cenionego francuskiego reżysera Luca Bessona film „Transporter", którego premiera światowa odbyła się w październiku 2002, okazał się wielkim przebojem w kinach i na DVD, a z odtwórcy roli Franka Martina Jasona Stathama uczynił gwiazdę kina akcji.

Jason Statham mówi: „Gdziekolwiek bym się nie pojawił, wszyscy powtarzali mi, jak bardzo podobał im się „Transporter" i grany przeze mnie Frank Martin. „Transporter" to film szczególnie dla mnie ważny, odegrał bowiem znaczącą rolę w mojej karierze aktorskiej".

Transporter 2. Francja, USA, 2005. Reż. Luis Leterrier. Wyk. Jason Statham, Alessandro Gassman.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – „Kurczak Mały", piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.00, 18.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Revolver", piątek, sobota, niedziela, godz. 14.45, 16.45, 18.30, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Legenda Zorro", piątek, sobota, niedziela, godz. 20.15, bilety w cenie: 14 zł.

„TON" (tel. 743-53-82) – „Transporter 2" (USA/Francja, l. 15), czas trwania: 87 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.45, 18.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Nieustraszeni bracia Grimm" (USA, l. 12), czas trwania: 119 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „40-letni prawiczek", piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 18.15, (USA, l. 15), czas trwania: 114 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Egzorcyzmy Emily Rose", czas trwania: 114 min, (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Broken Flowers", czas trwania: 105 min, godz. 16.30, bilety w cenie: 12 zł; „Jestem", czas trwania: 95 min, godz. 18.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Wierny ogrodnik", czas trwania: 129 min, godz. 20.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł; sobota „Jestem", godz. 14.45, 18.30; „Broken Flowers", godz. 16.30; „Wierny ogrodnik", godz. 20.15; niedziela „Jestem", godz. 14.45, 18.30; „Broken Flowers", godz. 16.30; „Wierny ogrodnik", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.

Białowieża „Żubr" – „Imperium Wilków" (Francja, l. 15), czas trwania: 128 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Fantastyczna czwórka" (USA, l. 9), czas trwania: 123 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – „Sin City – Miasto Grzechu" (USA, l. 15), czas trwania: 124 min, sobota, niedziela.

Hajnówka – „Głosy" (USA/WB/Kanada, l. 15), czas trwania: 101 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Grunt to rodzinka" (Francja, l. 15), czas trwania: 92 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Magiczna Karuzela" (WB/Francja, b.o.), czas trwania: 85 min, piątek, sobota, niedziela; „Persona non grata" (Polska/Włochy/Rosja, l. 15), czas trwania: 117 min, piątek, sobota, niedziela.

Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.

Sokółka „Sokół" – „Wróżby Kumaka" (Polska/Niemcy, l. 15), czas trwania: 98 min, piątek, sobota, niedziela.

GAZETA współczesna
Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie
Białystok, tel./fax 742-74-40
tel. 748-74-42, 748-74-44

Revolver



BIAŁYSTOK, „POKÓJ". Hazardzista i szuler Jack Green (Jason Statham) zawsze obracał się w złym towarzystwie. Ostatecznie kosztowało go to siedem lat życia, kiedy to przyjmując na siebie winę za podłego Dorothy Macha (Ray Liotta) wylądował w więzieniu. Gdy zostaje wreszcie zwolniony, jest absolutnie nie do pobicia przy karcianym stoliku – stosuje oszustwo doskonałe, którego nauczył się od swoich dwóch tajemniczych kumpli z celi. Nareszcie jest gotowy by się zemścić.

Tymczasem Macha planuje wyeliminować bezlitosnego rywala, Lorda Johna, i ryzykuje swoją pozycję angażując się w wielką narkotykową transakcję z wszechwładnym Samem Goldem. Jake odwiedza Macha w jego kasynie i upokarza, ogrywając go w jednej z gier. Macha obawiając się, że Jake każe mu w przyszłości przełknąć tę gorzką pigułkę raz jeszcze, wysyła goryli, żeby „się nim zajęli". Życie ratuje mu enigmatyczny Zach (Vincent Pastore), który, wraz ze swoim równie tajemniczym partnerem Avi (André Benjamin), proponuje Jake'owi ochronę. Mimo złych przeczuć, Jake przyjmuje ofertę. Wkrótce okaże się, że bierze udział w grze, na którą nie ma najmniejszej ochoty, a niebezpieczeństwo czai się na każdym kroku. Największe zagrożenie nadejdzie z najmniej oczekiwanej strony...

Guy Ritchie, reżyser filmu „Revolver", ożenił się z Madonną w 2000 r., krótko po narodzinach ich pierwszego syna. „Revolver" oznacza powrót Guya do pełnych akcji thrillerów ze świata zbrodni, barwnych postaci i ciętych dialogów – czyli tych wszystkich atutów, dzięki którym jego dwa poprzednie filmy stały się międzynarodowymi hitami.

Revolver. Francja, Wielka Brytania, 2005. Reż. Guy Ritchie. Wyk. Jason Statham, Ray Liotta.



40-letni prawiczek

BIAŁYSTOK, „FORUM". Andy Stitzer to... 40-letni prawiczek. Jego koledzy z pracy uważają, iż tak dalej być nie może i postanawiają mu pomóc w zakończeniu czterdziestoletniego okresu posuchy.

Już od kilku lat Steve Carell zwraca na siebie uwagę widzów niewielkimi, ale błyskotliwymi rolami w komediach, takich jak „Bruce Wszechmogący" („Bruce Almighty") czy „Legenda Telewizji" („Anchorman: The Legend of Ron Burgundy"), a także w amerykańskiej wersji brytyjskiego serialu „The Office".

Teraz kinomani mają okazję podziwiać go w roli głównej – jako Andy'ego Stitzera, tytułowego bohatera przezabawnej komedii.

Judd Apatow – producent filmów „Legenda Telewizji", „Telemaniak" debiutuje jako reżyser komedią „40-letni prawiczek", do której scenariusz napisał wspólnie z Carellem. Do obsady Apatow pozyskał swoich wieloletnich współpracowników, takich jak Paul Rudd, Romany Malco (Wojak Churchill, Smoking) i Seth Rogen (Donnie Darko, Luzaki i Kujony). „40-letni prawiczek" przedstawia podróż miłego faceta od „nigdy tego nie robiłem" do „już to zrobiłem". Po drodze Andy kieruje się niefortunnymi, ale pełnymi najlepszych intencji radami swych przyjaciół i prawie rezygnuje już z poszukiwania tej jedynej szansy, która przyniesie mu długo wyczekiwane zaspokojenie.

40-letni prawiczek. USA, 2005. Reż. Judd Apatow. Wyk. Steve Carell, Catherine Keener.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

Piątek, 18 listopada 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TYDZIEŃ nagazyn



W „Dworku nad Łąkami" pojawiła się Renia Pączkowska. I od razu stała się sławna. Zasadziła drzewko w świetle fleszy fotoreporterów. Czy ktoś wie kim ona jest? Jeśli ktoś rozpoznał w Reni Michała Wiśniewskiego, trafił w dziesiątkę. Jednak dlaczego Michał przebiera się za kobietę? Czyżby aż tak przeżywał rozstanie z Mandaryną? I ile jest Michała w Reni i Reni w Michale...
– str. X-XI

Rozmowa z Michałem Wiśniewskim
– str. IX

Bliźniaczki

Tak samo się śmieją, podobnie gestykulują. Dzielą te same pasje i emocje. Sobie wzajemnie są najbliższymi osobami na świecie. Wobec siebie są opiekuńcze jak trzy matki w jednej. Intruzów we własnym mikrokosmosie traktują z podwójną podejrzliwością. A jednak trochę się różnią. Czy bardziej dominująca jest ta, która urodziła się pięć minut wcześniej
– str. VIII

Bo Edyta musi chodzić

Trzy lata temu Edyta miała wypadek. Zapadła w śpiączkę. Lekarze nie dawali rodzinie wielkich nadziei. „To będzie dziecko, którym się trzeba będzie zajmować". Wyglądało na to, że już nie będzie chodzić. „Będzie" – twierdziła matka Edyty. Jej miłość i upór oraz pomoc innych członków rodziny i przyjaciół doprowadziły do tego, że Edyta wybudziła się ze śpiączki. Postawiła pierwsze kroki. Czeka ją jeszcze rehabilitacja. Ale wiara czyni cuda
– str. VI

Biła, bo dziecko płakało

Nikt nie może być obojętny na krzywdę dziecka. Nikt nie powinien być obojętny. A jednak... Jedne matki walczą, by dziecku nic nie brakowało, innym przeszkadza ich płacz. Jak można pobić noworodka? To się nie mieści w głowie. A jednak... I dopiero, gdy te dzieci trafiają pobite do szpitala, wszyscy zastanawiają się, jak mogło do tego dojść
– str. IV

JESTEM JAKI JESTEM

FOT. A. ZGIET

NA Widelcu

SZLABAN

Pan Józef spod Sokółki o zakazie eksportu zwierząt do Rosji dowiedział się po fakcie. Od kilku lat wysyłał co tydzień do Rosji pół tony żywca luzem. W poniedziałek zwierzęta wyruszały w drogę a pod koniec tygodnia kontrahent telefonował, że towar dotarł na miejsce. W tym tygodniu pan Józef zrobił dokładnie to samo, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy wracając z wieczornego udoju zauważył przed bramą swoje podłamane trzy świnie i dwie kozy. Brakowało tylko kur. „Zawrócili nas z granicy" - wytłumaczyły zwierzęta, a na pytanie co się stało z kurami, nie otrzymał odpowiedzi. Po interwencji telefonicznej okazało się, że kury jednak przekroczyły granicę. „Kurica nie ptica Polsza nie zagranica" - wytłumaczył rosyjski celnik. Zamiast żywca do Rosji pojechał polski minister, ale marna to pociecha. Jeden minister, nawet ze swoją świtą, nie zaspokoi potrzeb rosyjskich smakoszy, zwłaszcza, że jak twierdził przed wyjazdem, nie planuje zostać skazanym na pożarcie.

Rosyjskie władze już nie pierwszy raz zachowują się irracjonalnie i jak często bywało w przeszłości ich reakcje uderzają we własnych obywateli, którzy tak naprawdę niewiele obchodzą rosyjski rząd. Gdy w Rosji panował głód, nie importowali żywności, ale gdy nastał rajski komunizm, sprowadzali nie wiadomo po co całe tabuny polskich zwierząt. Teraz, gdy Rosjanie przyzwyczaili się do polskich rarytasów, znów zarządzono szlaban. Podobno nie jest to sprawa polityczna, ale jeżeli rzecz jest w tym, że w Rosji odkryto wystarczającą ilość swoich własnych świń, osłów i baranów, obawiam się, że jednak chodzi o kręgi zbliżone do Kremla.

Jacek Janowicz



Fot. Wojciech Grzędziński/ Fotorzepa

Warszawa. Konferencja prasowa ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, na której zapowiedział zaostrzenie kar za maltretowanie dzieci. Nz. Zbigniew Ziobro i prokurator Jerzy Zientek.

MOIM ZDANIEM



Matki, kobiety, strażniczki

Od czego zależy, że jedna broni dziecka za wszelką cenę i gotowa jest poświęcić wszystko, by je przywrócić do życia, a druga jest skłonna to życie zniszczyć? Dlaczego jedni są w stanie zrobić dużo dla innych, a drudzy zatopić się w zwątpieniu? Czemu ulegamy obietnicom, a nie jesteśmy w stanie uwierzyć we własne siły? Naprawdę nie wiem. Zagadką jest też dla mnie fakt, że jest tak kolosalna różnica pomiędzy matką a matką; kobietą jedną a drugą, każdym człowiekiem...

Matka Edyty nie poddała się sugestiom lekarzy. Nie pogodziła się z losem. Postanowiła, że jej córka nie pozostanie warzywem, że los nie powiedział jeszcze wszystkiego, a jeśli nawet powiedział – to nie miał racji! Edyta była w śpiączce, ale musiała się wybudzić. Edyta nie mogła stanąć na własnych nogach, ale musiała postawić krok – BO EDYTA MUSI CHODZIĆ – postanowiła jej matka. I Edyta stara się stawiać kroki. Wiara matki i najbliższej rodziny, ich upór w dążeniu do celu jest tak zaraźliwy, że i lekarze orzekli, że cuda się zdarzają. Wierzymy i my. Trzymamy za Edytę kciuki. Musi się udać.

Co się stało matce Pawełka, że przestał jej odpowiadać po zaledwie trzech tygodniach życia? Co się stało tej kobiecie, że zbiła takie małe dziecko... I to tylko dlatego, BIŁA, BO PŁAKAŁO, bo tęskniło za miłością i opieką matki? Dlaczego wpisała się na listę katów IV Rzeczpospolitej, maltretujących własne dzieci. Nie doczekała się becikowego...

Na całe szczęście to margines. Są przecież obok całe rzesze wspaniałych kobiet. Mądrych i przewidujących. Na przykład BLIŹNIACZKI troszczą o się o siebie bardziej niż matka, a raczej jak trzy matki w jednej.

Kobieta jest widocznie tak atrakcyjnym tworem, że Michał Wiśniewski postanowił zostać Renią, by wydać kolejną płytę. Może już nie miał pomysłu na rozwój kariery, a może przyćmił ją trochę występ dla Samoobrony. Za duże zresztą pieniądze. Renia ma wydobyć go z niebytu. Pomóc w karierze i ukoić żal po stracie Mandaryny. JESTEM JAKI JESTEM – powiedział kiedyś Wiśniewski. No cóż, jest jaka jest. W stroju ludowym, w wielkim biustonoszu z nadzieją na lepszą przyszłość i karierę. Jako kobieta! Może to jest ta lepsza strona Wiśniewskiego?

Pewnie tak.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

SUWAŁKI

W minioną sobotę odbył się pogrzeb prof. Edwarda Szczepanika, ostatniego premiera rządu RP na Uchodźstwie. Edward Szczepanik urodził się w Suwałkach w 1915 r., zmarł 11 października 2005 w Londynie. W czwartek, 10 listopada, przywieziono do Suwałk urnę z częścią jego prochów (część została pochowana na cmentarzu w Anglii). W sobotnich uroczystościach pogrzebowych, celebrowanych przez ks. bp. Jerzego Mazura, uczestniczyły - obok rodziny zmarłego - tysiące suwalczan oraz delegacje prezydenta RP, premiera, Sejmu i Senatu.

TUROŚŃ KOŚCIELNA

Nieszczęśliwym upadkiem zakończył się sobotni hubertus (pogoń za lisem) zorganizowany w Turośni Kościelnej, niedaleko Białegostoku. Jeden z jeźdźców, ten który pełnił rolę „lisa" (miał do ramienia przypiętą lisią kitę), spadł z konia i nieprzytomny został odwieziony do szpitala. Na szczęście jeździec odzyskał przytomność i po badaniach zdążył jeszcze wrócić do Turośni na zakończenie imprezy.

SEJNY

Władze miejskie zostały ukarane za ograniczanie dostępu do miejskiego wysypiska śmieci. Za odmowę przyjmowania na wysypisko zasobów spółdzielni mieszkaniowej, wywożonych przez prywatną firmę „Eko" władze Sejn muszą zapłacić ponad 13 tys. zł. Karę nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, który uznał, że działania polegające na udostępnieniu wysypiska jedynie podlegającej samorządowi firmie komunalnej mają charakter monopolistyczny. Burmistrz złożył odwołanie od tej decyzji. Odmowę udostępnienia wysypiska firmie „Eko" burmistrz uzasadnia ochroną rynku pracy.

AUGUSTÓW

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku nie zgadza się, by nad augustowskim jeziorem Sajno wybudowano pole golfowe. A miała to być kolejna augustowska atrakcja turystyczna. Zgodnie z planami władz miasta, 18-dołkowe pole golfowe miało powstać nad Sajnem, obok ośrodka wczasowego „Królowa Woda". W planach rozważano również powstanie szkółki dla początkujących graczy oraz bar i zaplecze socjalne. Całość przedsięwzięcia na 60 hektarach powierzchni. Plany techniczne inwestycji opiniowali fińscy inżynierowie, którzy przyjechali na zaproszenie Augustowskiego Klubu Golfa. Okazało się, że z powstania pola golfowego najbardziej niezadowolony jest najbliższy sąsiad, czyli Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych, która twierdzi, że tereny te mają ogromne walory przyrodnicze i należy je chronić.

WOŁOWNIA

Mieszkaniec tej miejscowości w gminie Jeleniewo powiadomił policję, że od kilku dni nie widział swojej sąsiadki, kobiety samotnie mieszkającej. Po interwencji funkcjonariuszy okazało się, że 48-letnia kobieta leżała nieprzytomna w łóżku. Kobieta była wycieńczona i tylko zainteresowaniu troskliwych sąsiadów zawdzięcza to, że pomoc nie przyszła za późno.

SUWAŁKI

17-letnia Kasia Pieklik znalazła się w gronie laureatów konkursu fotograficznego „Come and see... mój region Podlasie". Organizatorem konkursu był prof. Bronisław Geremek. W konkursie mogła wziąć udział młodzież podlaskich szkół i uczelni. Ci, którzy się zgłosili, wykonali wakacyjne fotografie z podpisem zachęcającym do zwiedzenia Podlasia w okresie letnim. Kasia wysłała zdjęcia przedstawiające klasztor Kamedułów nad Wigrami, most w Stańczykach, katedrę suwalską i ratusz. W nagrodę pojedzie do Parlamentu Europejskiego.

EŁK

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Gdańskiej od wielu dni znajdują martwe gołębie w pobliżu swojego bloku. W niedzielę o tej sytuacji została poinformowana straż miejska, a w poniedziałek pojawiły się służby weterynaryjne. Mieszkańcy obawiają się o zdrowie swoje i swoich dzieci. Dziwią się więc, że przy takim nagłośnieniu ptasiej grypy i przypominaniu, by zwracać uwagę na każde zjawisko, służby weterynaryjne zwlekają z interwencją. I chociaż do poniedziałku psy rozwlokły martwe ptaki, lekarz weterynarii uspokaja – nie podejrzewa ptasiej grypy.

SIEMIATYCZE

Do miejscowego szpitala trafił w poniedziałek trzytygodniowy chłopczyk pobity prawdopodobnie przez matkę lub jej konkubenta. Dziecko ma obrażenia twarzy i zapalenie płuc. Kiedy policjanci ponownie pojechali do miejsca zamieszkania dziecka, bo potrzebna była matka, nie zastali jej. W domu była tylko 7-letnia dziewczynka, zmarznięta i głodna, którą matka zostawiła samą. Policjanci znaleźli kobietę u sąsiadów, gdzie piła alkohol. Kobieta miała 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, jej konkubent – tylko 0,5. Nie martwili się stanem zdrowia dzieci. Przesłuchana przez policję kobieta przyznała się, że pobiła noworodka, bo denerwował ją jego płacz

ORLA

Michał Iwańczuk nadal będzie rządził Orlą. Radni nie odwołali go ze stanowiska podczas wtorkowej nadzwyczajnej sesji rady gminy. Uchwała o wygaśnięciu jego mandatu w związku z uprawomocnieniem się wyroku sądu za jazdę po pijanemu została przez radnych odrzucona. Tym samym decyzję pozostawili wojewodzie. Stwierdzili przy tym, że to mieszkańcy wybrali wójta i tylko oni w drodze referendum mogą go odwołać. Michał Iwańczuk nie krył zadowolenia z takiego wyniku głosowania.

SOKÓŁKA

20-osobowa grupa mieszkańców Kazachstanu przybyła do Polski na zaproszenie Fundacji Elbląg. Kazachską delegację tworzą przedstawiciele organizacji pozarządowych, samorządu i biznesu. Celem wizyty jest nawiązanie kontaktu z czterema polskimi Funduszami Lokalnymi. Jednym z nich jest Sokólski Fundusz Lokalny. Sokółkę Kazachowie odwiedzili we wtorek. Podobne spotkanie odbyło się w Warszawie, Elblągu, Lidzbarku Warmińskim oraz Nidzicy. Gości interesowały dotychczasowe osiągnięcia funduszu oraz programy, jakie ta organizacja realizuje.

ŁOMŻA

Od 12 lat trwa spór części mieszkańców ul. Mickiewicza z władzami miasta. Rozpoczął się w 1993 r., kiedy ówczesny prezydent Łomży rozpoczął scalanie gruntów między ulicami Mickiewicza i Sikorskiego. Po protestach mieszkańców sprawa utknęła. Została wznowiona pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Ponad połowa właścicieli działek zgadzała się na ich przekształcenie, częściową sprzedaż lub zamianę na grunty miejskie. Część nie. Jednak nowe przepisy umożliwiają proces scaleniowy tylko na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego. A ten przewiduje pobudowanie w tym miejscu kompleksu mieszkalno-usługowo-handlowego.

BIAŁYSTOK

Tysiące mieszkańców płaciło pieniądze na fundusz remontowy, tymczasem okazało się, że dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego wydał z tych pieniędzy 155 tys. zł na bony towarowe dla swoich pracowników. A pieniądze na ten cel powinny pochodzić z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. I jak wynika z raportu pokontrolnego RIO, to nie jedyne przewinienie dyrektora.

(aż)

REGIONAŁKI

- Nie wydaje mi się, żeby duże samoloty latające niedaleko miasta stanowiły jakiś problem. Sam mieszkałem kilka lat koło Raszyna, a więc niedaleko lotniska w Okęciu i mnie to w żaden sposób nie przeszkadzało, nawet studia wtedy skończyłem! - Karol Tylenda, członek zarządu województwa podlaskiego.

Tylko w głowie wiertaliot!

■■■

- 23 czerwca, w przeddzień świętego Jana, Chendoszka (radny z Drohiczyna - przyp. red.) nie wytrzymał, kiedy zobaczył wychodzącego z sesji rady miejskiej burmistrza, który spieszył się na mszę. - Jesteś pan klęcznik, krzyknął, czym mocno burmistrza (Drohiczyna - przyp. red.) zdenerwował. Na tyle mocno, że burmistrz podał go za to do sądu - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Za karę sąd skarze Chendoszkę na klęczenie w kącie.

■■■

- W naszym województwie powstanie najnowocześniejszy ośrodek narciarski w północnej Polsce. Za 18 mln złotych zostanie zbudowane Centrum Sportów Zimowych w Szelmencie. Pięć oświetlonych narciarskich tras zjazdowych, jedna trasa do snowboardu - „Kurier Poranny"

Skoro nie mając dostępu do morza, decyzją lokalnych władz, jesteśmy już rejonem nadmorskim, to pewnie nie mając gór możemy też być regionem górskim. I o zimowe igrzyska olimpijskie się postarać.

■■■

- Mężczyzna stateczny, poważny, ze sporym doświadczeniem życiowym, który coś w życiu osiągnął (...), pozna ciebie, szczupłą, ładną, o miłej prezencji z poukładanym życiorysem, która ma w sobie to „coś", co pozwoli na zapalenie ognika między nami - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Piroman jakiś!

■■■

- Wesoła wdówka, pracowita jak mrówka, nuda mi doskwiera, więc szukam partnera. Chętnie przyjmę pana do swego mieszkania - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Chyba do mrowiska!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

IV RP już była

Kryzys wychodkowy został zażegnany, dzięki czemu, jak już Państwo wiecie, mógł zostać powołany nowy rząd starego już, bo obecnego na scenie politycznej prawie dwa miesiące – Kazimierza Marcinkiewicza. Kryzys wychodkowy został zażegnany dzięki wielkoduszności Andrzeja Leppera, który w tym Sejmie wyrasta na polityka wręcz charyzmatycznego.

Przypominam, bo pisałem o tym w poprzednim felietonie, że kryzys wziął się z poczucia dumy Jarosława Kalinowskiego z PSL. Otóż dla niego, jako piątego wicemarszałka Sejmu, nie starczyło gabinetu z oddzielną toaletą. Duma tego polityka została urażona do tego stopnia, że zapowiedział on, iż będzie urzędował na korytarzu, a gabinetu bez własnego wychodka nie przyjmie.

Był to dramatyczny okres powoływania nowego rządu, każdy głos w Sejmie za tym rządem był na wagę złota, a tu taka przykrość. Los rządu zawisł na gabinecie bez sraczyka.

I w tym momencie pojawił się Andrzej Lepper, który okazał się prawdziwym mężem opatrznościowym. – Bierz bracie – powiada, jak sobie wyobrażam – mój gabinet z wychodkiem, ja się zadowolę twoim, całe życie biegałem za stodołę, to i w gabinecie bez wychodka też sobie poradzę.

I w ten oto sposób PSL, razem z Samoobroną i LPR-em, mógł zagłosować za rządem. A premier Marcinkiewicz mógł wygłosić swoje expose.

- Mój rząd dokona także zmian w zarządzaniu majątkiem Skarbu Państwa i w polityce prywatyzacyjnej. To te sfery wymagają radykalnego uporządkowania. Tu – jak nigdzie indziej – powinny występować zasady przejrzyste, czyste i zrozumiałe – powiedział premier i bardzo wszystkich ucieszyło, że prywatyzacja majątku IV Rzeczypospolitej będzie oparta na przejrzystych, czytelnych i zrozumiałych zasadach.

Wszystko byłoby pięknie, Rzeczypospolita numer cztery wspaniale by rozkwitała, gdyby nie dziennikarze, którzy przypomnieli sobie expose poprzedniego premiera – Marka Belki.

– Zarządzanie majątkiem Skarbu Państwa i polityka prywatyzacyjna – mówił Belka – to sfera wymagająca bodaj najbardziej radykalnego uporządkowania. Tu, jak nigdzie indziej, zasady powinny być wyjątkowo przejrzyste, czytelne i zrozumiałe.

Bardzo podobne. Prawda? Żeby nie powiedzieć: prawie identyczne.

Najpierw premier Marcinkiewicz bardzo zaprzeczał. – Sam – powiada – napisałem swoje expose. Ale szybko się z tego wycofał, bo owszem, zrobił coś sam, ale nie napisał, tylko przepisał. Z tego co mu naznosili podwładni. I jeden z nich przyniósł, jako swoje, expose Belki. I to od tego podwładnego przepisał premier. Czyli przepisywanie odbywało się piętrowo.

Nie to jest jednak istotne, kto od kogo przepisywał, tylko to, że miała być Rzeczypospolita numer cztery, a jest jakiś Belka bis. No, chyba, że takie jest założenie, żeby prywatyzacja w IV Rzeczypospolitej odbywała się na „wyjątkowo przejrzystych, czytelnych i zrozumiałych" zasadach Marka Belki.

Albo, co niestety podejrzewam, chodzi o coś jeszcze gorszego. Żeby to udowodnić posłużę się przykładem z programu rząd Marcinkiewicza w sprawie ułatwiania działalności gospodarczej.

Bardzo pięknie zakłada on, że należy maksymalnie uprościć proces starania się o zezwolenie na działalność gospodarczą. W tym celu program formułuje postulat, aby przedsiębiorca nie ubiegał się o takie zezwolenie, tylko przysyłał proste oświadczenia, że spełnia odpowiednie warunki do wydania takiego zezwolenia.

Tylko przyklasnąć. Problem jednak w tym, że nie trzeba tego programu Marcinkiewicza wprowadzać, bo już od roku w Polsce taki przepis obowiązuje, a jest zawarty w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

Podpowiem Państwu, że są jeszcze inne punkty tego programu, które premier Marcinkiewicz zamierza wprowadzić, nie bacząc absolutnie na to, że one już obowiązują. Takie, jak na przykład postulat załatwiania wszystkich formalności w jednym miejscu (już został przesądzony i zatwierdzony za premierostwa Belki - wejdzie w życie w roku 2007), czy też postulat likwidacji opłat dla przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą (już dzisiaj gminy mogą te opłaty obniżać – nawet do zera).

Odnoszę nieodparte wrażenie, że IV Rzeczypospolita to jest coś, co już było. Tylko myśmy tego nie zauważyli. Albo nie chcieliśmy dostrzec. IV Rzeczypospolitą rządził premier Belka.

Odnoszę zatem nieodparte wrażenie, że IV Rzeczypospolita to jest coś, co już było. Tylko myśmy tego nie zauważyli. Albo nie chcieliśmy dostrzec. IV Rzeczypospolitą rządził premier Belka. I premier Marcinkiewicz postanowił nam o tym przypomnieć. Tylko po co myśmy tego Belkę zamienili na Marcinkiewicza?

Wróćmy jeszcze do fragmentu expose Marcinkiewicza autorstwa Belki. Otóż, ujawniam to publicznie, Belka też nie jest autorem owego fragmentu, wykorzystanego dzisiaj przez Marcinkiewicza. Prawdziwym autorem jest pan Jacek Kluczkowski, obecny ambasador Polski na Ukrainie, który Belce expose napisał. On zatem ma pełne prawo udać się do premiera Marcinkiewicza po honoraria autorskie. Na wszelki wypadek przypominam, że Kluczkowski jest autorem wszystkich najważniejszych przemówień Aleksandra Kwaśniewskiego. Zatem gdyby w IV Rzeczpospolitej, oprócz wystąpień Belki, przydatne były przemowy Kwaśniewskiego, to trzeba się z tym zwracać właśnie do Kluczkowskiego.

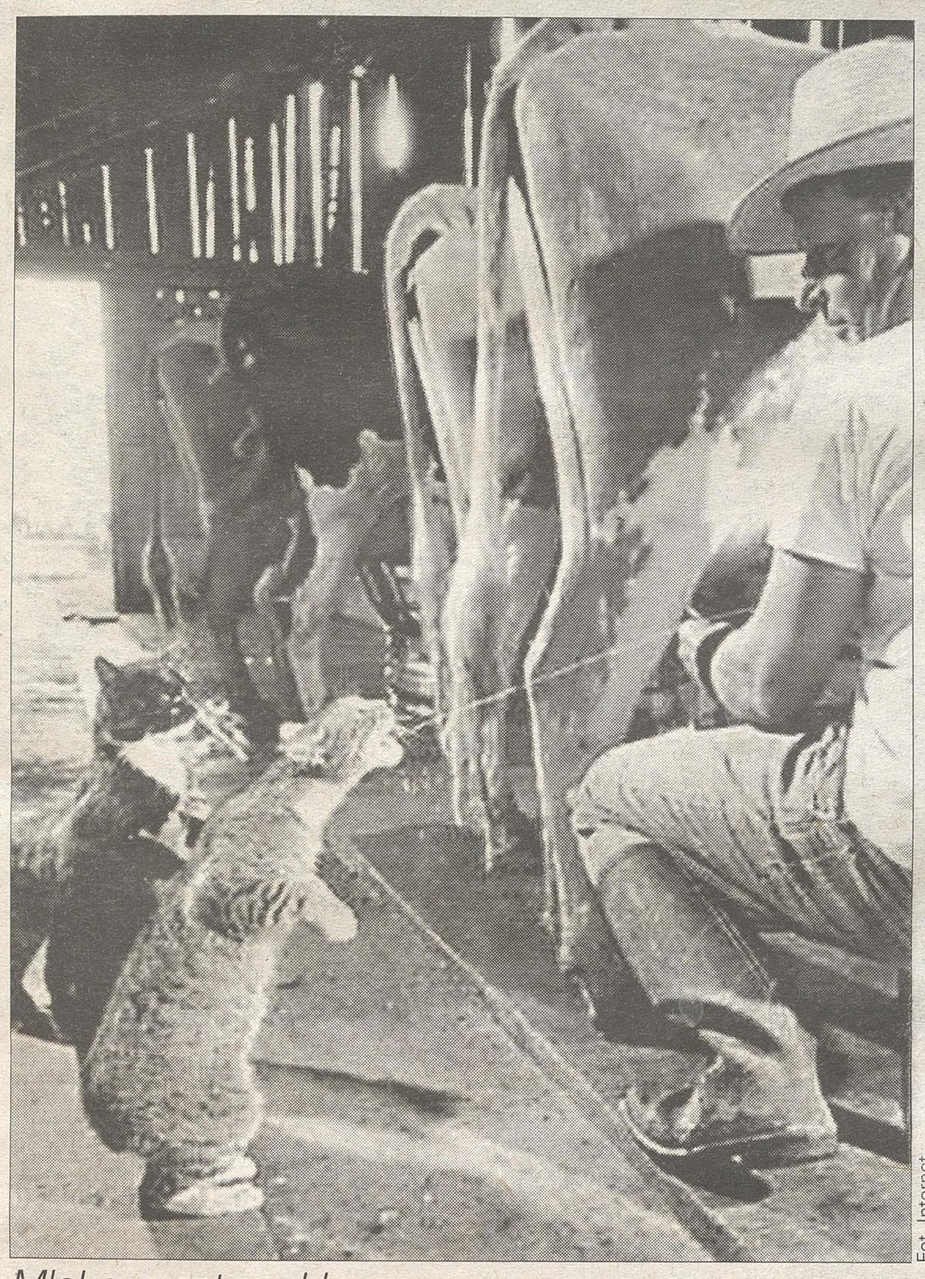
Albo do premiera brytyjskiego Tony`ego Blaira. Prezydent Lech Kaczyński się do niego nie zwrócił, tylko słowo w słowo przepisał jego kodeks postępowania etycznego dla premiera i ministrów (przepraszam, skłamałem – nie słowo w słowo, bo przymiotnik: „brytyjski" został wymieniony na: „polski") i przedstawił jako swój kodeks moralny dla rządu Marcinkiewicza. Nie wiem, czy Blair nie będzie miał pretensji, ale wygląda mi to na kradzież własności intelektualnej. W każdym razie, jeśli Kaczyński zamierza ten kodeks wprowadzić, to radziłbym jednak zakupić u premiera Wielkiej Brytanii prawa autorskie.

Gdyby zaś ktoś mnie zapytał, czy lepiej przepisywać od Belki czy od Blaira, odpowiem, że od Blaira. A to dlatego, że wolałbym, aby Polska pod względem gospodarczym, ale również i moralnym, stała się bardziej II Wielką Brytanią niż IV Rzeczypospolitą.

Konrad Kruszewski



FOTKI



Fot. Internet

Mleko prosto od krowy

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Kontynuator Gierka?

Adam Gierek, syn pierwszego sekretarza PZPR Edwarda, wyjawił powody, dla których poparł w wyborach prezydenckich Lecha Kaczyńskiego. – W drugiej turze poparłem człowieka prawego, uczciwego – powiedział – który chce jak najlepiej dla Polski. Dokładnie o to samo chodziło mojemu ojcu.

Edward Gierek aż się w grobie przewrócił.

I po dekomunizacji

Dekomunizacja skończyła się zanim jeszcze się zaczęła. – Powrót do starych pomysłów dekomunizacyjnych teraz jest niemożliwy – wyznał nowy minister spraw wewnętrznych Ludwik Dorn.

I nic dziwnego, jeśli się weźmie pod uwagę to, że Gierek poparł Kaczyńskich.

Za Środę

– Mój synek, mimo że po siostrach odziedziczył całą masę lalek, bawi się młotkiem i siekierą. I to podważyło we mnie wiarę, że obie płcie są równe – spostrzegła Joanna Kluzik-Rostkowska i to spostrzeżenie wydawało się wystarczającą kwalifikacją, aby premier powołał ją na nową Magdalenę Środę, czyli kobietę odpowiedzialną w Polsce za równy status kobiet i mężczyzn.

Niestety, zaraz potem pani Joannie wymknęło się niechcący zdanie, że popiera ona in vitro jako metodę zapłodnienia. Wywołało to burzę w Radiu Maryja. I kiedy już się wydawało, że ta burza wymiecie ją z rządu, pani Kluzik sprytnie wymyśliła, że ona popiera in vitro, owszem, ale nie to stosowane w Polsce, tylko ten rodzaj, który nie jest stosowany prawie nigdzie na świecie, bo jest bardzo mało skuteczny.

Okazało się, że popieranie tego rodzaju in vitro, dzięki któremu nie można zajść w ciążę, nie stanowi przeszkody w objęciu stanowiska w nowym rządzie.

Za ziobro

Była już falandyzacja prawa. Jeszcze Ziobro na dobre nie został ministrem sprawiedliwości, a już w internecie pojawił się nowy termin prawny – kaczorowanie prawa.

Ponieważ nie bardzo wiemy, co ten termin ma wspólnego z nowym ministrem, doszliśmy do wniosku, że do kodeksu karnego planuje się chyba wprowadzenie nowej, dolegliwej kary – wieszanie za ziobro.

Wstępne 20 minut

Z raportu firmy Durex wynika, że stajemy się, jako naród, coraz bardziej aktywni seksualnie. W tym roku na przykład, w porównaniu z poprzednimi, bardzo się nam wydłużył - do 20,6 min - czas przeznaczany na grę wstępną przed stosunkiem.

Z naszych danych natomiast wynika, że Polacy prawdopodobnie w te 20 minut wliczają też sen – zanim dobudzi ich żona.

Na tylnym siedzeniu

Te same badania mówią też, że Polacy najchętniej kochają się na tylnym siedzeniu w swoim samochodzie.

No, to teraz przynajmniej wiadomo, po co swego czasu Polacy tak chętnie montowali z tyłu w samochodach osobowych kratki.

Minister i hipermarkety

Właściciele hipermarketów mogą chyba spać spokojnie. Bo chociaż nowa minister finansów Teresa Lubińska ujawniła w brytyjskiej prasie, że hipermarkety nie są przez nią w Polsce mile widziane, to jej mąż wygadał się, że razem z żoną chętnie robią w nich zakupy.

A gdyby jeszcze okazało się także, że robią je w niedzielę, to nowa minister mogłaby liczyć na poparcie nawet PO.

Ptasia grypa nam niestraszna

Jak donoszą z Lubuskiego, jakiś obywatel ze wsi Otyń ukradł i zjadł łabędzia.

Zawsze twierdziliśmy, że cały ten medialny hałas związany z ptasią grypą nas nie wystraszy.

Krowa wyborcza

Ze Sri Lanki informują, że kandydujący w wyborach prezydenckich Victor Hettigoda obiecał, że jeśli wygra, zafunduje każdemu gospodarstwu domowemu w tym kraju dobrą mleczną krowę.

Obliczyliśmy, że w Sri Lance żyje około 20,5 mln obywateli, z czego tylko 2,5 mln w miastach. Czyli 18 mln na wsi, bo gospodarka tego kraju opiera się głównie na rolnictwie. Przyjęliśmy, że przeciętne gospodarstwo rolne liczy 6 osób. Wynika z tego, że kandydat, jeśli wygra będzie musiał zakupić 3 miliony krów.

To i tak jest znacznie taniej niż 3 miliony mieszkań obiecanych przez braci Kaczyńskich.

Rzeszowskie mutanty

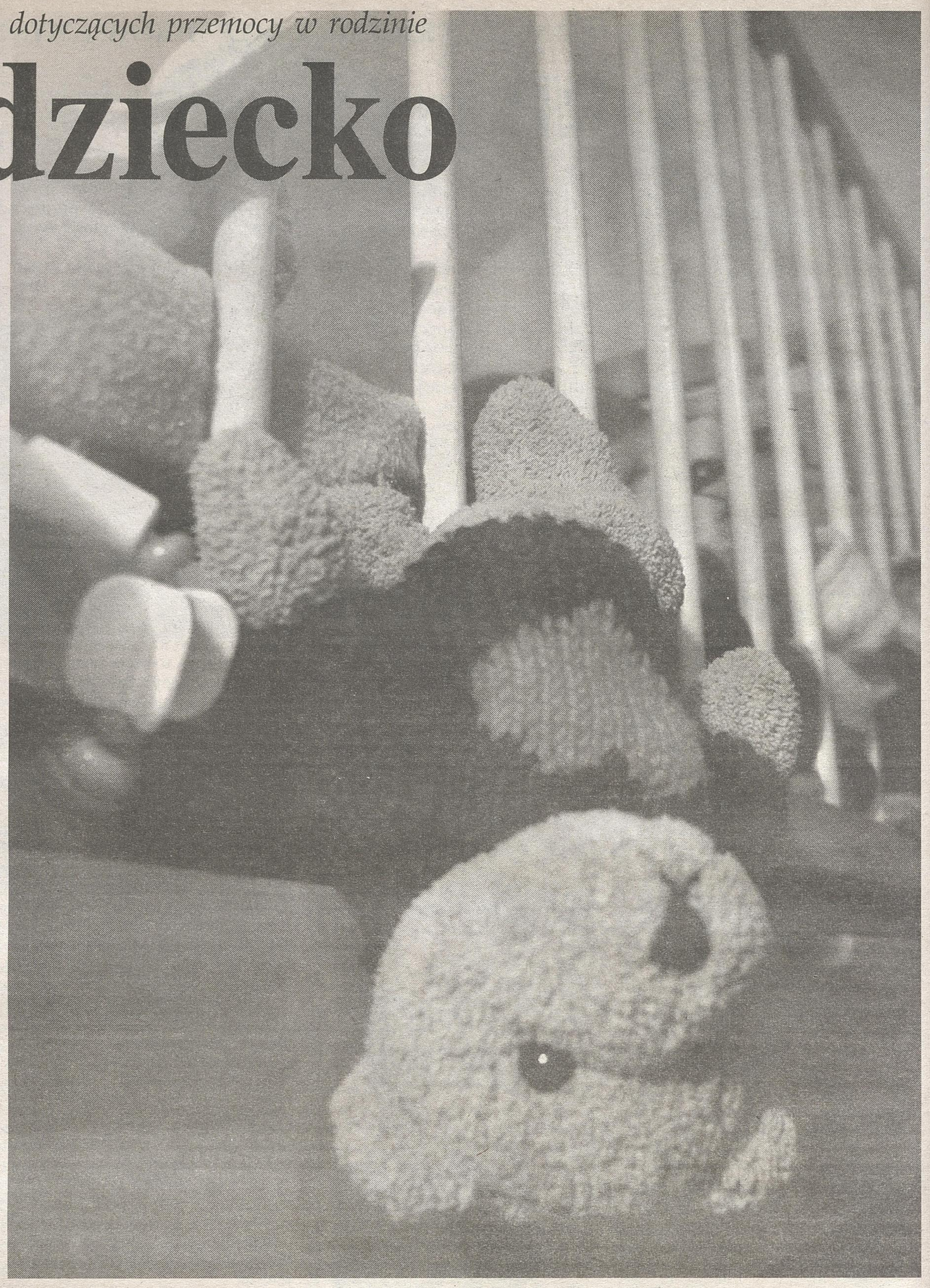
Jak wynika z raportu NFZ, w szpitalu wojewódzkim w Rzeszowie pięciu kobietom amputowano 11 piersi (przynajmniej jedna musiała mieć trzy), trzem osobom wycięto pięć wyrostków robaczkowych (prawie po dwa wyrostki na głowę), a dwóm osobom - trzy śledziony.

Uspokajamy. Na Rzeszowszczyźnie nie miała miejsca żadna eksplozja nuklearna, po której rodzą się tam mutanty. To szpital rozmnażał operacje, aby wyłudzić z NFI pieniądze.

(kk)

Rośnie liczba spraw prowadzonych przez policję, dotyczących przemocy w rodzinie

Biła, bo dziecko płakało



Kobieta spod siemiatyckiej wsi pobiła trzytygodniowego synka, bo chłopiec płakał, a ona chciała pić alkohol ze swoim konkubentem. Suwalczanin rozbierał do naga swojego syna i przywiązywał go za szyję do kaloryfera. Trzech chłopców z Białegostoku w wieku 13, 11 i 4 lata poprosiło policjantów o pomoc, bo rodzice pili i znęcali się nad nimi. Dlaczego Podlasianie krzywdzą swoje dzieci?

JOLANTA GADEK

Aleksandra K. z podsiemiatyckich Bacik Średnich w niedzielę wieczorem wezwała pogotowie ratunkowe.

– Synek dostał krwotoku, nie wiem dlaczego – powiedziała.

Lekarze zabrali dziecko do szpitala w Siemiatyczach. Niemowlę miało krew w uszach i ustach, sine wargi, zadrapania na czole i policzkach. Od początku dla lekarzy było jasne, że dziecko samo nie mogło spowodować tych obrażeń, lecz zostało pobite. Zawiadomili policję.

– Zawsze tak robimy, gdy mamy podejrzenie, że dziecko, które do nas trafia, padło ofiarą pobicia – mówi Mirosław Leśkowicz, dyrektor Szpitala Powiatowego w Siemiatyczach.

Policjanci w niedzielę jeździli do Bacik Średnich dwa razy. Raz – po sygnale od lekarzy – żeby porozmawiać z matką, zabezpieczyć zakrwawioną pościel z łóżeczka dziecięcego. Drugi raz po to, żeby przewieźć matkę do szpitala. Lekarze uznali bowiem, że powinna opiekować się maluchem, karmić go. Nikt jeszcze wtedy nie podejrzewał, że to matka pobiła chłopczyka, a nie mieszkający z nią konkubent.

– Gdy po raz drugi zajechaliśmy do mieszkania Aleksandry K., była tam tylko 7-letnia Monika, starsza siostra Pawełka – mówi Romuald Leoniuk z Komendy Powiatowej Policji w Siemiatyczach, który wówczas pełnił służbę. – Dziewczynka była głodna i zmarznięta. W domu było bardzo zimno, praktycznie była tam taka temperatura, jak na podwórku. Monika powiedziała, że jadła tylko chleb z masłem. Kanapkę zrobiła sobie sama, bo mamy nie było w domu. Nie wiedziała też, kiedy mama wróci. Bardzo chętnie pojechała z nami do szpitala, nie chciała zostać sama w domu na noc.

Monika przebywa w szpitalu na obserwacji. Będzie tam, dopóki sąd rodzinny nie zdecyduje o jej dalszych losach oraz o losach jej młodszego braciszka. Prawdopodobnie oboje trafią do placówek opiekuńczo - wychowawczych, przynajmniej na jakiś czas. Aleksandra K. w środę została bowiem tymczasowo aresztowana przez sąd na trzy miesiące.

Matka się przyznała

Aleksandrę K. policjanci znaleźli dopiero następnego dnia. Była u sąsiadów, gdzie trwała impreza alkoholowa. Kobieta w wydychanym powietrzu miała 1,5 promila alkoholu, jej konkubent był nieco trzeźwiejszy. Umieszczono ich w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Policjanci przesłuchali ich we wtorek. Wtedy okazało się, że to nie konkubent, a matka pobiła Pawełka.

– Przedstawiliśmy jej zarzuty fizycznego i psychicznego znęcania się nad dzieckiem – mówi Sławomir Pytel, zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Siemiatyczach. – 46-letni konkubent, który nie jest ojcem dzieci, widział, co kobieta robi, ale sam nie bił dziecka. Oczywiście z moralnego punktu widzenia nie zachował się tak, jak powinien, bo nie zareagował w żaden sposób, niemniej nie było podstaw do postawienia mu zarzutów. Być może gdyby był trzeźwy, zachowałby się inaczej.

Dlaczego Aleksandra K. pobiła Pawełka? Bo niemowlę było zbyt absorbujące, wymagało opieki, płakało. A ona chciała „spokojnie pić alkohol". Kobieta jakiś czas temu rozstała się z mężem, który jest ojcem dwójki dzieci. Spotkała obecnego towarzysza życia i chciała utrzymać ten związek. Być może obawiała się, że dziecko jej w tym przeszkodzi.

Zdaniem policjantów, kobieta nie biła starszej córki, która była dość samodzielna. Zaniedbywała ją jednak: często zostawiała samą w domu. Sąsiedzi kobiety twierdzą, że Monika często sama po zapadnięciu zmroku chodziła po wsi. Czasami dawali jej jeść, bo była głodna.

Zaniedbanie to standard

Mirosław Leśkowicz twierdzi, że co pewien czas do jego szpitala trafiają dzieci pobite przez rodziców lub opiekunów.

– Znacznie częściej trafiają tu jednak dzieci, które są zaniedbane: ubrane niewłaściwie do pory roku, niedożywione, nieszczepione itp. – mówi dyrektor. – Czasami jest tak, że rodzice mieszkający na wsi po prostu nie mają świadomości, jak należy opiekować się swymi pociechami, są niezaradni lub też po prostu nie stać ich na witaminy, soki, owoce. Często jednak mają pieniądze, lecz nie chcą wydawać ich na dzieci, wolą kupić alkohol. O takich przypadkach też informujemy policję.

Życiu Pawełka nie zagraża niebezpieczeństwo. Na razie wymaga jednak pomocy medycznej. Urodził się jako wcześniak, waży zaledwie 2600 gramów. Lekarze mówią, że poradzą sobie z opieką nad dzieckiem bez pomocy matki.

– To bardzo bulwersująca sprawa – ocenia nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Znamienne jest to, że sąsiedzi powiedzieli policjantom, że Monika od dłuższego czasu była zaniedbywana, a żaden z nich nie powiadomił o tym fakcie policji! Nikt nie powinien być obojętny wobec krzywdy dzieci. Wszyscy w takich sytuacjach twierdzą, że nie chcą wtrącać się w nie swoje sprawy. I gehenna dzieci trwa.

Przerażające statystyki

Z roku na rok wzrasta liczba prowadzonych przez policję postępowań dotyczących znęcania się nad członkami rodziny. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy tego roku policja wszczęła 518 takich śledztw, w których było 670 pokrzywdzonych osób. 161 pokrzywdzonych to dzieci w wieku do 13 lat. Regularnie wzrasta też liczba interwencji domowych przeprowadzonych przez policję, podczas których zastosowano tzw. procedurę „Niebieskich Kart". Dotyczy to sytuacji, kiedy trzeba było uspokajać awanturującego się małżonka. W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku w woj. podlaskim policjanci przeprowadzili ponad 5 tys. takich interwencji. W domach, w których interweniowali policjanci było aż 1,6 tys. dzieci w wieku do 13 lat.

– Traktujemy takie dzieci jako osoby pokrzywdzone, bo nawet jeśli nie stała im się fizyczna krzywda i nie było podstaw do wszczęcia postępowania, to doznały krzywdy będąc świadkami awantury domowej – mówi nadkom. Dobrzyński. – Wzrost liczby takich interwencji i takich spraw jest po pierwsze skutkiem tego, że coraz częściej dzieci są krzywdzone, a po drugie: coraz częściej ofiary przemocy zwracają się do nas po pomoc.

Mamy nie ma, tata pije

Na początku listopada do Komisariatu III w Białymstoku przyszło trzech braci w wieku 13, 11 i 4 lata. Najstarszy z chłopców powiedział dyżurnemu, że przyszli poprosić o pomoc.

– Rodzice ciągle piją alkohol – powiedział. – Mama dostała wypłatę i w ogóle nie ma jej w domu. Tata jest, ale ciągle pije albo śpi. I ciągle nas bije.

Najstarszy z braci bał się, że w czasie, gdy jest w szkole, ojciec zrobi krzywdę najmłodszemu z braci. Nie dawał już sobie rady z opieką nad 4-latkiem.

Policjanci pojechali do mieszkania chłopców na os. Słoneczny Stok. Był tam tylko pijany ojciec. W wydychanym powietrzu miał 2 promile alkoholu. Dzieci trafiły do Pogotowia Opiekuńczego, sąd zdecyduje, jakie będą ich dalsze losy.

Wyjątkowym okrucieństwem wobec żony i dzieci wykazał się 38-letni mieszkaniec Suwałk, który w lipcu br. został tymczasowo aresztowany za znęcanie się nad członkami rodziny: żoną i pięciorgiem dzieci.

– Aż trudno sobie wyobrazić, że coś takiego mogło się wydarzyć w dzisiejszych czasach – mówi nadkom. Dobrzyński. – To prawdziwy sadysta! Wszczynał awantury, bił wszystkich pasem skórzanym, sznurkiem, kablem – wszystkim, co wpadło mu do ręki. Groził im zabójstwem. Był też wyjątkowo perfidny.

Budził dzieci w środku nocy i przez kilka godzin nie pozwalał im spać, tylko kazał im sprzątać mieszkanie. Każdy sprzeciw był karany biciem. Upodobał sobie zwłaszcza jednego z synów. Kazał rozbierać mu się do naga, potem sadzał go na fotelu i przywiązywał za szyję sznurkiem do kaloryfera. Innym razem przywiązywał chłopca za nogę do górnej części łóżka głową w dół.

Z kolei jeden z mieszkańców osiedla Dojlidy Górne w Białymstoku w październiku br. zaatakował swą żonę, gdy ta trzymała na rękach 3-letnie dziecko. Rzucił w jej głowę talerzem, potem gonił ją z nożem. Kobieta schroniła się do sąsiadów i wezwała policję. To nie spodobało się napastnikowi. Schwycił polano i uderzył nim policjanta w głowę. Szarpał się z funkcjonariuszami, wyzywał ich. On również trafił za kratki.

Udusiła, żeby mieć spokój

W zdecydowanej większości przypadków, to mężczyźni są sprawcami przemocy w rodzinie. Biją żony i dzieci. Ofiary przemocy często milczą z obawy o swe bezpieczeństwo. Często są też uzależnione ekonomicznie od swoich oprawców. Niektóre traktują tę sytuację jako normalną, bo zostały wychowane w przeświadczeniu, że mąż to „pan i władca". Dzieci cierpią wraz z nimi.

Aleksandra K. z Bacik Średnich jest jedną z niewielu kobiet, które są sprawcami przemocy w rodzinie. Ale nie jedyną. W trakcie wszczętego śledztwa zbadają ją psychiatrzy. Specjaliści badają też 26-letnią Barbarę G. z Białegostoku, która zrobiła coś o wiele gorszego od mieszkanki podsiemiatyckiej wsi. Źle zajmowała się dzieckiem, aż wreszcie 1 sierpnia br. je zabiła. Do sądu trafił już akt oskarżenia przeciwko niej.

– Patryk powiększył grono aniołków. Zabiłam go – powiedziała Barbara G. swojej matce, która zapytała ją, gdzie jest chłopiec.

Barbara G. udusiła swojego niespełna 2-letniego synka poduszką. Zrobiła to, bo dziecko jej przeszkadzało, ograniczało wolność, wymagało opieki. Barbara G. podczas śledztwa przyznała się, że zanim zabiła dziecko wielokrotnie myślała o tym, żeby pozbawić je życia. W przeszłości sama usiłowała popełnić samobójstwo. W kwietniu br. sąd ograniczył władzę rodzicielską Barbarze G. i ustanowił kuratora. Kurator była w domu, gdzie mieszkała Barbara G. z synkiem tuż po tym, jak kobieta zabiła swoje dziecko. Matka tłumaczyła jej, że dziecko jest blade, gdyż ma taką karnację. Kurator nie przyszło do głowy żeby sprawdzić, czy dziecko oddycha. Biegli uznali, że białostoczanka jest poczytalna i może odpowiadać za swój czyn przed sądem.

Polska deklaruje wprowadzenie dodatkowych środków ostrożności. Czy to wystarczy, by odzyskać prawo eksportu do Rosji?

I nie o mięso tu chodzi

To był dziwny zbieg okoliczności. Zakaz importu polskiego mięsa został wprowadzony w dniu, kiedy rząd Kazimierza Marcinkiewicza zwrócił się do parlamentu o wotum zaufania, a Stefan Meller, minister spraw zagranicznych, wyznaczył termin swojej wizyty w Moskwie. Wkrótce okazało się, że Rosja zablokowała również import polskich produktów roślinnych. Rosjanie zarzucili nam masowe łamanie prawa i wwożenie żywności na podstawie sfałszowanych świadectw: weterynaryjnych i fitosanitarnych.

BARBARA KOCIAKOWSKA

Ledwie polskie firmy z branży mięsnej z trudem zaczęły odbudowywać swoją pozycję na rynku rosyjskim, okazało się, że znowu nie mogą eksportować tam swoich towarów. To, że wprowadzony przez Rosję zakaz importu mięsa, warzyw i owoców z Polski ma raczej podtekst polityczny, chyba już nikt nie ma wątpliwości. Sugerował to nawet w jednym ze swoich wydań rosyjski dziennik „Izwiestja".

W minionym tygodniu do Moskwy udał się minister spraw zagranicznych Stefan Meller. Wręczył list ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgiela z prośbą o pilne spotkanie z jego rosyjskim odpowiednikiem. Kiedy do niego dojdzie, na razie nie wiadomo.

Kalendarium rosyjskich kontroli w zakładach mleczarskich:

23 czerwca 2004 r.
– strona polska zgłosiła listę 95 zakładów mleczarskich do kontroli
11 sierpnia
– ponowne zaproszenie do przeprowadzenia kontroli
6 września
– ponowne zaproszenie do przeprowadzenia kontroli
28 września – 11 października 2004 r.
– kontrola 74 zakładów
20 stycznia
– dwa zakłady Danone otrzymują prawo eksportu
22 lutego
– władze rosyjskie przekazują listę 32 zakładów mleczarskich, które otrzymały certyfikaty eksportowe na rynek Federacji Rosyjskiej.

Fałszowały nieuczciwe firmy

Co spowodowało, że Rosja nagle ogłosiła zakaz importu? Jeśli chodzi o produkty mięsne, były to pojedyncze przypadki fałszowania świadectw weterynaryjnych i niezgodności pomiędzy tym, co było na nich napisane, a tym, co rzeczywiście było wwożone. Podobnie w przypadku produktów roślinnych – wiadomo, że sfałszowanych zostało kilkanaście świadectw fitosanitarnych (na kilkanaście tysięcy wydanych). Jak mówi Czesław Węgrzyniak, wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa w Białymstoku, który kilka dni temu uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym przez inspektorat krajowy, szczegóły nie są znane. Rosjanie podali jedynie numery podejrzanych dokumentów i wiadomo, że nie były one wystawiane przez inspektorów ochrony roślin i nasiennictwa. Druki świadectw o tych numerach w ogóle nie zostały jeszcze wypisane – leżą w bloczkach. Tak więc, sfałszował je jakiś przedsiębiorca. Firma, która wywoziła towar na podstawie tych świadectw, nie dokonywała odprawy w żadnym urzędzie celnym w Polsce. Jest to przedsiębiorstwo, którego nikt nie zna, z fikcyjną siedzibą w Warszawie. Okazuje się więc, że służby państwowe nie miały z tym nic wspólnego. Czy więc był to wystarczający powód, by wstrzymać eksport?

Reguły nikomu nieznane

Problemy z eksportem polskiej żywności na rynek rosyjski pojawiły się dużo wcześniej. Wkrótce po integracji z UE okazało się, że aby móc eksportować polskie produkty żywnościowe do Rosji, niezbędne są specjalne certyfikaty. Latem minionego roku, rosyjscy lekarze weterynarii przeprowadzali kontrole w polskich zakładach produkujących żywność: mięsnych, drobiarskich, rybnych, mleczarskich. Już wówczas trudno było pojąć, jakimi zasadami kieruje się strona rosyjska. Najpierw trzeba było długo czekać na wizytę rosyjskich weterynarzy. W końcu przyjechali, obejrzeli wybrane przedsiębiorstwa i znowu trzeba było czekać, aż zostanie podana lista zakładów, które otrzymały stosowne certyfikaty eksportowe. Kiedy taka lista wreszcie się pojawiła, okazało się, że zezwoleń eksportowych nie otrzymała część dobrych i dużych zakładów, które jako jedne z pierwszych zdobywały certyfikaty unijne. Znajdują się wśród nich firmy z Podlasia, np. Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku czy SM Mlekpol z Grajewa.

– Nie wiemy, dlaczego nie otrzymaliśmy pozwolenia na eksport naszych wyrobów do Rosji – mówi Jan Matysik z białostockiego PMB. – Nie wiemy, jakich nieprawidłowości dopatrzono się w naszej firmie, choć o to pytaliśmy.

Dodaje, że inspektor, który był w Białymstoku, nie wspominał o żadnych uchybieniach. Według niego, wszystko było w porządku. Później firma otrzymała decyzję, że certyfikatu nie dostała. W ślad za tym nie „przyszedł" z Moskwy żaden papierek, żadne uzasadnienie.

– To trochę tak, jak z wizą do Stanów Zjednoczonych, można ją otrzymać lub nie – mówi Jan Matysik. – Tu nie liczą się żadne konkretne argumenty.

Podobne spostrzeżenia na temat rosyjskich kontroli weterynaryjnych ma Edmund Borawski, prezes grajewskiego Mlekpolu. W kwietniu rosyjscy weterynarze kontrolowali trzy zakłady wchodzące w skład grupy Mlekpolu: w Grajewie, Kolnie i Mrągowie.

– To, że żaden z nich nie otrzymał pozwolenia eksportowego było dla nas dużym zaskoczeniem – wspomina Edmund Borawski. – Do dzisiaj nie wiemy dlaczego.

Szef Mlekpolu próbował różnymi „kanałami" dowiedzieć się, jakie były przyczyny takiej decyzji. Zwracał się między innymi do Polsko-Rosyjskiej Izby Gospodarczej. Informacji takich jednak nie otrzymał. Ponadto, obecnie nikt nie jest w stanie powiedzieć, kiedy jego firmę będą mogli ponownie odwiedzić rosyjscy kontrolerzy.

Na ponowną wizytę rosyjskich kontrolerów oczekuje też Leszek Czemiel, prezes białostockiego PMB. Jak mówi, firma chętnie podda się ponownej kontroli, jest na to gotowa. Nie wie jednak, kiedy znowu może spodziewać się wizyty rosyjskich weterynarzy.

Ze szczególną starannością

O tym, że szczególną uwagę trzeba zwracać na transporty roślinne wywożone do Rosji, już od dawna wiedzą pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Białymstoku.

– Od jesieni ubiegłego roku wszystkie transporty do Rosji obsługujemy ze szczególną starannością – mówi Czesław Wegrzyniak, wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa. – Pilnujemy, by nie było żadnego potknięcia z naszej strony.

Jakie są tego przyczyny? Po prostu strona rosyjska już wcześniej zwracała uwagę na to, że na drukach są poprawki, skreślenia. Wcześniej było to powszechnie praktykowane. Teraz jest niedopuszczalne. Jeśli trzeba skorygować dane, wystawiany jest nowy dokument. Chodzi o to, by nie dać żadnego pretekstu do zablokowania dostaw produkcji roślinnej.

I, jak mówi Czesław Węgrzyniak, jeśli chodzi o woj. podlaskie, do tej pory nikt nie miał żadnych zastrzeżeń. Nie było przypadku, żeby jakiś transport wrócił, żeby coś było nie tak.

Rosja zażądała też, by od 1 lipca w eksporcie produktów roślinnych do tzw. krajów trzecich obowiązywały specjalne druki ze znakiem wodnym, znacznie trudniejsze do podrobienia. A Polska, jako pierwszy kraj z Unii Europejskiej, zaczęła je stosować.



Fotorzepa

Polskie władze zapewniają, że wprowadzą szczególne środków ostrożności, by zapobiec jakimkolwiek nieprawidłowościom. Wszyscy sobie zdają sprawę z tego, że w tym wszystkim nie o złą żywność chodzi, ale o politykę.

REKLAMA

aw® WIŚNIOWSKI

Super Promocja!

Najlepsza cena bramy segmentowej



A2232005gwbo

Brama garażowa segmentowa UniPro, przetłoczenia kasetonowe, kolor "złoty dąb"

Punkty Sprzedaży:

DOM POD KLUCZ	Augustów	Zarzecze 15A	tel. (87) 643 51 95
BRAMSTER	Białystok	ul. Hetmańska 28	tel. (85) 664 38 72
DOMENA	Białystok	ul. Polowa 2/14	tel. (85) 662 68 63
MAT POL *(Centrum Dojlidy)*	Białystok	ul. Nowowarszawska 128/1	tel. (85) 743 40 94
TERRAZYT	Ełk	ul. Krzemowa 3	tel. (87) 621 36 62
DOMBUD	Łomża	ul. Piłsudskiego 121	tel. (86) 218 64 63
ADAMET	Sokółka	Bogusze 55A	tel. (85) 711 91 87
ZWM WARAKSA	Suwałki	ul. Przytorowa 18	tel. (87) 563 21 31

Lekarze nie dawali nadziei, ale miłość matki i upór najbliższych wybudził Edytę ze śpiączki, pomógł postawić pierwsze kroki...

Bo Edyta musi chodzić

W słoneczne czerwcowe popołudnie Edycie zawalił się świat. Pisk hamulców i głuchy łomot gniecionej blachy samochodu, od której odbiło się jej ciało. Potrącona rowerzystka z głębokim uszkodzeniem mózgu trafiła na oddział intensywnej terapii. Błyskawiczna trepanacja czaszki. Śpiączka. – Wszystko się skończyło. Trzeba zaakceptować nową Edytkę, nową rzeczywistość. Nic nie będzie jak dawniej – mówili lekarze. – Będzie – postanowiła matka.

EWA SZNEJDER

Złamane kości czaszki, stłuczenie pnia mózgu, krwiak, porażenie nerwu, niedowład rąk. Według medycyny, taki stan w 95 procentach kończy się śmiercią lub stanem wegetatywnym.

– Pierwsze wrażenie to zawsze szok – Hanna Dackiewicz, ordynator Oddziału Intensywnej Terapii Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, pamięta dokładnie dzień, w którym pogotowie przywiozło 13-letnią Edytę Jańczuk. 7 czerwca 2002 roku. – Pacjentów z tak poważnymi uszkodzeniami mózgu jest niewielu. A dzieci szczególnie zapadają w pamięć. Cały zespół bardzo się zaangażował, wszyscy przeżywaliśmy.

Każde kolejne badanie pozbawiało złudzeń. Lekarze nie mieli podstaw, aby dać matce jakąkolwiek nadzieję. „Należy liczyć się, że to będzie dziecko do pielęgnacji" – brzmiała diagnoza.

– Zemdlałam – Grażynie Jańczuk wciąż łamie się głos, kiedy wspomina zdarzenia sprzed trzech lat. – To brzmiało jak wyrok. Moja córeczka...

Edyta, obudź się!

Twarz człowieka w śpiączce przypomina maskę. Nieruchoma, woskowa, zastygła bladość, niezakłócana uniesieniem, radością ani bólem. Niezmienny grymas wykrzywia goryczą usta. Martwe, patrzące w jeden punkt oczy. Pustka.

– Edyta, mów do mnie – Ania Kalinowska, drobna blondynka, każdy dzień wakacji spędza w szpitalu na krzesełku, przy unieruchomionej w łóżku przyjaciółce z klasy. – Spójrz na mnie, to ci coś opowiem – jak mają w zwyczaju nastolatki, trajkocze o wszystkim: o pogodzie, znajomych, muzyce. – Edyta, odpowiedz w końcu! – upomina w przeraźliwej szpitalnej ciszy.

Skąd w niej ta siła? Skąd wiara, że Edyta się ocknie?

– Zawstydziłam się, patrząc na tę dziewczynkę – przyznaje Grażyna Jańczuk. – We mnie tyle siły wówczas nie było. Musiałam ją znaleźć w sobie. Dla mojej córki.

– Budzimy – decydują lekarze. – A rodzina musi w tym pomóc.

Szpitalny pokój tonie w kolorowych maskotkach. Walkman na uszach, głośne czytanie, książki z barwnymi ilustracjami. Masaże, bo dotyk, tak jak inne doznania, pobudza zmysły. Mózg musi mieć pożywkę, musi obudzić się z letargu. „Edyta, obudź się!" – powtarzają jak mantrę mama, ciocia i babcia. „Edytaaa!!!!"

– Wiedziałam, że nas poznaje, że dostrzega świat – mówi matka. – Gdy któraś z nas wchodziła, monitory wskazywały, że serce zaczyna jej szybciej bić. Czasami ruszała palcami. Wiedziałam, że nie straciła wszystkiego. Ten umysł był zbyt bystry, żeby wszystko zapomnieć.

– To nie było takie pewne, że Edyta świadomie reaguje – ocenia Hanna Dackiewicz. – Podejrzewaliśmy to, ale musieliśmy mieć pewność.

Andżelika czyta siostrze książkę. Edyta wodzi wzrokiem po okładce. Od góry do dołu, potem znów do góry. Matka wstrzymuje oddech, bojąc się obudzić zbyt wcześnie nadzieję. Dużo angielskich słówek, więc 8-letnia Andżelika trochę się myli. Trzask zamykanej książki – to Edyta konwulsyjnie rzuciła dłonią. „Niech już przestanie dukać" mówią jej oczy.

– Rozpłakałam się z radości, wybiegłam wyściskać pielęgniarki – opowiada Grażyna Jańczuk.

Pierwszy świadomy ruch. Muszą być następne!

10 mililitrów sukcesu

Plastikowa rurka przez nos wprowadza papkę do żołądka. Sonda – przezroczysta pępowina, zapewniająca przeżycie. Można wstrzyknąć nią zupę, sok i zmiksowany deser. Domowe jedzenie, tylko bez łapczywych kęsów soczystych owoców i smaku pieczonego kurczaka. Bez siły, która pozwala samodzielnie żyć. Ze zwiotczałymi mięśniami przełyku, sączącą się z ust śliną i drętwymi ustami. „Taka nacinka" – wzdychają odwiedzający.

– Jej język był nieruchomy, jak płatek – Jolanta Bereda codziennie zmieniała kuzynkę przy szpitalnym łóżku. – Przerażało nas, co będzie dalej, bo z założoną sondą nie mogła być intensywnie rehabilitowana. Musiała sama jeść, a jak nauczyć człowieka łykania? Jak karmić ją łyżeczką, skoro mogła zachłysnąć się własną śliną? Obie bardzo się bałyśmy. Krzyczałyśmy na siebie, obwiniałyśmy za każde kaszlnięcie Edytki. W końcu ustaliłyśmy zasady – ja karmię, matka wychodzi. I na odwrót. Inaczej psychicznie nie dawałyśmy rady.

– Wychodziłam i krążyłam pod drzwiami – wspomina mama Edyty. – Umierałam ze strachu, że coś się stanie.

Tylko powoli, żeby się nie zachłysnęła. Na czubku łyżeczki do ust, niech spróbuje smaku. Docisnąć do języka, masując przełyk. Każdy człowiek ma naturalny odruch łykania. Każdy noworodek. Edyta już to umiała. Przypomni sobie. 10 mililitrów – jedna duża łyżka. To jak wejście na Mont Everest.

Każdy może pomóc

Każdy z nas może pomóc w rehabilitacji Edyty, wpłacając dowolną kwotę:

Fundacja „Zdążyć z Pomocą"
PKO BP XV O/Warszawa
50 1020 1156 0000 7902 0007 7248
z dopiskiem
„Darowizna na leczenie i rehabilitację Edyty Jańczuk"

Nie pojedziemy windą

Rehabilitantka ma tylko pół godziny na ćwiczenia. Logopeda nie przyjdzie codziennie, podobnie masażysta. Pływanie może by pomogło, gdyby Edyta nie tkwiła nieruchomo w basenie, unoszona na wodzie. Ale wokół jest mnóstwo dzieci, a terapeuta jeden. Publiczna służba zdrowia może dać tylko tyle, na ile pozwolą kontrakty i limity.

– Musiałyśmy wiele zrobić same – Jolanta Bereda wiele razy wykłócała się z personelem specjalistycznych klinik, walcząc o każdy ponadlimitowy zabieg. – Czytałyśmy książki i podpytywałyśmy terapeutów.

Edyta musi usiąść w wózku. Jest ogromny, więc pozbawione mięśni ciało opada na boki. Pielęgniarki okładają dziewczynkę poduchami, ustawiają podpórkę na głowę. Będzie bezpiecznie.

– Powyrzucałam poduchy – ciocia Edyty intuicyjnie szukała właściwych metod. – Przecież ma wyrabiać sobie mięśnie, a nie tkwić w wózku jak kukła.

Edyta musi stanąć. Ostrożnie. Tylko na chwilę dotknąć nogami podłogi, w mocnym uścisku matki. Stopy są bose, bo trzeba kontrolować, czy nie sinieją. Powrót. Jeszcze raz. Sinieją. Nie, w ten sposób Edyta nie nauczy się chodzić.

– Założyłam jej skarpetki, żeby nie widzieć tych siniejących stóp – mówi ciocia dziewczynki. – Jak w końcu zrobiła krok, to następne musiały być już dwa. Jak przeszła kilka, prowadziłam ją na korytarz. Pielęgniarki krzyczały, że ją musztruję jak w wojsku.

– Edyta, dostaw nogę! Edyta, idź sama! – głos cioci Joli rozbrzmiewał w szpitalnej ciszy od rana do wieczora, godzinami.

– Matki dzieci po wypadkach mówiły, że powinnam się przyzwyczaić, że Edyta nie będzie chodzić wcześniej niż za kilka lat – Grażyna Jańczuk gorzko się uśmiecha. – A ja im odpowiadałam, że być może ich dziecko nie będzie chodziło. Moje będzie. Sugerowały, że powinnam pogodzić się z rzeczywistością. To znaczy z czym? Mam postawić krzyżyk na własnym dziecku? Nie, nigdy się z tym nie pogodzę.

Dlatego pół roku po wypadku Edyta w warszawskim szpitalu chodzi na wszystkie zabiegi okrężną, najdłuższą drogą. Nie korzysta z wózka. Ciotka jest bezwzględna.

– Nie, nie pojedziemy windą – z miłością patrzy w oczy wyczerpanej dziewczynce. – Pójdziemy przez podwórko, do brzozy. Drzewa dają energię.

Nie ma czasu!

Na zdjęciu sprzed ośmiu lat pięcioro uczniów I C z dumą patrzy w obiektyw. To prymusi. Przez lata będą reprezentować klasę na konkursach, w kołach zainteresowań, w dyskusjach na forum szkoły. Wśród nich nieśmiało uśmiechnięta Edyta. Cała piątka szła przez podstawówkę z najwyższą średnią i opinią wybitnie uzdolnionych. Wszyscy dostali się do elitarnego gimnazjum przy I Liceum Ogólnokształcącym w Łomży. Szkoły dla wybranych, małych geniuszów, z łatwością poruszających się w gąszczu wzorów, wykresów i logicznych łamigłówek. Edyta również – na kilkanaście dni przed wypadkiem. Kończyła podstawówkę ze średnią 5,85 i tytułem szkolnego omnibusa. Była najlepsza.



Edyta musi chodzić! Tak postanowiła jej mama, rodzina, przyjaciele. I sama Edyta. Cuda się zdarzają - przyklasnęli lekarze. Po trzech latach od wypadku Edyta jest na najlepszej drodze do odzyskania pełni sił witalnych

– Bardzo zdolne i pracowite dziecko – podkreśla dawna wychowawczyni Regina Sekmistrz. – Ambitna i zarazem taka chętna do pomocy. Zawsze biegła z zeszytami do koleżanek, których nie było w szkole, tłumaczyła trudniejsze lekcje.

Trening mózgu. To pojęcie, które Grażyna Jańczuk usłyszała rok po wypadku Edyty.

– Późno – ocenia kobieta. – Ale mówiono nam, żeby najpierw zająć się ciałem. Dopiero potem dowiedziałam się, że nad rehabilitacją neurologiczną pracuje sztab ludzi, że istnieje nie tylko logopedia, ale też neurologopedia.

Podczas jednego z pobytów w szpitalu nauczyciel sprawdza, co Edytka pamięta. Przynosi wielką tablicę, na której wypisuje działania matematyczne. Dziewczynka ma wybierać wyniki. „Nie książeczki z obrazkami, nie historie dla dzieci? Przecież to za trudne" – panikuje matka przed sprawdzianem. Szósta klasa podstawówki. Program sprzed wypadku. Edyta wybiera dobrze. Za często, aby uznać, że przypadkowo.

Poznań, Gdańsk, Warszawa. Pomocy trzeba szukać wszędzie, skoro jest nadzieja. W klinice prof. Jana Talara w Bydgoszczy „przywracają życiu" pacjentów pogrążonych w śpiączce. Edytka przeszła szereg badań. Teraz czeka w kolejce na przyjęcie. Pierwszy wolny termin... za trzy lata.

– Nie możemy czekać – mówi z mocą jej matka. – Tylko teraz mózg jest tak plastyczny.

Są ośrodki prywatne: 7 tys. zł kosztuje turnus rehabilitacyjny. Prywatni terapeuci: 40 zł za 45 minut pracy. Byłoby dobrze, gdyby Edytka codziennie ćwiczyła z logopedą i rehabilitantem, co drugi dzień miała masaże. Trzy tygodnie na turnusie, trzy w domu. To optymalny układ, gwarantujący postępy w terapii. Czasami trudny do realizacji.

Bardzo wolno rośnie grono przyjaznych osób i instytucji. Dzieci po wypadkach są kosztowne. Mózgu nie wyleczy się tak jak złamanej nogi. Nie widać szybko efektu. Fundacja Przyjaciółka, Polsatu, Zdążyć z pomocą.

– Mam listę fundacji, które mogą sfinansować turnusy albo sprzęt – mówi Grażyna Jańczuk. – Zaznaczam krzyżykiem te, które naprawdę pomagają. Pani prokurator z Łomży napisała do mnie, że na konto Edytki będą wpływały pieniądze z zasądzanych kar. Boże, przecież ta cudowna kobieta mnie wcale nie zna, a Edytki na oczy nie widziała...

Chcę, żeby było jak dawniej

16-letnia Edyta rusza się powoli, trochę niepewnie stawia sztywne kroki. Nie rusza prawą ręką. Powieka opada jej bezwiednie na oko. Mówi wolno, z trudem, robi długie przerwy. Pochyla głowę, żeby przełknąć ślinę. Nie pozwala sobie pomóc, gdy zamykając szafkę ciągle przycina opadający liść paproci.

– Uwielbiam konie – uśmiecha się radośnie. – Byłam na zawodach w Warszawie i nikt nie zwracał uwagi na to, że jestem niepełnosprawna – zamyśla się. – Bo ja chciałabym, żeby było jak dawniej, kiedy się dobrze uczyłam. Chcę wrócić do szkoły. Chcę być zdrowa.

Edyta podczas nauczania indywidualnego realizuje program III klasy gimnazjum. Ma tylko rok zaległości w stosunku do rówieśników.

– Cuda się zdarzają – komentuje ordynator Dackiewicz.

Jedni wyczekują liturgii w języku polskim, inni uważają, że to zamach na tożsamość narodową

W Cerkwi po polsku

Już od miesiąca białostoczanie mogą uczestniczyć w cerkiewnych liturgiach odprawianych w języku polskim. Większość prawosławnych od wielu lat czekało na ten moment. Przeciwko takim nabożeństwom nie protestują nawet duchowni o białoruskich korzeniach. Na łamach prasy, także ogólnopolskiej, dało się jednak słyszeć głosy, że jest to zamach na tożsamość i pamięć przodków.

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

Niektórzy Białorusini czują się zagrożeni przez „polonizację" liturgii. Zarzucają hierarchom cerkiewnym, że nie konsultowali swojej decyzji z wiernymi. Ich zdaniem, przez cały XX w. Cerkiew w Polsce nie zrobiła nic, aby utwierdzać świadomość narodowościową Ukraińców i Białorusinów, zamieszkujących Podlasie.

Zaplanowana polonizacja

– Czyżby liturgia w języku polskim miała być dodatkowym, aktywnym i zaplanowanym narzędziem naszej polonizacji? Dlaczego Cerkiew na Podlasiu przez cały XX w. unikała, a nawet zwalczała języki narodowe lub cerkiewnosłowiański z wymową narodową w liturgii? Czy nie była to ukryta furtka do naszej cichej polonizacji? – pyta Jerzy Wolski z prawosławnej parafii pw. św. Ducha w Białymstoku.

Zastanawia się, dlaczego biskup Jakub, ordynariusz Diecezji białostocko-gdańskiej i zapewne nie bez poparcia metropolity Sawy, zwierzchnika Cerkwi prawosławnej w Polsce, wprowadza język polski szerokim frontem do Cerkwi prawosławnej w Polsce, której, jego zdaniem, blisko 100 proc. wiernych stanowią etniczni Ukraińcy i Białorusini.

Wolski uważa, że jeżeli język polski w Cerkwi jest obliczony i nakierowany na pozyskanie etnicznych, postkatolickich Polaków, to jest to inicjatywa słuszna i pożyteczna. Świadczy ona dobrze o rozwoju misyjności Cerkwi, jej żywotności.

Dla takich celów powinna jednak być, jego zdaniem, w obrębie centrum miasta wystawiona dodatkowa cerkiew, wokół której toczyłoby się właśnie takie życie liturgiczne i to wg Nowego Wschodniego Kalendarza. W tym układzie język polski byłby „najlepszym narzędziem docierającym do serc etnicznych Polaków".

– Jeżeli natomiast język polski w naszej Cerkwi jest obliczony i nakierowany na jej etnicznych i ruskich wyznawców, już od tysiąca lat mieszkających na Podlasiu - Białostocczyźnie, a należących do etosu ukraińskiego i białoruskiego, to jest to polonizacyjne postąpienie bp. Jakuba i abp. Sawy względem nas i jest to czyn jawnie zmierzający do naszej całkowitej eksterminacji narodowej – uważa Jerzy Wolski.

Zgodnie z jego poglądami, funkcjonowanie języka polskiego w Cerkwi, a zupełny brak języka ukraińskiego i białoruskiego świadczy o tym, że hierarchowie cerkiewni odwracają się plecami od istotnych spraw narodowościowych.

– Niektórym naszym batiuszkom rozum chyba odebrało, gdy mówią, że naszym ojczystym językiem jest już język polski i trzeba to uszanować – podsumowuje Wolski.

Natomiast zdaniem zwolenników wprowadzenia liturgii po polsku, prawosławni nie mogą się izolować i tworzyć enklaw w kraju, w którym od pokoleń żyją. Nawet osoby w starszym wieku, od wieków związane z prawosławiem przyznają, że zaczęły uczęszczać na liturgie w języku polskim, bo do tej pory nie wszystko rozumiały w czasie nabożeństw w starocerkiewnosłowiańskim. I nie czują, że przez to zdradzają swoich przodków i tożsamość. Raczej lepiej zaczynają rozumieć istotę prawosławnej liturgii.

Wyczekiwana liturgia

Większość prawosławnych, często o białoruskich i ukraińskich korzeniach, jest zadowolona, że w końcu w podlaskich cerkwiach można uczestniczyć w liturgiach w języku polskim.

Gdy byliśmy na liturgiach w dolnej cerkwi św. Mikołaja, wszyscy wierni, także starsi mówili, że to dobry pomysł, że biskup Jakub zdecydował się wprowadzić liturgię w języku polskim. Wielu było wręcz oburzonych, że można w niej uczestniczyć tylko w dolnej cerkwi, a nie w głównej świątyni. Dziesiątki wiernych nie miało bowiem możliwości wejścia na nabożeństwo.

Nie tylko ludzie z Białegostoku nie mają nic przeciwko liturgii po polsku. Jej wprowadzenie pochwalają także mieszkańcy małych wsi na ścianie wschodniej, w których większość ma białorusko-ukraińskie korzenie. Nawet duchowni z tych miejscowości nie widzą w tym zagrożenia dla tożsamości narodowej. Wręcz przeciwnie. Ich zdaniem, może to przyciągnąć do Cerkwi młodych ludzi, którzy ze względu na starocerkiewno-słowiański, którego nie rozumieją, już dawno na nabożeństwa przestali przychodzić.

– Dobrze, że biskup Jakub wprowadził w Białymstoku liturgię w języku polskim. Młodzież i dzieci mogą teraz na nie chodzić i wszystko rozumieć, a nawet katolicy, którzy chcą zbliżyć się do prawosławia – twierdzi ks. Sławomir Tofiluk, proboszcz prawosławnej parafii pw. Narodzenia NMP w Juszkowym Grodzie. – Chcemy uczyć starocerkiewno-słowiańskiego, jednak nie każdy się na to decyduje. Wielu dzieciakom się nie chce, bo i tak mają wiele obowiązków.

Ks. Tofiluk podkreśla jednak, że takie nabożeństwa sprawdzą się w większych miastach, Białymstoku, Hajnówce czy Bielsku Podlaskim. Na wsiach nie mają już sensu.

– Z roku na rok mamy mniej wiernych w parafii. Teraz jest kilkadziesiąt osób i to samych staruszków. Młodzi już dawno wyjechali, a starzy dobrze rozumieją „tutejszą" mowę – podsumowuje ks. Tofiluk.

Pomoc małżeństwom mieszanym

Biskup Jakub podkreślał, że wprowadzenie liturgii w języku polskim było wynikiem zapotrzebowania na nabożeństwo w takiej formule. W założeniu miały one służyć małżeństwom mieszany i osobom, które niedawno przyjęły prawosławie. Wierni, którzy nie chcą w nich uczestniczyć, nie muszą tego robić.

Tymczasem przeciwnicy wprowadzenia liturgii w języku polskim podkreślają, że przez małżeństwa mieszane wielu młodych ludzi w ogóle wycofuje się z życia religijnego, zamiast przyciągać do Cerkwi swoich katolickich małżonków.

– Język polski w Cerkwiach dla etnicznych Polaków, a także dla Ukraińców i Białorusinów, a także docelowa zmiana Starego Testamentu na Nowy Styl – to są kroki w cichy i bezstresowy sposób zmierzające do naszego asymilacyjnego samounicestwienia się i przekreślenia prawosławnej religijności. Cerkiew musi do nas przemówić w naszych językach narodowych – etnicznych i pomóc nam: podlaskim Ukraińcom i Białorusinom w poszukiwaniu i budowie współczesnej i niepolskiej świadomości narodowej – podsumowuje Jerzy Wolski.

Tymczasem prawosławni pochodzenia białoruskiego czy ukraińskiego w ogóle nie chcą walczyć o swoją odrębność etniczną. Przez wiele lat świetnie wtopili się w obraz wielokulturowego Podlasia.

– Ludzie, którzy zamieszkują te strony, są tutejsi. Nie można o nich powiedzieć, że są jakiejś konkretnej narodowości białoruskiej, ukraińskiej czy polskiej. Oni są wymieszani, co słychać w tutejszym języku, który czerpie z polskiego, ukraińskiego i białoruskiego, jednak nie można go zakwalifikować do żadnego z nich.



Fot. M. Kość

– Dobrze, że biskup Jakub wprowadził w Białymstoku liturgię w języku polskim – twierdzi ks. Sławomir Tofiluk, proboszcz prawosławnej parafii pw. Narodzenia NMP w Juszkowym Grodzie

REKLAMA





fot. B. Maleszewska

Kasia i Karolina są bliźniaczkami, a zarazem najlepszymi przyjaciółkami. Rozumieją się bez słów.

Mają podobne emocje, rozumieją się bez słów. Jedna wobec drugiej opiekuńcza jak trzy matki.

Bliźniaczki

Gdy ktoś zawoła „Kasia!" Karolina się odwraca. Tak samo się śmieją, gestykulują, mówią jedna przez drugą. Rozumieją się bez słów. Dzielą te same pasje, te same emocje. Są sobie najbliższe na świecie. Bliźniaczki. Opowiadają o własnym mikrokosmosie. O tym, że są jak odbicie w zwierciadle, a jednocześnie... czują się wyjątkowo i niepowtarzalnie.

MARTA BAKUNOWICZ

– Miałyśmy wielkie szczęście, że urodziłyśmy się w tej samej rodzinie, że mamy siebie – mówią 23-letnie bliźniaczki, Kasia i Karolina.

Wierzą, że każdy człowiek ma w świecie swojego astrologicznego bliźniaka, który przyszedł na świat zupełnie gdzieś indziej...

Kaśka czy lustro?

– Kiedy patrzę na nią, widzę po prostu... Kaśkę Urbańską! Absolutnie nie siebie! – śmieje się Karolina, przyglądając się siostrze. – Nie dostrzegam jakichś specjalnych zewnętrznych podobieństw...

– Chociaż wszystkie ciotki i wujkowie do dziś strzelają imionami na oślep i się cieszą, kiedy trafią – wchodzi jej w słowo Kasia.

Nauczyciele też nigdy nie mogli ich rozróżnić. Natomiast rówieśnicy nie mieli z tym najmniejszych problemów. Siostry ani razu nie zamieniały się w szkole przy tablicy – bały się, że koledzy doniosą nauczycielom.

Jedni twierdzą, że wyglądają identycznie, inni, że inaczej. Dziewczyny cieszą się, że przynajmniej nie zachowują się tak samo. Mają inne charaktery. Kasia jest spokojniejsza, bardziej nieśmiała.

– Czai się za Karoliną! – podsumowuje ich mama, pani Iza.

Starsza o 5 minut Karolina jest śmielsza, odważniejsza, bardziej kontaktowa, pewna siebie. Łatwiej nawiązuje nowe znajomości. Po prostu – jak na starszą siostrę przystało – trochę w siostrzanym układzie dominuje.

Dziewczyny od dziecka chciały inaczej się ubierać. Na próby wtłoczenia je w identyczne, na wzór wielu innych par bliźniaczek, stroje, reagowały gwałtownym sprzeciwem.

Miały na to wpływ koleżanki ze szkoły, które siostrom bardzo często wyrażały... współczucie.

– Ciągle słyszałyśmy: „za nic nie chciałabym być na waszym miejscu! To straszne, być identycznym..." Nie mam pojęcia, skąd się to brało... – wzrusza ramionami Karolina.

Uważają, że posiadanie bliźniaczki to powód do dumy. Że inni powinni im raczej zazdrościć. Czują się wyjątkowo i indywidualnie. Zawsze przeszkadzały im próby ujednolicania, zwracanie się do nich zbiorowo: „wy", „dziewczynki", „bliźniaczki".

Intruz w mikrokosmosie

Nigdy nie miały „przyjaciółek od serca". Znajomych – mnóstwo, ale zawsze wspólny krąg. Już w piaskownicy siedziały najczęściej tylko we dwie. Lubiły bawić się z innymi dziećmi, ale najlepiej czuły się razem. Koleżanki to wyczuwały i nie garnęły się do nich. I tak zostało. Kasia i Karolina stworzyły własny mikrokosmos, układ emocjonalnie samowystarczalny.

– Tak naprawdę nikt inny nie jest im potrzebny. Od zawsze mają siebie nawzajem, jakby na własność. – mówi pani Iza, pokazując zdjęcia córek z dzieciństwa. – A jak ciekawie zaczyna się robić, gdy w ten hermetyczny układ próbuje wejść ktoś z zewnątrz, jakiś intruz rodzaju męskiego, który zaabsorbuje całą uwagę jednej z nich...!

Karolina już 3 lata temu znalazła sobie taki egzemplarz aż... w Portugalii. Kiedy „egzemplarz" przyjeżdża podczas wakacji, Kasia rozpoczyna z nim permanentną wojnę. Nie mogą znaleźć wspólnego języka.

– Ostatnio odbywały się sceny rodem z brazylijskiego serialu, z płaczem włącznie – wspomina pani Iza.

Kasia usprawiedliwia się, że każdy chłopak wydaje się jej taki... za byle jaki dla siostry.

– Strasznie surowo ich ocenia. Jest jak trzy matki w jednym! – kręci głową Karolina.

Przyznaje jednak, że gdyby była na miejscu siostry, prawdopodobnie zachowywałaby się równie krytycznie. Jeden problem na pewno odpada – rzadko podobają im się ci sami chłopcy. Raczej bardzo podobni, w tym samym typie. Nigdy o żadnego nie rywalizowały, chociaż na gruncie damsko-męskim i tak zdarzały się zabawne sytuacje.

– Nieraz słyszałyśmy od koleżanek, że podobamy się ich koledze czy bratu. Na pytanie „ale która z nas?" padała odpowiedź „obie"! – śmieją się.

Dlatego od kilku lat mają zupełnie inne fryzury – Karolina romantyczne, długie włosy, Kasia – nowoczesną, odważną, krótką fryzurkę. – Jeśli mam się komuś spodobać, chcę, żeby był pewien, że wybrał właśnie mnie. Żeby nie wybierał na oślep. „Wszystko jedno która" mnie nie satysfakcjonuje – mówi Kasia.

Ale fajnie! Jakbym nie miała siostry!

W dzieciństwie były tak do siebie podobne, że nikt nie jest w stanie odróżnić ich na zdjęciach oraz... głęboko nieszczęśliwe z powodu tego, że są bliźniaczkami. Zazwyczaj chorowały jednocześnie, ale zdarzyło się, że Karolina obudziła się z objawami anginy. Kasia – zupełnie zdrowa, poszła do przedszkola, Karolina z mamą za rękę do lekarza. Zakatarzona, z gorączką, bolącym gardłem szła w podskokach, roześmiana od ucha do ucha. Cieszyła się – „mamo, wreszcie idziemy tylko we dwie, bez Kasi! Wszyscy myślą, że masz mnie tylko jedną!"

Rodzice starali się traktować córki identycznie. Musieli kupować im te same prezenty, każdą przytulać tyle samo razy dziennie.

– Jak nie, od razu była wojna! Koty darły o byle co! – wspomina pani Iza.

Bliźniaczki do kwadratu

Dziewczyny przyszły na świat w ostatnim dniu znaku Bliźniąt.

– Astrologiczne Bliźnięta to najciekawsi, pełni oryginalnych zainteresowań, kolorowi ludzie. Kto się urodził w ostatnim dniu tego znaku te cechy ma – według horoskopów – co najmniej podwojone – wyjaśnia pani Iza. – Jeśli są to na dodatek prawdziwe Bliźnięta... To wszystko tłumaczy. Stąd tyle w dziewczynach ciekawych pasji – od muzyki, fotografii po grafikę, podróże, literaturę science fiction!

Pomysł pojawia się... ot tak, niespodziewanie. Kasia spisuje fragment historii. Karolina czyta, dodaje następną część.

– Na zasadzie puzzli – dołożymy to tu, to tam... Często zaczynamy od środka – mówią.

Godzinami dyskutują nad poprawkami, tytułem. Napisały wiele opowiadań SF. Umieszczają je na swoich stronach internetowych. Przypadkowo trafił tam pisarz fantasy z Warszawy. Zachwycił się.

– Podpasował mu nasz styl, nasze poczucie humoru – prostuje skromnie Kasia, pokazując opowiadania.

Więc... zaczęły publikować w czasopismach SF, w miesięcznikach internetowych.

Interesują się też grafiką. Znów podobna historia – zamieściły prace na stronie www, za kilka dni dzwoni dziewczyna z propozycją, żeby zgłosić je do konkursu. Wygrały. Grafiki kilka razy były publikowane w magazynach młodzieżowych. Teraz Kasia prowadzi internetowy butik z koszulkami, torbami, gadżetami, które ozdabia swoimi grafikami.

Siostry pasjonują się też fotografią. Przebierają się, stylizują, robią świetne zdjęcia.

Od kilku lat ich największą pasją jest Japonia – jej kultura, język, którego uczą się już trzeci rok, historia i, co najistotniejsze, muzyka. Od muzyki wszystko się zaczęło. Zafascynował je japoński zespół rockowy „Mucc". Nie koncertował w Europie. Rodzice postanowili spełnić marzenia córek i zafundowali im wyjazd do wyśnionej Japonii.

– Kosztowało to – bagatela – 13 tys. zł! Dla mnie, nauczycielki, to ogromna kwota... Ale one tak marzyły o tej swojej Japonii – uśmiecha się ich mama.

Kasia i Karolina przebierają się w japońskie, kupowane przez internet lub szyte na zamówienie stroje, peruki, meloniki. Charakteryzują się na muzyków z zespołu i kręcą tzw. fanvideos – teledyski do muzyki swoich idoli.

– To my stworzyłyśmy pojęcie i zjawisko fanvideos! – mówią, oglądając ostatnie teledyski.

Dzięki swojej pasji mają grupę znajomych na całym świecie. Największą, oczywiście, w Japonii. Raz w roku spotykają się w Krakowie.

– To ludzie tak samo zakręceni jak my – śmieją się, pokazując zdjęcia z ostatniego zlotu.

Odnalazły nawet... trzeciego bliźniaka! Tak nazywają przyjaciela – Mauro – który ma identyczne zainteresowania.

Bliźniaczki marzą o tym, żeby studiować japonistykę. Niestety, ze względów finansowych, musiały zadowolić się... administracją!

– Na pewno zrobimy wszystko, żeby studiować japonistykę – deklarują. – Nie dziś, to jutro wpadniemy na pomysł, jak urzeczywistnić swoje marzenie...

I trzeba w to wierzyć. Bo w końcu komu ma się udać, jak nie im?...

Michał Wiśniewski nie zniknie z estrady

Nie boję się bojkotu



Z Michałem Wiśniewskim, *liderem zespołu „Ich Troje", który ostatnio wciela się w postać Reni Pączkowskiej rozmawia Jolanta Gadek.*

– Skąd wziął się pomysł na Renię Pączkowską?

– Jest to projekt specjalny. Będąc w Kijowie poznałem ukraińskiego aktora, który odgrywa wiele różnych postaci w swoim teatrze. Jedną z tych postaci jest Wierka Sierdiuczka. Tych postaci jest wiele: gra żołnierza, policjanta, chłopa. Spotkaliśmy się w Kijowie przy okazji Eurowizji i on zaproponował mi współpracę. Pomysł mi się spodobał, bo jest to odskocznia od rzeczywistości. Kabaretu generalnie nie uprawiam, ale każde wyzwanie jest interesujące. A ten projekt ma w sobie tyle pozytywnej energii, że stwierdziłem, że podejmę te wyzwanie. 2 grudnia ukaże się płyta Reni Pączkowskiej.

– Czy oznacza to, że pożegnał się pan z „Ich Troje"?

– Nic podobnego! „Ich Troje" wyda płytę w przyszłym roku, teraz pracujemy nad nią.

– A więc zespół będzie dalej istniał i koncertował?

– Tak, zapowiedzieliśmy to na festiwalu „Top trendy" w Sopocie, gdzie zostaliśmy bardzo sympatycznie przyjęci przez publiczność. Każdy z nas oddzielnie przygotował swój projekt, a każdy z nich był w stylu „Ich Troje".

– Co sprawiło, że postanowiliście wrócić na scenę jako „Ich Troje"?

– Powodów jest kilka. Tak, jak mówiłem: ciepłe przyjęcie przez publiczność w Sopocie oraz w czasie trasy koncertowej zamówionej przez „Samoobronę". Nie bez znaczenia jest fakt, że dajemy pracę wielu ludziom. W przyszłym roku planujemy kolejną trasę koncertową, będziemy obchodzić dziesięciolecie istnienia zespołu. Co prawda zespół został założony w 1995 roku, a więc w tym roku mija 10 lat, ale pierwszą płytę wydaliśmy w 1996 roku i dlatego w przyszłym roku postanowiliśmy obchodzić jubileusz.

– A z „Samoobroną" na razie rozwód?

– Nigdy nie było małżeństwa, a więc siłą rzeczy nie musi być rozwodu. Wystąpiliśmy przed bardzo dużą publicznością, zarobiliśmy pieniądze i jesteśmy szczęśliwi z tego powodu. Taka jest nasza praca. Podstawowy powód, dla którego postanowiliśmy koncertować z „Samoobroną", to pieniądze. I to pieniądze wzięte za to, co naprawdę bardzo lubimy robić, czyli grać koncerty. Nie za poparcie „Samoobrony", bo nigdy na koncertach ze sceny nie namawialiśmy ludzi, żeby głosowali na pana Leppera. Ja sam głosowałem na Platformę Obywatelską.

– A co się stanie z zespołem „Red head"? Wystąpił pan z nim parę razy, planował pan wydanie płyty...

– Zespół „Red head" zostanie wykorzystany przy płycie „Ich Troje", bo część dziewczyn gra z nami. Projekt jest zrobiony, płyta „Red head" jest gotowa, na razie sobie czeka na wydanie. To nie był jeszcze ten czas, w którym ta płyta powinna się ukazać. Przeżyłem ostatnio wiele ciężkich chwil i uznałem, że Renia Pączkowska to będzie świetna odskocznia z pozytywnym przesłaniem, niezobowiązującym, bardzo prostym.

Robię też wiele innych rzeczy nie związanych z muzyką, np. projektowanie ubrań i żyję z tego. Nie jestem uzależniony od muzyki. To, co robię z zespołem, wszystkie występy, płyty itp., to moje hobby.

– Myśli pan, że tą płytą Reni Pączkowskiej uda się przełamać trwający od wielu lat radiowy bojkot pana piosenek?

– Nie, to się nigdy nie zmieni i tak naprawdę ten bojkot wcale mnie nie interesuje. Dlatego, że dziś można dotrzeć do publiczności w inny sposób niż za pomocą telewizji, radia, prasy. Od początku istnienia spotykaliśmy się z bojkotem i przyzwyczailiśmy się do niego. Co prawda był taki moment w 2001 roku, że było nas bardzo dużo w telewizji, potem zainteresowała się nami prasa. Z telewizji po jakimś czasie zniknęliśmy, prasa nadal się nami interesuje, radio nigdy nas nie grało.

Do wszystkiego się przyzwyczaiłem, i do tego milczenia, i do zainteresowania. Występując w programie „Jestem, jaki jestem" zdawałem sobie sprawę z tego, że wszyscy będą o tym pisać, że będzie się o tym mówić. Ale komentowano głównie program, moje życie, zachowanie, ubranie, o projektach muzycznych niepisano. Ale to jest nieistotne. Gdy wydawaliśmy pierwszą płytę, nikt o niej nie pisał, nikt się nią nie interesował, nikt jej nie promował. A publiczność posłuchała i jej się spodobała.

– Teraz pisze się głównie o tym, że rzucił pan żonę. Naprawdę nie jest pan już z Mandaryną? Jak pan znosi wszelkie publikacje na ten temat?

– Nie jestem z Martą. Sam o tym napisałem. Jak można znosić publikacje? Trzeba żyć dalej. Przestałem prosić ich, dzwonić i zastanawiać się, czy zdają sobie sprawę z tego co robią.

Aby uciąć te wszystkie pogłoski powiem tylko, że Marta sama się wyprowadziła, nie została przez nikogo wyrzucona. Po prostu chce pójść własną drogą. I to trzeba uszanować. Gdyby była miłość, to miłość by wszystko zwyciężyła.

– Ma pan kontakt z dziećmi?

– Od odejścia Marty minęło zaledwie półtora miesiąca. Dzieci były niedawno u mnie przez tydzień, niedługo znów mają przyjechać do mnie na tydzień. Relacje z dziećmi mam bardzo dobre. Są one na tyle małe, że ta cała sytuacja nie dotyka ich bezpośrednio. Nie rozumieją jeszcze tego, co się dzieje.

– Czy to prawda, że teraz mieszka u pana mama?

– Moja mama mieszka u mnie jak są dzieci. Gdy dzieci są u Marty, mama mieszka w swoim mieszkaniu. Odkąd się pogodziłem z mamą, nasze kontakty dobrze się układają.

– Jak pan ocenia karierę swojej żony? Złośliwi twierdzą, że zazdrości jej pan i że to właśnie ta kariera była powodem waszego rozstania.

– Na temat jej kariery nie będę się wypowiadał. Sprzedałem 10 mln płyt. O co ja mam być zazdrosny? Zresztą, przecież to ja wydałem płytę Marty, wtedy, gdy nikt nie chciał jej wydać. Przyznaję, że byłem przeciwny wyjazdowi Marty na festiwal do Sopotu i ja wiem najlepiej dlaczego. Moja żona chciała wziąć odpowiedzialność w swoje ręce i wzięła. Gdy kończy się zaufanie, związek zaczyna się sypać. Życzę Marcie jak najlepiej.

– A jak układają się pana kontakty z byłą żoną, Magdą Femme i byłą wokalistką „Ich Troje", Justyną Majkowską?

– Dobrze. Z Justyną niedawno zaśpiewałem na Festiwalu Piosenki Zaczarowanej w Krakowie. Zespół „Ich Troje" to historia kilku ludzi, kawałek ich życia. Magda Femme była w zespole przez 5 lat, Justyna Majkowska przez 3 lata. Ania Świątczak, obecna wokalistka, śpiewa z nami najkrócej. Myślę, że z okazji 10-lecia i Justyna i Magda zaśpiewają z „Ich Troje".

– Dziękuję za rozmowę.

Fot. KAPiF

REKLAMA



Lider „Ich Troje" pojawił się na scenie w nowym wcieleniu

Jestem, jaki jestem

Renia Pączkowska tryska energią. Śmieje się, podskakuje. Ma potężny biust i szczupłe łydki odziane w czerwone skórzane buty, sięgające kolan. Uwielbia zwierzęta, chętnie pozuje do zdjęć. Michał Wiśniewski w tym wcieleniu w niczym nie przypomina lidera „Ich Troje", wymachującego maską i śpiewającego „Pokaż swoją twarz". Jak wiele jest Michała w Reni i Reni w Michale?



JOLANTA GADEK

Renia Pączkowska przyjechała do „Dworku nad Łąkami" w Kiermusach szukać swoich korzeni. Ponieważ na Ukrainie dała już sporo koncertów, witano ją tu jak gwiazdę. Dla upamiętnienia wizyty Renia posadziła wiśnię.

– Pilnujcie tego drzewka i podlewajcie je – mówiła do Andrzeja Żamojdy, właściciela „Dworku nad Łąkami". – Bo ja tu jeszcze przyjadę i sprawdzę, jak moja wiśnia rośnie. A jak uschnie, to się z wami policzę.

Każdy ruch Reni śledzili fotoreporterzy. Ona zaś z werwą machała łopatą, kucała przy drzewku, podlewała je z cebrzyka.

– Kieckę mam szeroką, buciki galante, biust duży, który nieźle mnie grzeje – żartowała ze zmarzniętych dziennikarzy. – Nie to co wy...

Jak Michał stworzył Renię

Michał Wiśniewski nigdy nie ograniczał się wyłącznie do tworzenia muzyki, pisania tekstów piosenek oraz występowania na scenie ze stworzonym przez siebie zespołem „Ich Troje". Wydawał swoje solowe płyty, zajmował się różnymi biznesowymi przedsięwzięciami. Gdy wraz z Jackiem Łągwą podjęli decyzję, że zespół przestanie istnieć, nawiązał współpracę z zespołem „Red head", w skład którego wchodzi kilka kobiet. Wystąpił z nim w telewizji, nagrał kilka utworów. Potem przedsięwzięcie straciło impet. W dużej mierze dlatego, że Wiśniewski otrzymał intratną propozycję na szereg koncertów dla „Samoobrony". „Ich Troje" wróciło więc na scenę. Jednocześnie wokalista cały czas interesował się możliwością zaistnienia na rynkach muzycznych w innych państwach. W Niemczech nie udało mu się zaistnieć, wyruszył więc na Ukrainę, gdzie w tym roku odbywał się festiwal Eurowizji. Tam poznał ukraińskiego aktora, Andrieja Daniłko, który od dłuższego już czasu wciela się w postać Wiery Sierdiuczko. Wiera Sierdiuczko śpiewa ukraińskie piosenki ludowe w nowych aranżacjach. Ogólnie rzecz biorąc, piosenki te wpisują się w popularny obecnie nurt folkowy, który – w zależności od wykonawcy - ma w sobie mniej lub więcej elementów ludowych. Wiera Sierdiuczko zdobyła na Ukrainie olbrzymią popularność, sprzedała 10 mln płyt. Daniłko zaproponował współpracę Wiśniewskiemu.

Michał Wiśniewski postanowił powołać do życia koleżankę Wierki, Renię Pączkowską. Obie panie dały już kilka koncertów na Ukrainie. Były przyjmowane entuzjastycznie, więc piosenkarz postanowił sprowadzić Renię na polskie sceny.

Renia ma swoją stronę internetową, pracuje nad płytą, nagrała już jeden teledysk, który pojawił się w telewizji.

Kim jest Renia?

Renia Pączkowska przez przyjaciół nazywana jest Promyczkiem. To zodiakalna Lwica. Urodziła się 17 lat temu, jako pierworodna córka Dobrosławy i Świętopełka Pączkowskich.

Dorastała w niewielkiej wsi na Podbeskidziu – Kogutkowie Wielkim. Dziewczynka była typem samotnika. Jedyną jej przyjaciółką jest złotopióra kura Czesia Grzebienóżka, z którą spędza każdą wolną chwilę. Pomagała starym i schorowanym rodzicom w gospodarce, wypasała bydło na podbeskidzkich halach. Przez cały czas śpiewała ludowe pieśni, których nauczyła ją mama.

Gdy rodzice zauważyli talent dziewczynki, posłali ją do gminnego Ośrodka Kultury, gdzie uczyła się gry na akordeonie. Potem Renata śpiewała w ludowym zespole „Łoscypek", z którym zdobyła szereg nagród. Zainspirowana twórczością Michała Wiśniewskiego i zespołu „Ich Troje", postanowiła zrobić karierę w Warszawie. Wbrew woli konserwatywnych rodziców przeprowadziła się do stolicy, gdzie z dwoma współlokatorkami z dawnych Socjalistycznych Republik Radzieckich wynajęła niedużą, 7,5 metrową kawalerkę.

Renia imała się różnych zajęć, pracowała jako hostessa na Targach Motoryzacyjnych reklamując ciągniki marki „Uhr-sus". Dorabiała też jako pomoc domowa, opiekunka do dzieci oraz kelnerka w barze mlecznym. Właśnie tam poznała Wierkę Serdiuczkę, młodą i utalentowaną ukraińską wokalistkę. Pewnego wieczora wybrały się razem do baru karaoke, gdzie Renata brawurowo wykonała „Letnią piosenkę o niczym ważnym" zespołu „Ich Troje". Wierka urzeczona jej głosem zaproponowała współpracę. Dziewczyny zmontowały kapelę, po czym wyruszyły na tournee po remizach strażackich w byłym województwie łomżyńskim. Za zarobione pieniądze postanowiły wydać płytę.

Kilka dni później wyjechały do Kijowa, gdzie Renia w duecie z Wierką nagrała swój pierwszy singiel „Hop Hop". W ukraińskich plenerach powstał też teledysk do tej piosenki, która jest zapowiedzią jej debiutanckiej płyty. Teraz Renia marzy o występie w Opolu i o udziale w koncercie Eurowizji, które otworzą jej sceny na całym świecie.

Renia na Podlasiu

– Gościmy światowej klasy artystkę – mówi ze śmiertelną powagą Andrzej Żamojda. – Cieszymy się, że odnalazła ona swe korzenie w Kiermusach. Liczymy na to, że przyciągnie to do nas turystów. Stworzyliśmy w czworakach izbę pamięci Reni Pączkowskiej, w której są jej stroje, nawet bielizna: biustonosz i stringi z Koniakowa.

Renia przyjechała do Kiermus na wakacje. Tu kiedyś piękne chwile spędziła jej matka Dobrosława. Renia poznała tu Rajmunda, syna kowala z sąsiedztwa. Rajmund zakochał się w Reni od pierwszego wejrzenia.

– Renia jeszcze do nas przyjedzie – mówi Żamojda. – Bo od Badury, starego kłusownika z Kiermus dowie się, że jej matka Dobrosława miała romans ze starym dziedzicem i że Renia nie jest chłopką, ale szlachcianką. Przyjedzie więc oglądać pobliski zamek. Renia będzie też promować naszą nalewkę.

Renia biega po podwórku, wskakuje na bryczkę, którą usiłuje podnieść Rajmund.

– O k...wa, ale mam kawalera – krzyczy. – Ale buzi mu nie dam...

Zachwyca się małymi szczeniaczkami, wsiada do fioletowej, starej warszawy. Chwali się, że ma podobną i że chętnie pozuje w niej do zdjęć. Asystentka Reni biega za nią i białą płócienną chusteczką co pewien czas poleruje jej zęby, na których osadza się krwistoczerwona szminka. Potem zmęczona Renia udaje się do karczmy na obiad. Jeden z jej współpracowników cały czas pilnuje, żeby Renia nie wsadziła do wątróbki swoich białych, koronkowych rękawów. Artystka wcina wątróbkę, zagryza ja ogórkami kiszonymi i popija piwem jałowcowym. Odmawia alkoholu, bo zamierza prowadzić auto w drodze do Warszawy.

Michała tu nie było

Tego dnia nikt w Kiermusach nie zobaczył Michała Wiśniewskiego. Wprost z samochodu przemknął do garderoby, objawił się jako Renia. Potem Renia przemknęła do garderoby i zanim się wszyscy zorientowali, Michała już nie było. Piosenkarz nie pozwolił się sfotografować w Kiermusach we własnej postaci.

– Tu jest Renia, a nie Michał Wiśniewski – żartuje. – To Renia będzie promować nalewkę, nie lider „Ich Troje". Proszę w to nie mieszać Michała.

Pokpiwa z Reni, która jest „wiejską babą". Widać, że dobrze się bawi. Tryska energią, podskakuje, wymachuje spódnicą. Czy nie boi się oskarżeń o kiczowatość?

– Ależ ja od lat to słyszę – mówi piosenkarz. – Że jestem kiczowaty, że nie umiem śpiewać, że mam czerwone włosy, że moja muzyka nie jest ambitna itp. Przyzwyczaiłem się do tego i nie zamierzam z tym walczyć. „Ich Troje" ma swoją publiczność, mam nadzieję, że Renia też będzie miała swoją. A jeśli tej publiczności będzie mniej, niż mają gwiazdy popu? No cóż, jazzmani nie występują na wielkich stadionach, nie kręcą teledysków, a jednak robią to, co robią. Jednemu podoba się to, drugiemu to. Na scenie muzycznej, moim zdaniem, miejsca wystarczy dla wszystkich. Nie rozumiem tylko braku tolerancji.

Wiśniewski wspomina, że to on jako pierwszy zaczął wprowadzać na koncertach elementy, których wcześniej nie było: fajerwerki, zapalone pochodnie. Publiczności „Ich Troje" to się spodobało, wychodziła z koncertów usatysfakcjonowana.

– Ja to robiłem, bo chciałem, ale nie oczekiwałem i nie oczekuję, że np. Michał Bajor podczas koncertu wejdzie na rampę czy Ewa Demarczyk wystąpi w jakiejś „odlotowej" sukience – mówi. – Wcale by mi się to nie spodobało i pewnie przestałbym ich oglądać, choć bardzo lubię ich utwory. Po prostu oni uprawiają inny rodzaj muzyki, ja inny. Jestem, jaki jestem. Renia Pączkowska śpiewa ukraińskie piosenki ludowe, więc chodzi w takich, a nie innych strojach i używa takich, a nie innych środków wyrazu. Czy jest podobna do Genowefy Pigwy Smolenia? Genowefa uprawiała kabaret, a Renia śpiewa, daje koncerty, nagrywa płytę.

Projekt pełen energii

– To taki pozytywny projekt, pełen energii, świetnie się przy tym bawię – mówi Michał Wiśniewski. – Jest to znacznie lepsze niż praca w filmie...

W tym roku trafił na ekrany film „Lawstorant", w którym Wiśniewski zagrał rolę szulera i zawodowego podrywacza kobiet. Film zrobił klapę, poszło go obejrzeć do kina niewiele osób.

– To było straszne! – mówi Wiśniewski poprawiając na szyi czerwone korale, które Renia Pączkowska dostała od zalotnika Rajmunda. – Trzeba było wstawać o szóstej rano. Charakteryzacja trwała godzinę, potem zdjęcia, przerwa, charakteryzacja... To była ciężka i niewdzięczna praca, podziwiam aktorów. I wiem, że nie zagram już w żadnym filmie.

Płyta Reni Pączkowskiej prawdopodobnie ukaże się już w grudniu. Na razie nie wiadomo, czy trafi do sklepów, czy też zostanie dołączona do którejś z kolorowych gazet. Trwają rozmowy, które są objęte tajemnicą.

Za tydzień w „Magazynie" o kłopotach małżeńskich Michała Wiśniewskiego i jego żony Marty. Czy Mandaryna zrobi karierę w USA?











Renia Pączkowska (w tej roli Michał Wiśniewski) pozuje do zdjęć z kowalem Rajmundem, który zakochał się w niej. Renia lubi zwierzęta, szczeniaczki wzruszają ją niemal do łez. Podczas pobytu w Kiermusach odwiedziła też izbę, w której zgromadzono pamiątki po niej, a także spróbowała tutejszych potraw.

Fot. A. Zgiet

Świetny prezent pod choinkę!

Co środę do wydań „Gazety Współczesnej" jest dołączana płytka CD z multimedialnym programem dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat – nasi Czytelnicy mają szansę zgromadzić wspaniałą kolekcję, która na pewno ucieszy każde dziecko!

Nauka z programem multimedialnym stanowi dla dzieci nie przykrą konieczność, lecz wspaniałą atrakcję. Przecież wszystkie uwielbiają przesiadywać przy komputerze. Dzięki ciekawym, kolorowym programom, które można kupić łącznie z naszą „Gazetą" dzieci połączą przyjemne z pożytecznym.

– Programy multimedialne bardzo pomagają w nauce. Dzięki nim dzieci uczą się tak, jak lubią najbardziej – poprzez zabawę – twierdzi Aneta Dzikowska-Pułka, nauczycielka języka niemieckiego.

Już w następną środę do „Gazety Współczesnej" dołączymy program multimedialny „Mały Matematyk", w którym znajdują się ciekawe gry i zabawy związane z liczbami, figurami, zbiorami. Korzystając z „Małego Matematyka" dzieci nauczą się odczytywać godziny na tarczy zegara, zapoznają się z kalendarzem. Matematyka okaże się świetną, fascynującą zabawą!

„Mały Muzyk", „Mały Uczeń", „Mały Malarz" i „Mały Bajkomaniak" to kolejne programy, które Państwu zaproponujemy.

Gazetę z programem multimedialnym można kupić za 4,70 zł lub samą gazetę za 1,20 zł. (mb)



23 listopada
Mały Matematyk

NAUKA NIE MUSI BYĆ NUDNA!

W każdą środę do „Gazety Współczesnej", dołączamy programy edukacyjne dla dzieci. Jeżeli twoje dziecko spędza dużo czasu przy komputerze, spraw, by ten czas nie był stracony!



30 listopada
Mały Muzyk



7 grudnia
Mały Uczeń



14 grudnia
Mały Malarz



21 grudnia
Mały Bajkomaniak



Uwaga prenumeratorzy!

Pierwsze 3 płyty z serii będziecie mogli kupić już 12 grudnia w cenie 7 zł za 3 sztuki

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Joanna Brodzik będzie bardziej zapracowana

Więcej Magdy M.

Telewizja TVN podjęła decyzję o kontynuowaniu produkcji serialu „Magda M.". Zdjęcia do kolejnych odcinków rozpoczną się w grudniu. Z takiej decyzji cieszy się zarówno Joanna Brodzik, jak i pozostali aktorzy.



Prace nad pierwszą serią (15 odcinków) trwały od końca czerwca do 5 listopada br. Na scenariusze dla realizatorów i pisma niezbędne do powstania serialu wykorzystano ponad 10.000 kartek papieru. Zużyto też 500 tys. metrów taśmy.
W pierwszej serii „Magdy M." wystąpiło około 120 aktorów i blisko 800 statystów.

Twórcy serialu od początku nie ukrywali, że jeśli serial spodoba się widzom, powstaną kolejne odcinki. Okazało się, że spodobał się, i to bardzo, zwłaszcza osobom młodym (w wieku od 16 do 49 lat), wykształconym i dobrze zarabiającym. Każdy odcinek oglądało ok. 2,7 mln telewidzów. Dziś powstają już scenariusze do kolejnych odcinków „Magdy M.". Przerwę między zdjęciami aktorzy wykorzystują przede wszystkim na odpoczynek.

(kul), Fot. KAPiF

Anna Powierza pisze

Ambitna Czesia

Anna Powierza, czyli Czesia z serialu „Klan", postanowiła napisać książkę. Ma ona opowiadać o perypetiach młodej, samotnej i bezrobotnej kobiety, która szuka pracy, miłości i swego miejsca na ziemi. Książka ma być kolejną pozycją tzw. literatury dla kobiet. Ma przede wszystkim bawić.

Anna Powierza od kilku lat wciela się w postać Czesi, dziewczyny ze wsi, która przyjechała do Warszawy i marzy o karierze modelki. Powierza też marzy o karierze. Imała się różnych zajęć, byle tylko zwrócić na siebie uwagę. Zdecydowała się na operację plastyczną nosa, zgodziła się na rozbieraną sesję zdjęciową do „Playboya". Regularnie pojawia się na wszelkich bankietach, rautach, pokazach mody. Jak dotąd jednak nie udało jej się zdobyć kolejnej roli. Najwyraźniej więc postanowiła napisać książkę. To dobra decyzja, bo od pewnego czasu regularnie słychać pogłoski o zakończeniu produkcji „Klanu", najstarszej polskiej telenoweli.

(kul), Fot. KAPiF



Marta Lipińska w „M jak Miłość"

Kocham pana...

Już wkrótce do obsady „M jak Miłość" dołączy Marta Lipińska. Znana aktorka zagra Elżbietę Nowicką, żonę serialowego Teodora (Edward Lubaszenko). Po raz pierwszy widzowie będą ją mogli oglądać w 367. odcinku. Elżbieta Nowicka pozna Janinę Nowicką (Ewa Wencel) w dość niecodziennych okolicznościach.



Marta Lipińska w ostatnich latach wystąpiła m.in. w „Miodowych latach", „Nigdy w życiu!" i „Superprodukcji". Wielu młodych widzów pamięta ją również z ekranizacji „Nad Niemnem", gdzie zagrała wiecznie cierpiącą na „globusa" Emilię Korczyńską, żonę Benedykta. Serca wielbicieli podbiła jednak dużo wcześniej. Gdy jako pani Eliza wzdychała czule: „Kocham Pana, Panie Sułku...", przed radioodbiornikami zamierała przed laty cała Polska... **(kul)**

Fot. „M jak miłość" - (c) MTL Maxfilm, fot. Bartłomiej Zaranek

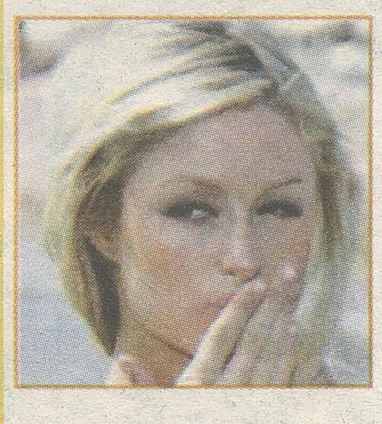
JAK NIESIE PLOTKA

Leonardo znów do wzięcia



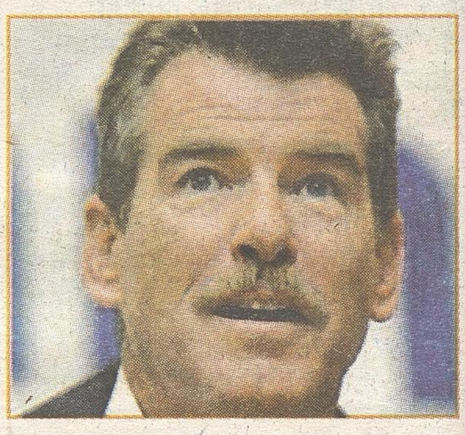
Leonardo DiCaprio rozstał się po 5 latach burzliwego związku ze swoją dziewczyną, modelką Gisele Bundchen. Rzecznik modelki twierdzi, że plotki, jakoby brazylijska piękność spotykała się teraz z surferem Slaterem, są nieprawdziwe: „Gisele nie jest osobą, która po zakończeniu jednego związku od razu rzuca się w następny" – mówi. A do Leonarda ponoć ustawia się już kolejka...

Paris miała wypadek



Paris Hilton – dziedziczka fortuny słynnych hotelarzy – wzięła udział w stłuczce samochodowej, do której doszło we wczesnych godzinach rannych, kiedy wracała z zabawy w klubie w Hollywood. Hilton była pasażerką srebrnego bentleya, którego kierowca wjechał na tył ciężarówki. Wypadek został zarejestrowany na taśmie wideo i wyemitowany w telewizji i w Internecie. Na taśmie widać, jak Hilton... przesyła policjantom całusa.

Brosnan wyrzekł się syna



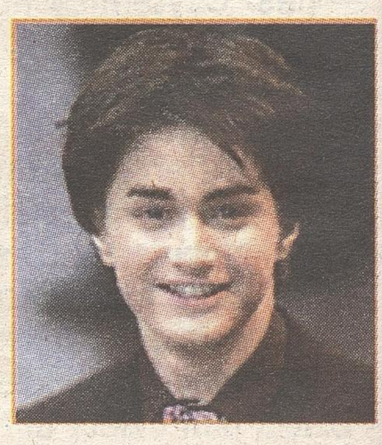
Pierce Brosnan zerwał kontakty z adoptowanym synem Christopherem, ponieważ nie radzi sobie z jego uzależnieniem od narkotyków. Irlandzki gwiazdor adoptował w latach 80. córkę i syna swojej pierwszej żony, jednak ostatnio jego relacje z 32-letnim synem uległy pogorszeniu. Christopher ostatnie lata spędzał głównie na kuracjach odwykowych, a teraz trafił do aresztu pod zarzutem posiadania heroiny.

Cameron przeciwna operacjom



Cameron Diaz nie rozumie kobiet, które decydują się na operacje plastyczne. Aktorka wierzy, że prawdziwe piękno pochodzi z wnętrza kobiety i nie można go osiągnąć przez lifting twarzy i korekcję nosa. „Dlaczego kobiety niszczą swój wyjątkowy charakter? Moim zdaniem, to chore. Mój nos był złamany cztery razy, ale nigdy w życiu nie przyszło mi do głowy, aby poddawać się operacji, ponieważ taki nos jest częścią mnie" – mówi aktorka.

Daniel skończył 16 lat!

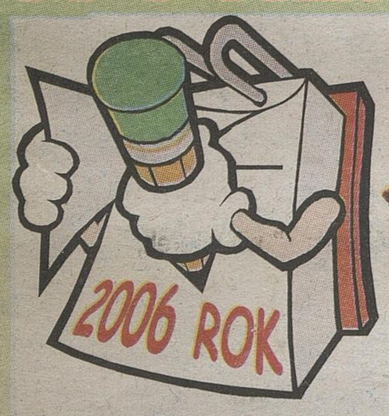


Daniel Radcliffe z radością powitał swoje 16. urodziny, które pozwalają mu robić coś, co dotychczas było zakazane. Gwiazdor filmów o „Harrym Potterze" nie mógł się doczekać tej rocznicy, ponieważ mając 16 lat może nie tylko legalnie uprawiać seks, ale również grać na loterii. „Moim zdaniem, 16. urodziny to w Anglii ważne święto, ponieważ można od tej pory grać na loterii i uprawiać seks, a ja... po prostu nie mogłem się doczekać, kiedy kupię swój pierwszy los!" – wyjaśnia Daniel.

DN (opr. na podst. Internetu)

W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!

Gazeta Współczesna



w grudniu otrzymasz KALENDARZ PRENUMERATORA NA ROK 2006



możesz zakupić wszelkie dodatki dostępne wraz z Gazetą Współczesną po wyjątkowo niskich cenach

WYDAJĄC 21 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE:



otrzymujesz dodatki opracowane specjalnie z myślą o Prenumeratorach

oszczędzasz średnio 7 zł miesięcznie*



masz szansę na wygranie wyjątkowych nagród przygotowanych wyłącznie dla Prenumeratorów





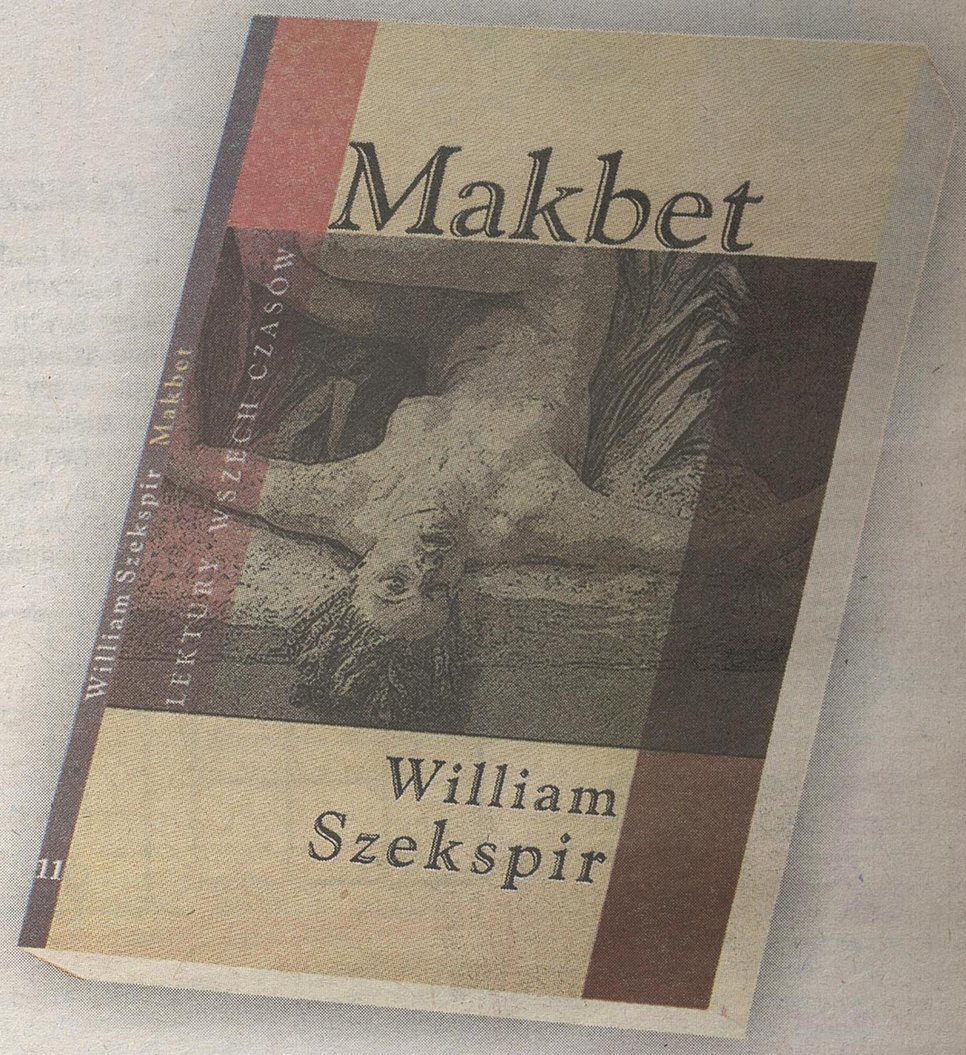


* w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na grudzień naprawdę warto!

Lektury Wszech Czasów





Jeszcze pięć wybitnych Lektur Wszech Czasów będą mogli nabyć Czytelnicy „Gazety Współczesnej". W naszej wyjątkowej kolekcji książek są wielkie dzieła literatury polskiej i światowej, które wpisały się w kanony lektur. Dołączamy je co wtorek do „Współczesnej". Nie może ich zabraknąć w żadnej biblioteczce!

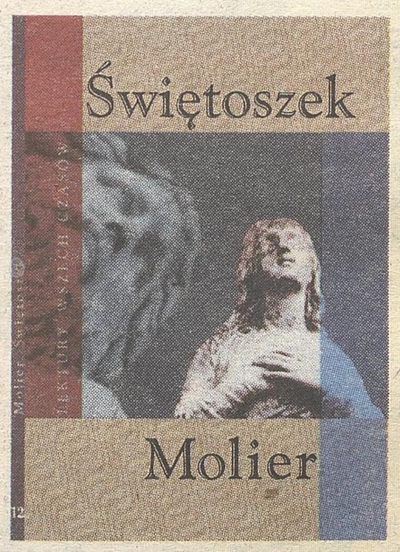
Do tej pory nasi Czytelnicy mogli kupić lektury: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta" Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia" Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a, „Skąpiec" Moliera, „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego, „Robinson Kruzoe" Daniela Defoe, „Przygody Don Kichota" Miguela de Cervantesa i „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod" Adama Mickiewicza. A już w najbliższy wtorek będzie można nabyć książkę „Makbet" Williama Szekspira.

W kolejne wtorki zaś do „Współczesnej' dołączone będą: „Świętoszek" Moliera, „Dzieje Tristana i Izoldy" Josepha Bédiera, „Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej, „Opowieść Wigilijna" Charlesa Dickensa.

Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety. Można też nabyć samą „Współczesną" bez lektury po zwykłej cenie, tj. po 1,20 zł.

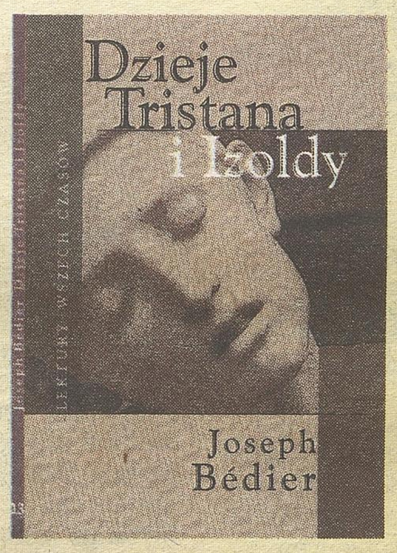
„Makbet" William Szekspir

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" w następny wtorek, 22 listopada.



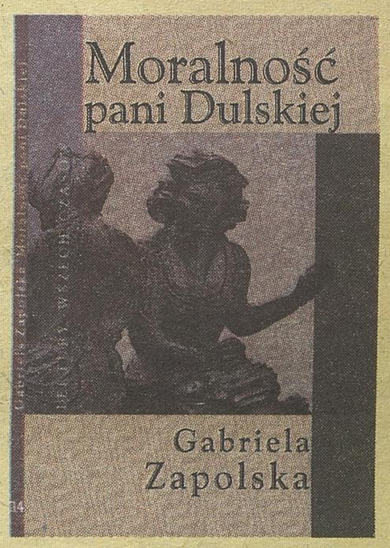
„Świętoszek" Molier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 29 listopada.



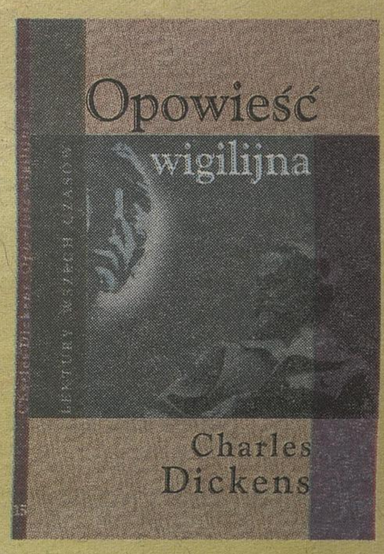
„Dzieje Tristana i Izoldy" Joseph Bédier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 6 grudnia.



„Moralność pani Dulskiej" Gabriela Zapolska

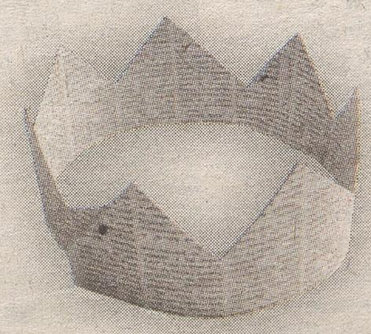
Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 13 grudnia.



„Opowieść Wigilijna" Charles Dickens

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 20 grudnia.

GAZETA Współczesna
Lektury wszech czasów



Czytelne? za jedyne 3,50 + cena dziennika

Już we wtorek 22 listopada
z Gazetą Współczesną

William Szekspir
„Makbet"



Mecenasem kolekcji książek jest SKOK Stefczyka, oferujący Świąteczną Pożyczkę Ekspresową.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Tak się ostatnio nieszczęśliwie złożyło, że przez dwa minione tygodnie nie mogliście znaleźć w gazecie swojej strony. Cóż... to trochę moja wina. Niestety, rozchorowałem się tak, że nie mogłem chodzić do pracy. Przepraszam, postaram się już być w pełni sił i spotykać się z Wami co tydzień. Zapraszam do rozwiązywania zadań i życzę miłego, zdrowego weekendu.

Marek

132 współczesna DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać tylko jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 130. otrzymują: **Daniel Olszewski** z miejscowości Łowczyki, **Karolina Łazarczyk** z Kolna oraz **Magda Kopyra** ze Słobódki. Gratuluję. Nagrody prześlemy pocztą.

KWADRACIKI MAGICZNE

1	2	3
2		
3		

1. Owad podobny do pszczoły. 2. Dużo owocowych drzew. 3. Imię dziewczynki. 4. Nie lubi myszy. 5. Aleksandra dla znajomych. 6. Przeciwieństwo „nie". 7. Kawał lodu na rzece. 8. Ponoć chodzi do tyłu. 9. Część sztuki teatralnej.

4	5	6
5		
6		

7	8	9
8		
9		

Niedawno proponowałem Wam wzięcie udziału w konkursie plastycznym zatytułowanym „Puść wodze fantazji". Cieszę się bardzo, że wielu z Was skorzystało z mojej propozycji. Spośród prawie 5 tysięcy prac nadesłanych z całej Polski, do finału zakwalifikowano 45, a wśród nich znalazły się trzy prace dzieci z naszego województwa: 9-letniego **Jędrzeja Żukowskiego**, 12-letniej **Beaty Waśko** oraz 12-letniej **Uli Kalinko**. Gratuluję i życzę powodzenia w finale. Trzymamy kciuki!



Przepowiadacze pogody twierdzą, że już niebawem będzie dość materiału do lepienia bałwanów. Cieszycie się?

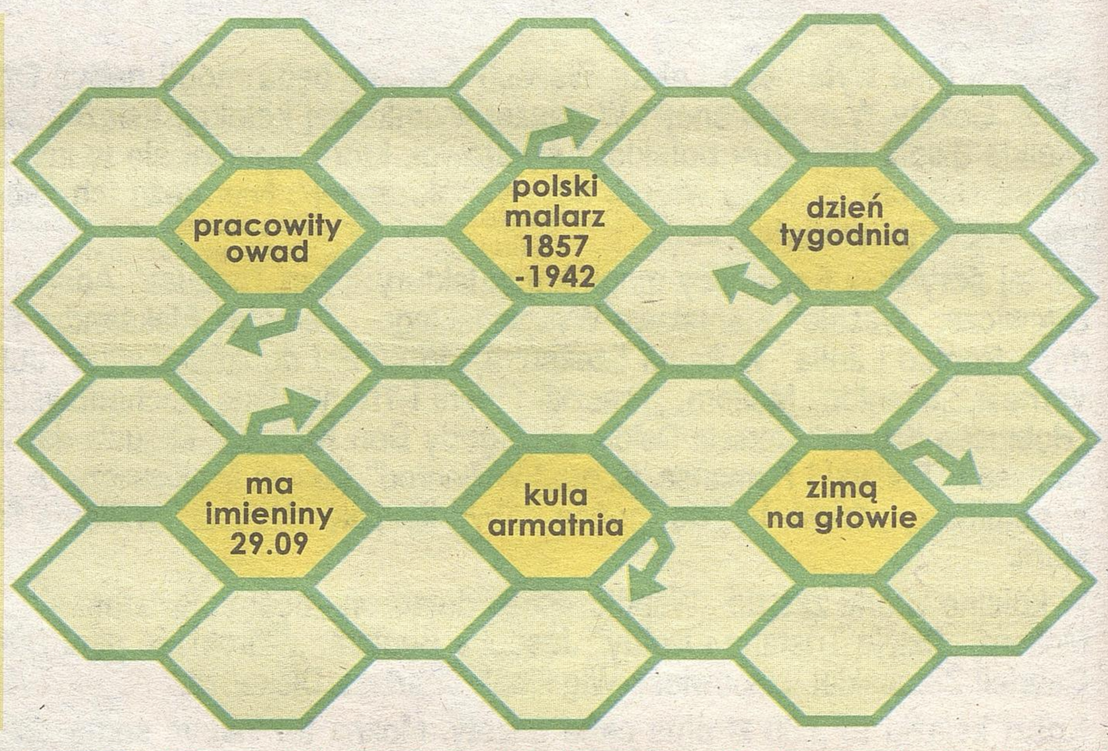
A MOŻE... ZBUDUJMY WYSPĘ!

Cóż może przedstawiać poniższe zdjęcie? Może jest to wynurzający się z wody potwór morski? Przyznacie, że nie jest łatwo odgadnąć. Otóż jest to jedna z dwóch sztucznych wysp zbudowanych u wybrzeży Dubaju. Niebawem dołączy do nich trzecia wyspa w kształcie palmy, a budować ją będzie holenderska firma za ponad 4 miliardy dolarów. Jak widzicie, trochę to kosztowna zabawka, ale najwyraźniej Emirat Dubaju na nią stać. Nowa Wyspa Palma o wdzięcznej nazwie Deira ma być długa na 18 km i szeroka na 6 km, a jej powierzchnia ma wynosić około 4000 hektarów.

Fot. FOTORZEPA



WIRÓWKA PANORAMICZNA



Plebiscyt Gazety Współczesnej
MAŁA MISS 2005 i MAŁY MISTER 2005

Tytuł Mała Miss 2005, Mały Mister 2005 należy przyznać:



(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125)

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

OŚWIADCZAM

że wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem Gazety Współczesnej „Mała Miss 2005 Mały Mister 2005"

Kupon ważny jest 3 dni

.....

(data, podpis)

GAZETA współczesna

Kupon należy wysłać pod adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem: Mała Miss 2005 lub Mały Mister 2005.

radio Jard 89,2 FM www.jard.pl

KUPON 7 – 18.11.2005

Trwa głosowanie na kandydatki i kandydatów do tytułu najpiękniejszych dzieciaków!

Mała Miss i Mały Mister

W piątek, 18 listopada, do godz. 12 czekamy na ostatnie w pierwszej turze naszej zabawy SMS-y i kupony! Macie Państwo ostatnią szansę, by zagłosować na swoich ulubieńców, a tym samym zagwarantować im awans do drugiej, finałowej tury.

Do drugiej tury przejdzie 30 dziewczynek i 30 chłopców, którzy uzyskają najwięcej Państwa głosów. Od 21 listopada będziemy publikować kupony do głosowania na finalistów. Kandydaci, którzy zostaną zakwalifikowani do drugiej, finałowej części, zachowają punkty z poprzedniego etapu, a głosy z etapu finałowego zostaną doliczone.

Ostateczne wyniki ogłosimy 10 grudnia podczas Wielkiego Balu Finałowego w Klubie Rozrywki Krąg.

Głosować można na dwa sposoby: kuponem i SMS-em. Wypełnione kupony należy przynosić lub przesyłać na adres: Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. SMS-y trzeba wysłać na nr 7240, w treści wpisując: plebiscytmiss 123 (cyfra jest kodem kandydatki) lub, gdy głosujemy na chłopca, plebiscytmister 123 (cyfra jest kodem kandydata).

(mb)

WARTO PRZECZYTAĆ

Sir Galimatias



Dziś chcę Was namówić do zapoznania się z największym fajtłapą wśród rycerzy, czyli Sir Galimatiasem. Między Rycerzami Okrągłego Stołu jeden jest bardzo sławny z tego, że przytrafiają mu się ciągle wypadki i nieszczęścia, z których śmieje się nie tylko król Artur, jego żona Ginewra i rycerstwo Camelotu, ale również kot czarnoksiężnika Merlina, Sidney Smith. Tym rycerzem jest Sir Galimatias. Wymyślił go Martyn Beardsley (angielski autor wielu książek dla dzieci), a narysował Tony Ross (m.in. autor ilustracji do przygód Koszmarnego Karolka). Galimatiasa spotykają przeróżne przygody (właściwie to sam się w nie pakuje), z których po wielu perypetiach wychodzi cało – między innymi spotyka olbrzymiego smoka, ducha Sir Henryka Włochacza, stacza bitwę z piratami – mimo to nadal pozostaje najbardziej gamoniowatym i fajtłapowatym rycerzem świata, „chodzącym nieszczęściem zakutym w rozklekotaną i przerdzewiałą zbroję". Jak się domyślacie, taka postać, a także inni bohaterowie cyklu, z niewspominanym tu jeszcze giermkiem Herbertem, jak również perypetie, które ich spotykają, to wszystko jest niezmiernie śmieszne. Mnie najbardziej rozbawiła pogoń za kozą-maskotką rycerzy Zielonokrzyżowców (możecie o niej przeczytać w tomie pt. „Sir Galimatias się stara"). Usiłowali ją złapać Sir Galimatias i Sir Ambaras, a czynili tak po to, by udowodnić kto z nich jest najgorszym rycerzem świata... O innych przygodach fajtłapy z mieczem możecie przeczytać w książkach: „Sir Galimatias", „Jeszcze gorszy Galimatias", „Sir Galimatias i mały potwór", „Sir Galimatias łapie wiatr w żagle", które ukazały się w tym roku nakładem krakowskiego wydawnictwa Znak.

Marek

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy. ☎(0-63)261-63-35.

021201A

AWISTA w Suwałkach, ☎565-65-65 zatrudni: kierownika produkcji, mistrza działu mechanicznego, montażu. Wymagania: doświadczenie na podobnym stanowisku, kreatywność, dyspozycyjność. Oferujemy: pracę w rozwijającej się firmie, uposażenie adekwatne do wiedzy i zaangażowania.

DO pracy w gospodarstwie rolnym. ☎0-505-354-079, ☎(0-86)271-01-72.

022306A

FIRMA motoryzacyjna zatrudni sprzedawców, magazynierów. CV - bialystok@bhmd.pl lub ul. Kolejowa 14.

022160B

FIRMA zatrudni kierowcę do 35 lat. Wymagana pełna dyspozycyjność. ☎216-94-71.

FRYZJERKĘ (DOBRE WARUNKI), SUWAŁKI. ☎0509-522-758.

FRYZJERKĘ damsko-męską. ☎0604-180-677.

022267B

FRYZJERKĘ - Gródek. ☎0609-588-042.

022144A

GLAZURNIKA z doświadczeniem w zawodzie. Zarobki od 2.500 zł. ☎0608-166-806.

HURTOWNIA farmaceutyczna TORFARM S.A. poszukuje firmy z Białegostoku do przewozu leków. Kontakt: 0-693-562-152.

022312A

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska - Belgia - Rosja, na stałe, z praktyką. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

022027A

KIEROWCĘ z kategorią C, E. ☎(0-86)476-02-81, ☎0-502-220-661.

022334A

KIEROWCÓW z C + E - praca kraj i zagranica. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KUCHARZ, szef kuchni. ☎(085)738-06-30.

022043A

KUCHARZA z doświadczeniem. ☎(085)742-20-25 po 11.

021654A

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne (ciągnik, udój) k. Grajewa. ☎0-502-127-143.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego, zamieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(0-85)737-71-46.

045416A

OPERATORA małych dźwigów, HDS, możliwość przyuczenia. ☎0501-121-645, 0603-717-312.

021929A

PIEKARZA w Bielsku Podlaskim zatrudnię. ☎0-502-263-260.

022229A

PRACA (gastronomia) paniom - Grecja. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

022040B

PRACA dla młodych od zaraz. ☎(086)216-44-18.

003542A

SPRZEDAWCĘ z doświadczeniem w sklepie spożywczym, do sklepu "U Tomaszka" na os. TBS. ☎0504-169-502.

022250B

UWAGA dziewczęta w wieku od 15 do 21 lat! Agencja Modelek współpracująca z agencjami zagranicznymi (Paryż, Mediolan, Tokio) poszukuje nowych twarzy. Kryteria rekrutacji na stronie www.portfolios-models.com, tel. skauterski: 0-504-157-880.

021871A

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów w Warszawie. ☎0-501-702-205, ☎(0-29)745-64-33, w godz. 8.00-16.00.

021778A

ZATRUDNIĘ kucharza i stolarza. ☎0600-289-289.

003507A

ZATRUDNIĘ osobę do pilnowania obiektu z zamieszkaniem na miejscu, mile widziane małżeństwo. Kontakt: ☎0-691-981-352, 10.0014.00.

022253A

ZATRUDNIĘ technika lub magistra farmacji - praca dodatkowa na godziny, zastępstwo; Łomża, ☎0605109028.

003405A

ZATRUDNIMY 3 osoby na stanowiska sprzedawcy: Wymagania: komunikatywność, uczciwość. Oferujemy: bardzo dobre warunki płacowe z możliwością premii. Praca w miłym, młodym zespole, możliwość rozwoju i awansu. ☎(086)216-94-71; pon.-pt. 8-16.

003546A

ZATRUDNIMY specjalistę ds. kontaktów ze Wschodem, z biegłą znajomością języka rosyjskiego i ormiańskiego, wyszktałcenie minimum średnie. Kontakt: Łomża, CARITAS, ul. Rybaki 1, ☎(086)216-29-38.

003539A

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

003342A

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

022144B

SPRZEDAM

ASTRA II kombi (2003), pełne wyposażenie, z salonu, serwisowany. ☎0603-940-680.

022319A

AUDI (1990); mercedes 180 (1995), biały. ☎0509-490-098.

003540A

AUDI A-6 2,0 (2002). ☎0602-38-15-05.

022267A

CARO 1.5 (1993), tanio. ☎0-608-253-728.

022327A

CINQUECENTO (1998), 56.000 przebieg, ciemnoniebieski, 5.100 zł. ☎0693-334-110.

022166A

DAF ATI95 (1990), pełne wyposażenie, stan bdb, 25.000 zł. ☎0606-121-787.

022111A

FIAT doblo 1,9JTD, (2002), serwisowany, 70 tys. km, stan bdb. ☎0507-669-514.

022331A

FIAT punto 1.2 + gaz (2003) - 25.000 zł, uno 1,4 (1994) - 4.600 zł, VW LT 2,4D (1993) - 15.500 zł, peugeot 307 2.0 HDI (2003) - 43.900 zł, ☎(085)654-33-44.

005144A

FIAT seicento (1999), ☎0501-221-929, (085)663-10-39.

021932A

FIAT seicento 1,1 17.000 km., (2003). ☎(085)650-19-14.

022263B

FIAT seicento 1.1 niebieski metalik, (2000), +kpl opon zimowych, 7.600 zł. ☎0603-709-565.

021976A

FIAT tipo okazja, (1993), stan dobry. ☎0603-717-722.

022163A

HYUNDAY atos van. ☎0606-200-713.

021776A

LANCIA 1,2 (1998) -zużycie paliwa 5 L/100. ☎0602-747-855.

003412B

LUBLIN 2,9 (1997), izoterma. ☎0503-931-684.

022270A

ŁADA samara (1988), gaz, aktualne przegląd i ubezpieczenie, 1.500 zł. ☎(0-87)641-22-00.

022282A

MATIZ (2002). ☎0888-219-551.

022362A

MERCEDES 190 1.8 (1992), idealny, bezwypadkowy, 14.800 zł. ☎0-693-278-905.

MERCEDES 3.2CDI kombi avangarde (2002), salon, 116.000 zł. ☎0-603-865-993.

021946A

MERCEDES E-220D (1996), 219.000 km, klima, ABS, 42.100 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

021948A

NACZEPY, plandeki 13,60 (12990-1997), tanio. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

020098A

NEXIA 1,5 16V, (1996), 97.000 km, I właściciel, tuning zewnętrzny, zimówki, stan idealny. ☎(085)716-82-21.

022271A

NISSAN altima (1993) 2.4 + gaz, duży, zbiornik, 6.800 zł. ☎0-603-709-565.

021957A

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

49 LAT TEMU
ZMIENILIŚMY KSZTAŁT
PRZYCISKÓW W AUTOMATYCZNEJ
SKRZYNI BIEGÓW.

...KAŻDY PRETEKST JEST DOBRY,
ŻEBY ZROBIĆ OBNIŻKĘ.



CHRYSLER

Obniżka do 18,5%! Przyjdź do naszego salonu i sprawdź, który z modeli możesz kupić za kilkadziesiąt tysięcy złotych mniej. Nie zwlekaj! Promocja trwa tylko do końca listopada. Zapraszamy!

Jeep

Promocja jest inicjatywą dealera:

AUTO-BRECZKO, Autoryzowany Dealer Chrysler i Jeep®
15-524 Białystok, ul. Amerykańska 1
tel. (0-85) 741 88 88, fax (0-85) 740 20 42
www.autobreczko.chrysler.pl

Zalecamy produkty Mobil

DaimlerChrysler Automotive Polska

N377805gwbhB

Elektrociepłownia Białystok S.A.
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzątanie pomieszczeń biurowych i produkcyjnych
na terenie Elektrociepłowni Białystok S.A.

Termin realizacji 2.01.2006 r. - 31.12.2006 r. Dokumentację dotyczącą postępowania można uzyskać w siedzibie Zamawiającego, budynek A, pokój 04, lub za zaliczeniem pocztowym na wniosek Wykonawcy.
Zamknięte oferty należy składać do dnia 7.12.2005 r.
Bliższych informacji udziela Halina Krawczuk, tel. (085) 654-96-87.
Zamawiającemu w tym postępowaniu przysługuje prawo: unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania; uznania, że przetarg nie przyniósł rezultatu bez podania przyczyn; swobodnego wyboru oferty.

M2142005gwbo

749,-
MS 170
Moc: 1,8 KM

STIHL®

sugerowane ceny detaliczne



od 1.339,-
MS 230
Moc: 2,7 KM



2.375,-
MS 341
Moc: 4,2 KM
PROFI

w cenie pilarek MS 230 / MS 250





A3159604gwboh

Ostro tniemy...
...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Chorzele** - Grunwaldzka 9 , tel. 751 58 92; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

D605205gwbh

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

R604805gwbh

Zakład Energetyczny Białystok S.A. w Białymstoku, ul. Elektryczna 13, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów.

Lp.	Marka	Nr. rej.	Rok produkcji	Cena brutto zł.
1.	FSC ŻUK A07H,	BTZ 7204,	1995,	900,-
2.	FSC ŻUK A074H,	BTZ 1607,	1994,	800,-
3.	ŻUK A07H,	BIH - 0078,	1996,	1400,-
4.	ROBUR LD - 2202,	BIH 3115,	1982,	2000,-
5.	FIAT 126 EL,	BIA 1107,	1995,	1100,-
6.	UAZ 469 B,	BIA 9587,	1976,	1800,-
7.	OPEL CAMPO,	BTO 6550,	1993,	3600,-
8.	UAZ 469 B,	BIA 9554,	1990,	1800,-
9.	ROBUR LD 2202,	BIH 3959,	1988,	3200,-
10.	ROBUR LD 2202,	BI 54914,	1984,	2400,-
11.	Przyczepa SANOK D -46 A,	BTX 2615,	1977,	750,-
12.	Aparat prądotwórczy MANTUNA,	DCB- 63- 4,	1972,	1800,-
13.	GAZ 6682,	BIA 9574,	1990,	1600,-
14.	ROBUR LD 2202,	BIH 2894,	1981,	1500,-
15.	UAZ 469 B,	BIA 9645,	1983,	1400,-
16.	ROBUR LD 2202,	BIA 3607,	1981,	1600,-

Przetarg odbędzie się w dniu 6.12.2005 r. o godz. 9.30 w Zakładzie Energetycznym Białystok S.A., ul. Elektryczna 13.

Osoby zainteresowane przetargiem obowiązane są wpłacić do kasy ZEB S.A. wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.15 w dniu przetargu. Kasa czynna codziennie w godz. 7.15- 9.15 i 11.30- 14.00.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej cenie wywoławczej.

Wadium wpłaca się na określone pozycje.

Samochody można oglądać na 7 dni przed przetargiem w godz. 10

Poz. 1- 3	w Zakładzie Energetycznym Białystok, ul. Elektryczna 13
Poz. 4- 7	w Rejonie Energetycznym Giżycko, ul. Przemysłowa 3
Poz. 8	w Rejonie Energetycznym Ełk, ul. Sportowa 1
Poz. 9- 10	w Rejonie Energetycznym Łomża, ul. Polowa 16
Poz. 11- 12	w Rejonie Energetycznym Bielsk Podlaski, ul. 11 Listopada 11
Poz. 13	w Rejonie Energetycznym Sokółka, ul. Kolejowa 25
Poz. 14- 15	w Rejonie Energetycznym Suwałki, ul. Piaskowa 1
Poz. 16	w Rejonie Energetycznym Augustów, ul. Elektryczna 2

Zbycie pojazdów niesprzedanych w przetargu odbędzie się w drodze konkursu ofert. Oferty należy składać do dnia 14.12.2005 r. w Zakładzie Energetycznym Białystok S.A., ul. Elektryczna 13 w kancelarii, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na samochody" lub pocztą (decyduje data stempla pocztowego).

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu (085) 740-51-43 (Pan Jerzy Ostaszewski).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

N2205605gwbo

Kącik samotnych serc



Kochani!

„Droga Saro! Już dwa razy próbowałam znaleźć bliską mi osobę i, mimo że dostałam dużo listów, nie udało się... Stare, polskie powiedzenie mówi – do trzech razy sztuka... Wierzę więc, że tym razem mi się uda i listopad nie będzie taki szary, a Boże Narodzenie smutne. Nie chcę już dłużej być samotna" – to słowa jednej z Czytelniczek, która przesłała do nas swój anons. Zarówno jej, jak i Wam wszystkim życzę, aby marzenia o zerwaniu z samotnością się spełniły. Piszcie do nas, próbujcie odnaleźć szczęście!

Przypominam o dołączaniu do anonsów znaczków pocztowych. Są mi potrzebne, aby wysyłać Wam odpowiedzi.

Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. W listach natomiast nie zapominajcie podać swojego adresu – niestety, dość często Wam się to zdarza.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Cierpliwa romantyczka, lat 27: Jestem wesołą i szczerą panią spod znaku Koziorożca. Lubię romantyczne spacery, wyjazdy za miasto oraz codzienne obowiązki. Cenię poczucie humoru i rozsądne podejście do życia. Cenię również spokój i uczciwość. Pracuję i mieszkam w Białymstoku. Jestem trochę chłodna i zdystansowana. Powodem jest porażka życiowa – rozwód. Moje smutne wieczory rozświetla 5-letnia córka. Pragnę poznać partnera tolerancyjnego, ciepłego i wiernego. Odpiszę na wszystkie listy. Foto mile widziane (do zwrotu). (88788)

Kawaler, lat 28: Moje zainteresowania to: jazda rowerem, granie w piłkę nożną, w tenisa, słuchanie muzyki. Mam 170 cm wzrostu, oczy niebieskie, włosy czarne. Jestem spod znaku Ryb. Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem. Pochodzę ze wsi. Jeśli chciałabyś mnie poznać – napisz. Czekam. Odpowiem na każdy list. (88789)

Wolna i niezależna, lat 58: Mam dobre serce, jestem uczciwa i odpowiedzialna. Mieszkam w Suwałkach. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Jestem już na emeryturze, mam wyższe wykształcenie. Nie chcę już dłużej być samotna. Poznam pana o podobnych cechach charakteru, w odpowiednim wieku. Najchętniej bez nałogów i na emeryturze lub zasiłku przedemerytalnym. Odpiszę lub zadzwonię, jeśli poda pan adres lub numer telefonu. Napisz – wierzę, że tym razem nam się uda... (88790)

Kawaler, lat 39: Jestem wysokim, przystojnym brunetem. Mam wykształcenie średnie techniczne. Jestem przedsiębiorczy, posiadam wszechstronne zainteresowania. Poznam kulturalną dziewczynę do lat 35. Numer telefonu mile widziany. (88791)

Kaśka, lat 25: Jestem bezdzietną panną, katoliczką. Mam średni wzrost i wykształcenie. Mieszkam i pracuję w niewielkim mieście na Podlasiu. Jestem szczupłą blondynką o pogodnym usposobieniu. Nie palę i nie piję. Jestem zwyczajną, normalną dziewczyną, której w życiu trochę nie wyszło, chyba dlatego zaczęłam zaglądać do tej rubryki. Chciałabym w końcu poznać osobę, z którą naprawdę będę szczęśliwa. Nie znoszę alkoholizmu oraz ludzi niedojrzałych emocjonalnie. Cenię bardzo szczerość, zaradność, poczucie humoru. Nie wiem, co mam jeszcze napisać... Wcale nie jest łatwo opisywać siebie. Jeśli będziesz chciał mnie poznać, to po prostu napisz lub zadzwoń! (88792)

Wdowiec, lat 69: Mam 180 cm wzrostu. Jestem mężczyzną pogodnym, niekonfliktowym, wyrozumiałym. Lubię przyrodę, mam średnie wykształcenie. Jestem katolikiem bez nałogów i zobowiązań, niezależnym finansowo. Poznam panią w odpowiednim wieku, bez nałogów i zobowiązań. Bardzo proszę o listy z numerem telefonu. (88793)

Samotna, lat 35: Jestem niebrzydką, szczupłą blondynką. Mam 164 cm wzrostu. Z natury należę do ludzi wrażliwych, usposobionych pogodnie, lubiących ład, czystość, porządek. Cenię w życiu uczciwość, szczerość, wyrozumiałość, poczucie humoru. Jestem po rozwodzie, samotnie wychowuję dzieci w wieku szkolnym. Jestem katoliczką. Chciałabym poznać pana, który nie boi się odpowiedzialności, nie nadużywa alkoholu i poważnie myśli o życiu. Nie szukam przygód ani jakichś rozrywek. Odpowiem na poważne oferty. Czekam. (88794)

Emeryt, lat 69: Zwracam się do pań, które potrzebują ciepła i zrozumienia, inteligentnych, zadbanych, radosnych, kochających przyrodę. Jestem rozwiedziony, niezależny. Chciałbym zawrzeć związek małżeński. Moje hobby to śpiew, spacery. Jestem romantykiem, miłośnikiem samochodów. Nienawidzę kłamstwa, patologii, prostactwa. Mam 172 cm wzrostu, ważę 76 kg, włosy mam czarne, lekko szpakowate. Posiadam własnościowe, duże mieszkanie z ogródkiem i garażem. Chętnie przyjmę panią do siebie, aby przeżyć resztę życia w szacunku i miłości. (88795)

Andrzej, lat 24: 175 cm wzrostu, kawaler, katolik, wykształcenie rolnicze. Posiadam nieduże gospodarstwo, duży dom, w którym brakuje tej jedynej, z którą chcę dzielić życie i miłość. Niestety, jestem palący. Chciałbym poznać pannę (z małym dzidziusiem) do lat 25 z okolic Ełku, Pisza. Fotka mile widziana. Serdecznie i ciepło pozdrawiam. (88796)

Wdowa, lat 52: Zadbana, bez zobowiązań, bezkonfliktowa, tolerancyjna, uczciwa, ceniąca miłość i dobroć, lubiąca czynny wypoczynek, np. taniec, spacer. Oczekuje bliskości drugiej osoby, pragnie poznać mężczyznę w wieku do 60 lat, o wzroście około 180 cm, chociaż średnio wykształconego, zadbanego, kulturalnego, niezależnego mieszkaniowo i finansowo. Mile widziany wdowiec, chociaż niekoniecznie. (88797)

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

A jednak paproch

„Piękne woblery nie zawsze są łowne, a łowne nie zawsze piękne."

Czy duża przynęta oznacza zawsze „dużą rybę"? To pytanie pozostawiam umiarkowanym optymistom jako temat przy wieczornej biesiadzie, gdyż jesienne wieczory są długie.

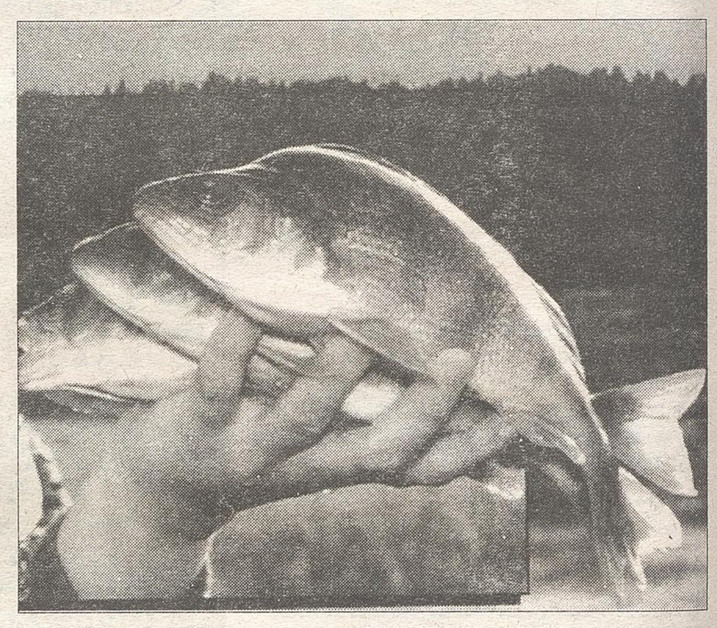
Wybierając się na połów dużych szczupaków, wytrawny spinningista na pewno zabierze ze sobą przede wszystkim przynęty największe, które są znakomitymi selekcjonerami ryb, nie dopuszczając do głosu rybich dzieci. Zupełnie inaczej sytuacja będzie się miała na imprezach zbiorowych zwanych „zawodami". Zawody zostawiam na inną okazję.

Największym przysmakiem wielu dużych szczupaków jest duża gumka, czyli kopytko. Duża, to minimum 15-25 centymetrów.

Aby ów smakołyk stał się pełnowartościową przynętą, trzeba go odpowiednio uzbroić, o czym się wielokrotnie przekonałem.

Pierwszym elementem systemiku ripperowego jest odpowiednie dobranie główki jigowej do głębokości łowiska. Drugim będzie kotwica połączona z główką jigową. Warianty uzbrojenia rippera systemikiem z główką jigową są różne i w znacznym stopniu mogą wpływać na zachowanie się przynęty. Czasem ryby są na tyle ostrożne, że zamiast atakować od razu, płyną za przynętą, skubiąc jego ogonek. Dotyczy to przede wszystkim sandaczy i okoni, nierzadko zęboli w podeszłym wieku, co to nie z jednej algi już zeszły.

Fenomen wzrostu popularności łowienia metodą spinningową obserwowany na przestrzeni ostatniej dekady zmusza do głębokiego zastanowienia.



Wędkarstwo, tak naprawdę, jest stare jak świat i jeśli coś tak okazjonalnie zmienia się, jest to symptom, że zaistniały nowe, silne mechanizmy. Mechanizmy o skomplikowanej naturze, gdzie przyczyny o podłożu socjologicznym mieszają się z nową technologią, nowym widzeniem wędkarstwa w oparciu o style i mody.

Oczywiście, jak to zwykle bywa w światku wędkarskim, wyrosła dość liczna ekstrema, usiłująca udowodnić, że nic nowego ponad haczyk, żyłkę i żywca. Prochu ponownie nie trzeba wymyślać. Rozumowania rodem z zaściankowego Ciemnogrodu.

Wędkowanie nowoczesne to postęp. Twarde blachy zastąpiono gumką, druciane przelotki ustąpiły miejsca grafitowym, zaś szklak jest już tylko we wspomnieniach koneserów.

Przed jesiennymi eskapadami na zębacze czy garbusy, warto jednak przejrzeć pod szkłem powiększającym, idealność powierzchni nowoczesnej przelotki. A w arsenale gumek mieć kilka paprochów na grubego garbusa.

Przez 6 godzin, wraz z kolegą imieniem Rafał, uzbrojeni w barwne woblery renomowanej firmy „Rapala" czesaliśmy toń zbiornika Siemianówka.

Wynik był zadziwiający. Barwne, renomowane rapale nie zainteresowały żadnego, powtarzam: żadnego, drapieżnika. Dopiero na 15 minut przed zachodem słońca okoń rozpoczął intensywne żerowania.

W tym samym czasie, czyli przed zmierzchem, na Narwi w rejonie Bokin na paprochy poławiano jazie, które natomiast ignorowały groch.

Antoni Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Szczera rozmowa może podziałać jak najlepsze lekarstwo. Niewykluczone, że będziesz musiał przyjąć też rolę mediatora. Nie przegap okazji, które mogą być teraz różne. Ciekawe, czy zdecydujesz się na zrobienie czegoś, na co do tej pory nie wystarczało Ci odwagi...

BARAN 21 III – 20 IV



Możesz zacząć coś nowego, jednak nie narzucaj innym swoich pomysłów. W sferze uczuciowej miła niespodzianka. Nie spodziewałeś się takiej energii ze strony Skorpiona. Skutecznie przeprowadzisz zmiany, o których myślałeś już od dosyć dawna.

RAK 23 VI – 22 VII



Trafność uwag i sensowność decyzji. I raczej nie dopuścisz do zepchnięcia Cię na gorszą pozycję. Jakaś wiadomość może przynieść duże podniecenie i niewykluczone, że będzie mieć wpływ na Twoje plany. Docenisz czyjeś przywiązanie i uczciwość.

WAGA 24 IX – 23 X



Dokonasz wyboru i od razu się uspokoisz. Dobre dni na robienie promocyjnych zakupów. Niewielkie napięcia w pracy rozładujesz uśmiechem. Przypadkowe rozmowy ze znajomymi będą bardzo sympatyczne. Nie bagatelizuj starych dolegliwości.

WODNIK 21 I – 19 II



Pamiętaj nawet o drobiazgach. Bliski Rak będzie Ci bardzo wdzięczny. Energiczne działania dadzą szansę na osiągnięcia w sferze materialnej. Jeśli naprawdę wiesz czego chcesz, nic i nikt nie stanie na Twojej drodze. Fantastyczny odpoczynek w gronie przyjaciół.

BYK 21 IV – 21 V



Natłok informacji niekoniecznie sprzyja wewnętrznemu skupieniu. Układy towarzyskie raczej bez zmian. Chociaż masz przed sobą dni wzmożonego wysiłku, spokojnie znajdziesz chwilę dla siebie. Skorzystasz z mądrych rad, dobrze pasujących do Twojej sytuacji.

LEW 23 VII – 23 VIII



Nabierz dystansu do spraw, których i tak nie jesteś w stanie zrozumieć. Możesz pozwolić sobie na odważne i do tego nietypowe rozwiązania. Bliscy się ucieszą. Decyzje zawodowe podjęte po gruntownym namyśle, po pewnym czasie dobrze zaprocentują.

SKORPION 24 X – 22 XI



Docenisz dotrzymywanie terminów i nikt nie będzie musiał Cię zmuszać do większej aktywności. Nieporozumienia z bliską osobą powinny wyjaśnić się w najbliższych dniach. Spadek formy może być związany z jesienną pogodą. Finansowo całkiem przyzwoicie.

RYBY 20 II – 20 III



Kieruj się bardziej rozumem niż intuicją. Przeanalizuj pewną sprawę i zastanów się nad różnymi rozwiązaniami. Zwrócisz większą uwagę na bliskie osoby. Jeżeli były nadzieje na większe pieniądze, uzbrój się w cierpliwość! Masz szansę na interesujące spotkanie.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Nie bierz do serca słów mało przyjaznych znajomych. Szykują się pracowite dni, z którymi poradzisz sobie w dobrym stylu. Nadchodzący okres powinien sprzyjać finansom. A wtedy zrealizujesz niektóre marzenia! Wreszcie dojdzie do spotkania ze starym przyjacielem.

PANNA 24 VIII – 23 IX

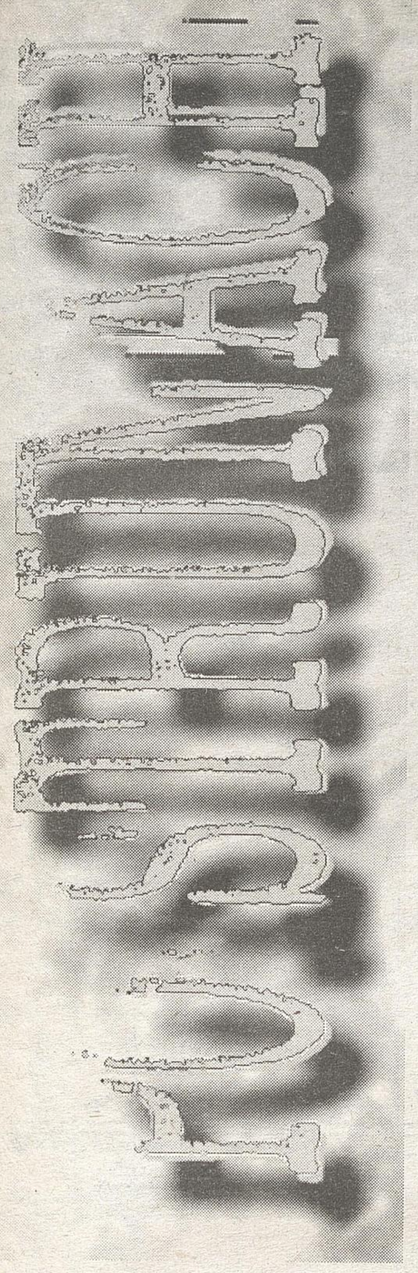


Nie bądź za bardzo otwarty wobec osób co prawda przyjaznych, ale mało znanych. Podejdziesz praktycznie do spraw rodzinnych. A to nie tylko Tobie wyjdzie na dobre. Wykorzystując więcej dyplomacji, szybciej osiągniesz istotny dla Ciebie cel. Dobry czas na nawiązanie stosunków sąsiedzkich.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Uważaj, żeby niepotrzebnie nie doprowadzić do konfliktów. Napięcie dobrze będzie przeczekać. Właśnie teraz przyda się więcej wytrwałości w drobnych sprawach codziennych. Rozsądne decyzje przyniosą pozytywne skutki. Korzystna współpraca z Lwem.

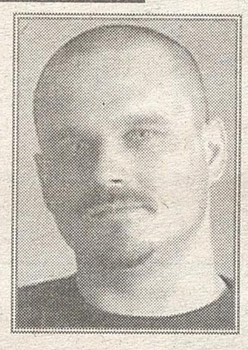


GDZIE TEN CZAD?

✔ **18 listopada**, piątek, godz. 18; Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10; impreza „Akcja alternatywna #1", w ramach której zagrają lokalne grupy **JUNK** (anarcho grunge punk), **PRIMAL RAGE** (noise hardcore metal), **KAGANIEC** (garaż punk), **SPIRALA** (odjazd trans dub), **EMPTV** (melodic punk) oraz gość specjalny – działająca od kilkunastu lat punkowa formacja **WŁOCHATY**, która wystąpi w ramach promocji nowej płyty „Bunt i miłość"; koncertom towarzyszyć będą m.in. wystawa-performace, przygotowana przez ekipę DeCentrum Białystok, wystawa plakatów 1990-2000 oraz pokaz filmów undergroundowych; cała impreza będzie nagrywana w celu wydania filmu „Akcja alternatywna #1"; po koncertach wspólne granie i Diskopankczad Party; bilety (w cenie 15 zł) dostępne są w sklepach muzycznych i u kolporterów;

✔ **30 listopada**, środa, godz. 19 (drzwi)/godz. 20 (początek koncertu); Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka 10; koncert andrzejkowy, na którym wystąpią **HEY** oraz goście; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Gwincie, sklepie Tango oraz pubie Amigos przy ul. Malmeda;

GŁOS Z PODZIEMIA



Od czasu zamknięcia „Fabryki" (zasłużonego, bo brak wody w ubikacjach to – na dłuższą metę – przesada niewybaczalna) i „DeCen-trum" (zrozumiałego, bo właściciel zwyczajnie ma prawo upomnieć się o swoją własność), dla białostockich organizatorów koncertów zespołów niezależnych nastały ciężkie czasy. Pozostała im albo – niekoniecznie skazana na sukces – próba nawiązania współpracy ze strukturami miejskimi, albo wykładanie na wynajem sali, nagłośnienia itd. takich pieniędzy, które natychmiast przekreślają rentowność całego przedsięwzięcia. W powietrzu było już słychać refren: „To już jest koniec...". Jednak w ostatnią niedzielę w te dźwięki wdarł się jazgot okropny, aczkolwiek miły uchu niezależnemu, czyli grind core'owy koncert, zorganizowany w – nieznanym dotąd fanom muzyki – białostockim pubie „Trzy Korony" przy ul. Młynowej. Pod pewnymi względami zasługuje on zapewne na słowa krytyki: nagłośnienie – słabiutkie, miejsca do zabawy – niewiele, a powierzchnia sceny ogranicza liczebność zespołu do kwartetu.

Nie o to jednak – przynajmniej na razie – chodzi. W „Fabryce" na początku sprzęt nagłośnieniowy też był żaden, a scena niewiele wyższa niż większość – „przyjaznych" dla niepełnosprawnych – krawężników w Białymstoku. Wystarczył jednak niespełna rok, by na deskach „Fabryki" stanęły gwiazdy polskiego bluesa, jazzu, metalu... A o tym, jak często tam grały, decydowali jedynie fani muzyki i organizatorzy, a nie sztywny grafik nieraz równie sztywnych imprez lub worek pieniędzy. Podobnej drogi życzę „Trzem Koronom". A przede wszystkim nam, fanom muzyki.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

ROZMOWA:

...o pierwszym spotkaniu z Maćkiem Maleńczukiem, ostatnio nagranej z nim płycie i zdmuchnięciu komisji z „Idola" z Tomaszem „Titus Vaginus Rex" Pukackim, basistą m.in. HOMO TWIST.

Mikrofon przed japę



Jaki był Twój udział w przywróceniu do życia HOMO TWIST? Byłeś jednym z elementów sprawczych tego zdarzenia, czy zostałeś zaproszony do grania, kiedy reaktywacja stała się już faktem?

Dostałem propozycję w takim momencie, że byłem i elementem sprawczym, i takim, który dochodził do bandu w czasie sesji nagraniowej. Maciej (Maleńczuk, lider zespołu – red.) sam zrobił cały materiał, po czym dał mi wolną rękę, jeśli chodzi o gitarę basową. Przyjechałem na sesję, kiedy nagrał już gitary.

Czy Twoją znajomość z Maćkiem można nazwać wieloletnią, czy poznaliście się dopiero, kiedy stał się on postacią medialną, znaną z „Idola" i kolorowych gazet?

Znamy się od 2003 r. Wcześniej bardziej znałem go właśnie medialnie niż jako postać rock'n'rollową. Takie „zderzenie" między nami, kiedy się spotkaliśmy, to był Festiwal Teatralny Malta w Poznaniu. Maciej wystawiał tam „Cantigas de Santa Maria". Poszedłem na spektakl, poznaliśmy się, później poszliśmy na drinka i na dwa lata to zostało zawieszone. Dopóki Maciej nie zadzwonił do mnie i nie zaproponował grania.

Czy – zanim stałeś się członkiem HOMO TWIST – słuchałeś wcześniejszych płyt zespołu?

Tak, miałem jakieś pojęcie o dokonaniach HOMO TWIST, choć oczywiście nie na tyle dokładne, żebym znał przekrojowo całość. Ale znałem takie numery jak „Moniti Revan" czy „Twist Again".

Czy wobec tego pokusiłbyś się o porównanie starych utworów HOMO TWIST z tymi z nowej płyty „Demonologic"?

Dobre pytanie. Maciej ma swoje patenty, jeśli idzie o robienie riffów, jeśli idzie o kontrolę wykonania pewnych rzeczy i dla mnie osobiście, jako basisty, nowy materiał jest dość trudny do zagrania. Natomiast dla Macieja trudniejszy jest... stary.

Czy po wydaniu „Demonologic" będzie trasa koncertowa HOMO TWIST?

Tak, oczywiście planujemy ją. W listopadzie i grudniu zagramy parę pojedynczych koncertów. Ale jeśli idzie o „Demonologic Tour", to może to być zarówno wiosna, jak i jesień przyszłego roku. Musimy się do tego przygotować, ograć, zrobić pewne rzeczy techniczne, wizualne. Chcemy grać w surroundzie – ma być dźwięk z przodu, z tyłu. To nie jest takie proste, że weźmiemy dwie gitary i pojedziemy w trasę.

Jak Titus, znany z metalowych ACID DRINKERS i VIRGIN SNATCH, odnajduje się w tym – bądź co bądź – niemetalowym zespole z zakręconymi tekstami Maćka, jakim jest HOMO TWIST?

Z tekstami Maćka nie mam żadnego problemu, bo je uwielbiam. Jeśli idzie o jego żonglowanie słowem, podejście do poezji – to luz! Bardziej mnie zastanawiało, jak zagrać w tym zespole, co będzie w riffach. A się okazało, że wszystko mi pasuje i świetnie mi się gra z Maciejem.

Ja zaś niedawno przeczytałem wypowiedź wokalisty VIRGIN SNATCH – Zielonego, który stwierdził, że muzykę to Ty robisz w ACID DRINKERS i właśnie VIRGIN SNATCH, a w HOMO TWIST po prostu zarabiasz pieniądze.

Lubię Zielonego, bo jest fajnym facetem, ale zupełnie nie zgadzam się z tym, co powiedział. Nie ma czegoś takiego, że w HOMO TWIST zarabiam pieniądze. Skąd ten pomysł?!

Na pewno szybciej coś zarobisz w HOMO TWIST niż w VIRGIN SNATCH...

No, niby tak... Ale my nie gramy na tyle dużo koncertów i nie sprzedajemy tak wielu płyt, żeby można było mówić o pieniądzach. Uspokójmy się!

No to, co to są pieniądze według Titusa? Ile to jest?

(śmiech) Odwal się!

Ostatnio podejrzanie cicho jest o Twoim macierzystym zespole – ACID DRINKERS. Czy to oznacza nadciągającą burzę?

Jest ciszej, bo jesteśmy rok po premierze ostatniego albumu „Rock Is Not Enough". Ale niedługo do Was wrócimy, żeby skopać Wam tyłki. Następna płyta ACID DRINKERS będzie jedną z najostrzejszych, jakie nagraliśmy. Nie będzie łatwo. Będzie tak mocno, ile wlezie!

Kiedyś Maciek powiedział na temat „Idola" coś takiego: „Ja to bym chętnie zrobił takiego „Postidola" z różnymi gwiazdami polskiej estrady. Wziąłbym Kukulską, Kayah, Kukiza, Gawlińskiego i Chylińską, i potrzymałbym ich ze trzy godzinki w poczekalni, potem trochę bym z nich pożartował, podstresował i kazałbym im śpiewać bez akompaniamentu. Ciekawe, kto by sobie poradził?". Ty byś sobie poradził z taką komisją, w której siedziałby m.in. Maciej Maleńczuk?

Nie mam pojęcia. Ja jestem basistą.

Dobra, dobra. Ale od kilkunastu lat również drzesz się w ACID DRINKERS...

Jakbym ryknął w tej sytuacji, o której mówisz, to bym zdmuchnął całą tę komisję.

Całą, łącznie z Maćkiem?

Tak, łącznie. (śmiech)

I panią Zapendowską od emisji głosu – też?

Od czego? Od emisji głosu to ja tu jestem. Niech pani od emisji głosu spróbuje ryknąć półtorej godziny heavy metalu na żywo. Bardzo proszę: niech pani od emisji głosu wskoczy na scenę, dostanie przed japę mikrofon SM 58 i przez półtorej godziny zabawia publikę i ostro wydziera mordę.

Mordy nie wydzierał: Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

Metal Jeers #3



Tempo, w jakim ten underground'owy białostocki periodyk rozwija się, jest imponujące. Najnowszy numer pod względem wydawniczym (60 – czyli o 50 proc. więcej niż poprzednio – stron A4, jakość papieru, druku i składu) opuścił już podziemie, niemal dorównując oficjalnym pismom, takim jak „Mega Sin" czy „7 Gates". Zmienił się też pod względem „geograficznym": nie jest już przede wszystkim poświęcony podlaskiej scenie metalowej, choć informacji i wywiadów z lokalnymi formacjami nadal jest dużo. Natomiast pięć stron dotyczy zespołów z Lublina i okolic, a z zapowiedzi wynika, że ten regionalny klucz będzie czymś stałym w redagowaniu pisma. Pomysł dobry i oryginalny. „Metal Jeers" stał się też mniej hermetyczny, jeśli idzie o prezentowane w nim gatunki muzyczne, stąd recenzja koncertu **DEAD CAN DANCE**, rozmowa z (hard) rockowym **230 VOLT** czy zupełnie nie metalowymi **KAMIENNYMI OGRODAMI**. Jednak takie zbliżanie się do pewnego znanego pisma, które też ma (choć od dawna nie wiadomo, dlaczego) w tytule „metal", jest zgrzytem. Podobnie odbieram wywiady (przyznaję jednak, że interesujące) z zespołami od lat funkcjonującymi na scenie oficjalnej. O ile jeszcze indagowanie **ASGAARD**, **CHAINSAW** i **DISSENTER** ma sens, bo wciąż są to grupy niszowe, to rozmowy z **KAT**, **ARTROSIS** i **TIAMAT** są w podziemnym piśmie nieporozumieniem. Zespoły te mogą być bowiem pewne wsparcia ze strony – niekoniecznie metalowych – magazynów i telewizji. Prawdziwą przyjemność sprawiają natomiast aż dwa wywiady z cyklu „Osobowości" (tym razem z charakterystycznymi i bardzo różniącymi się od siebie postaciami białostockiej sceny: Gethsemane i Konradem). Za wspominkowy wywiad z gitarzystą nieistniejącego już od dawna, a pionierskiego dla białostockiej sceny zespołu **MARKIZ DE SADE** autor ma u mnie piwo. A drugie – za retrospektywną rozmowę z Pierścieniem z **INCARNATED**. Szkoda, że nie wszystkie wywiady są takie – niektóre ograniczają się do paru bardzo sztampowych pytań. Całość uzupełniają prezentacje zespołów, w większości interesujące (np. robione od kulis) relacje z koncertów, trochę nierówne recenzje płyt i demówek (co tu robią „kwiatki" w postaci wydawnictw sprzed kilku lat?!) i podziemnych wydawnictw pokrewnych „Metal Jeers". Generalnie białostocki periodyk wyrasta wysoko ponad przeciętność, a będzie jeszcze lepiej, kiedy jeden z bardzo aktywnych autorów podczas pisania nie wypuści z rąk „Słownika języka polskiego". **Sebastian „DJ Bęben" Michałowski**

PS Dobrym – i niezmiennie godnym pochwał – zwyczajem jest dołączanie do „Metal Jeers" płyty. Tym razem czarny CDR z nalepką wypełnia 18 utworów zespołów, które pojawiły się na łamach.

„Metal Jeers #3" jest dostępny w białostockich sklepach: Boogie, Tango, Riff, Bemol oraz Allegro. Dlaczego nie można go nabyć drogą pocztową, warto zapytać wydawcę: metaljeers@op.pl

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Trójkąt damsko-damski



Takie trójkąty wzbudzają nieraz większe emocje niż najbardziej poplątane relacje damsko-męskie: babka, matka i córka. W powieści Cathleen Schine podstawą tego wielokąta jest Lotte, samolubna, próżna, nieco rozkapryszona starsza pani, kiedyś podbijająca estradę siłą swoich nóg i pięknem niezwykle delikatnych, ślicznych policzków – dziś trawionych bezlitośnie przez nowotwór.

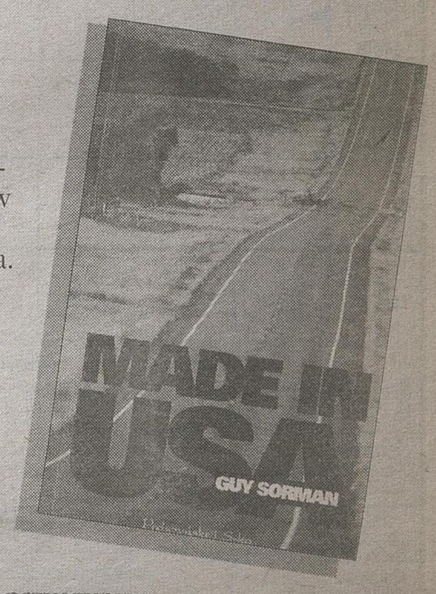
Jedno ramię trójkąta to pełne przeciwieństwo Lotte – jej córka Greta, niezwykle oddana swoim bliskim altruistka, gotowa dla nich na największe poświęcenia, a mimo to rozgoryczona, stłamszona, nieszczęśliwa. Też ma raka, ale w odróżnieniu od matki, która swoim cierpieniem zaraża wszystkich dookoła, ukrywa chorobę. Trzecie pokolenie, zamykające trójkąt, to Elizabeth – wykładowca uniwersytecki z szansą na karierę w Hollywood.

Choroba, potrzeba bliskości, a jednocześnie poczucie wyobcowania nawet wśród najbliższych określa postawę każdej z kobiet. Oddalają się więc od siebie: zniedołężniała Lotte przegania wszystkich opiekunów, aż w końcu zaprzyjaźnia się z pewnym Japończykiem; Greta stawia pierwsze kroki jako lesbijka; Elizabeth pisze scenariusz do współczesnej wersji „Madame Bovary". Relacje między nimi komplikują się, są dramatyczne, a niekiedy podbudowane jeszcze śmiesznością i egoizmem. Przecież są to trzy pokolenia, trzy epoki, trzy odrębne światy... Jednak te kobiety oddalają się od siebie tylko po to, by w końcu i tak zbliżyć się, odnaleźć do siebie drogę. Nie na darmo bowiem Cathleen Schine zatytułowała swoją powieść „Ona to ja".

(ada)

Cathleen Schine, Ona to ja, przeł. Ewa Westwalewicz-Mogilska, Redakcja Literacka Bellony ABENKA, Warszawa 2005, str. 295.

Ciekawa Ameryka



„Made in USA" to niezwykle interesujący, czasem zaskakujący obraz Stanów Zjednoczonych Ameryki widziany oczyma Europejczyka, a dokładniej Francuza. Guy Sorman ukazuje rozległą panoramę największego mocarstwa świata. Swoje odkrywanie Ameryki rozpoczął w 1962 roku, a kończy ponad czterdzieści lat później, w roku 2004.

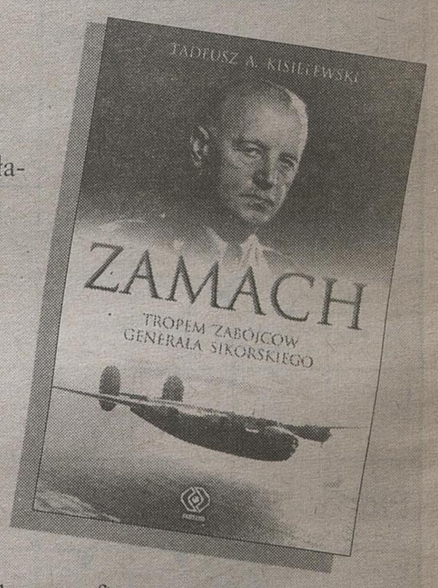
Sorman opisuje społeczeństwo amerykańskie, wyjaśnia rolę rynku, religii, kultu ciała, przemocy w życiu codziennym, stosunku Amerykanów do mniejszości narodowych i imigracji. Książka Sormana pozwala zrozumieć przyczyny zazdrości, której efektem jest nieprzerwana fala imigracji oraz nienawiści z jej kulminacją stanowiącą zamach na World Trade Center. Pokazuje drogi, jakimi kultura amerykańska, często uważana w Europie za kulturę niższego gatunku, przenika na Stary Kontynent, by stać się modelem obowiązującym.

Atutem książki Sormana, poza barwnym i pełnym dowcipu opisem, jest to, iż autor stara się – i to mu się udaje – unikać przesady. Obserwuje, analizuje i przekazuje to, co wydaje mu się warte przekazania, przyznając się jedynie do szczypty obiektywizmu. Nie namawia do naśladowania, ani do odrzucenia tego co amerykańskie. Pokazuje odmienność i zachęca do wyciągania własnych wniosków.

(o)

Guy Sorman, „Made in USA", przeł. Wojciech Nowicki, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 254.

A jednak nie wypadek



Spór na temat przyczyny śmierci Władysława Sikorskiego toczy się już ponad sześćdziesiąt lat, odkąd z Morza Śródziemnego wyłowiono ciało generała i osób towarzyszących mu w jego ostatnim locie. Do niedawna jednak badacze, nie dopuszczani przez rząd brytyjski do materiałów archiwalnych, które mogłyby wiele, jeśli nie wszystko, wyjaśnić, skazani byli głównie na domysły i mogli się poważyć jedynie na zawoalowane sugestie.

Tadeusz A. Kisielewski, autor pierwszej od dwudziestu jeden lat, czwartej na świecie książki poświęconej katastrofie w Gibraltarze, oparł się na niepublikowanych dotychczas źródłach i nowych analizach – w tym na materiałach z archiwum czeskiego historyka prof. Valenty i komputerowej symulacji lotu liberatora Sikorskiego. Pozwoliło mu to otwarcie stwierdzić, że katastrofa ta w żadnym razie nie mogła być skutkiem wypadku, a co więcej – zawęzić krąg dotychczasowych podejrzanych i częściowo odtworzyć przebieg wydarzeń, które doprowadziły do śmierci Naczelnego Wodza i premiera rządu polskiego na wychodźstwie.

Kończąc książkę, autor co prawda stwierdza, iż zarówno on, jak i czytelnicy „wiedzą niewiele więcej niż w chwili, gdy pierwszy raz spoglądali na jej tytuł. Jednakże to, co on wyraża, nie powinno już budzić wątpliwości. Pozostaje nadzieja, że ciąg dalszy nastąpi".

(o)

Tadeusz A. Kisielewski, „Zamach", DW Rebis, seria „Historia", Poznań 2005, s. 320.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

nazywana oślą figą / skaza na szkle
bojowy środek paraliżujący
stały odbiór stacji radiowej / składnik jądra atomowego / słony akwen
gapi się w niego sroka
linia ostępowa / forma monopolu
regularny dochód z kapitału
podmuch powietrza
8
Joseph, kompozytor francuski
pompowana przez serce
angielski harcerz
bicie ziarna cepami
stolica Tunezji
dawny Berber / gorący trunek
model fiata
kotlet jankesa
4
akt prawny z sejmu
wymuszony remis w szachach
Hz dla fizyka / tybetańska koza
"Aida" lub "Carmen"
posłuszeństwo przestarzale
miasto Drakona
wykładzina podłogowa
wyzwisko przenośnie
zapach świeżej kawy
skorupa z krwi na ranie
Kloss lub Bond / myśliwy z Kanady
rosi czoło / wielka kałuża
jedenastka po piłkarsku
polski taniec ludowy / widmo
kicz
gra twarzą / dawna kolonia brytyjska
środek cyrku
3
tatarska niewola
port nad Morzem Tyrreńskim
polsko-litewska, zawarta w 1569 r.
jezioro z Łupawą
uczniowska ściągawka
grupa wybranych
gra jajowatą piłką / poczwara
1
zasila Odrę
"ucho" łodzi podwodnej
wyznaczony termin
mnich, zakonnik
poezja uczuć
muśnięcie siatki piłką / wielkość stała
Ir dla chemika / część narty
11
wsypa
9
protekcja przenośnie
uparte zwierzę / filozof z Samos
oferuje kredyt
tworzy darń
imię Rolskiej / tkanina w prążki
mokra dla zabójcy / skóra pod obcasem
etap, okres / Orszeszkowa
kulka na końcu laski
solenizantka z 17 VIII
5
chałat / nieudane ciasto
7
umowa o pracę / klasa jachtu
czarna używka / stolica Albanii
smaczna ryba morska
rzadki okaz / astra w garażu
zagon zboża / popielnica
włoski arystokrata / spis błędów drukarskich / wróg punka
szpik kostny
pieniądz Kubańczyków
życie płciowe człowieka
zakazany kusi
wcięcie w pasie / pani z 30 III
jednorazowa porcja mleka od krowy
olejek różany
oponent prawicy
edukacja / melanż przypraw
zabawność rzeczy sprośne
niewyraźna mowa
statek dla skazańca
matka Ezawa
Łysa na sabat / tatarak dawniej / uczeń w mundurze
krzewiciel idei
miejsce popasu karawany
mazidło w zawiasach
nie da się go cofnąć
10
Abel dla Adama
metal, l.at. 88
2
ciężarówka z Rosji / afektacja
bimba na pracę
odkryta przez Kolumba
6
większy niż balkon
metal, l.at. 23

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Relaks na weekend

KUPON NR 46/WE
GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „46/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 44\WE.

1. „Fakt zwycięża mowę" 2. „Patelnian" 3. „Pergamin" 4. „Biały Kruk" 5. „Iwahadło idzie z czasem" 6. „Niewiara bywa fantatyczna"

Nagrody otrzymują:
1. Antoni Rudź, Sokółka – zestaw dekoracyjny
2. Krystyna Chrulska, Raczki – zestaw dekoracyjny
3. Bogumiła Kuklińska, Mońki – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

pan z 4 IV
diabelski w lunaparku
błahostka, bagatela
prawosławny duchowny
11
oszczerstwo, obmowa
staro-rzymski mąż stanu
5
13
zwierzę tuczone na rzeź
9
20
drobny błąd / gra rekreacyjna
wizerunek zawodowy
trzepot skrzydeł ptaków
22
breja
gniazdo rodzinne
18
szczyt masztu / były kwartet szwedzki
24
obrobiony pień drzewa
George Bernard, pisarz angielski
19
królestwo niebieskie
koronkowa ozdoba bluzki
dziupla z pszczołami
23
14
licha kurtka
15
bąk, dawna zabawka / włoska wyspa
17
obszar lądowy z Himalajami
6
16

maszyna do nawijania przędzy
śpiewająca Hanna / łopatka minera
zaczątek, zarodek czegoś
wytworna pani / internistka
chińska żywica / wykwit skórny
port na Honsiu / bezwonny gaz palny
2
1
wypływa z wulkanu
paseczek skóry
12
7
paryski bandyta / kraniec
4
narzuta na tapczan
21
czwarta, to mezozoik
10
Tomasz, poeta, filomata
wymarły ptak nielotny
agrest lub głóg
miasto z Watykanem
3
operacja bankowa
wielka skrzynia / kochanka Nerona
8
Kowalska, autorka "Pestki"

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

szczególny alarm / malwa
przód pochodu / różany kosmetyk
najszybszy styl pływania
14
spiżowy symbol zdrowego serca
1760 jardów
Ryszarda, aktorka / wydzielony obszar
próbka pod mikroskopem
15
szal futrzany / włok
2
nisko-procentowy trunek
3
8
górna część skali muzycznej
10
skandynawski stworek
tytuł powieści Emila Zoli
7

niespodziewany traf
oględziny zwłok / cappuccino
9
mahometanizm
samochwalstwo / bez, krzew
dopływ Warty
siała go baba / anta, ssak
11
1
bon towarowy / puchacz
zapaśnik, kulturysta
od północy graniczy z Turcją
trzy walety i dwie damy
gospodarstwo pszczelarza
złośliwa nieprzyjemność
argentyński step
święty byk Egipcjan
strawa / twór koralowców
uczucie przestarzale
w rodzinie astrów
hycel
ordynus, grubianin
bóg zbrojny w łuk
16
np. stalaktyt
4
lwica Adamsonów / drzewołazy
12
żona Zeusa
13
6
jeszcze nie ksiądz
5
dawny atrybut praczki
wielka ilość

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

poczucie piękna / sfora, tabun / klasa jachtu
głos męski / ajer, bylina
cieknie z kranu
przechadzka / układa się za kosiarzem
świta, asysta
narkotyk z makówek
np. bramini
wierszowana zagadka
sprężynowa brona / rewolwer kowboja
ogół ocen i norm moralnych / 13
brak hałasu / Alighieri, poeta wł.
film z B. Lindą / kraina jodlerów
izotop wodoru
na wróble nie warto jej wytaczać
np. Uri / dawny student
rozpiętość głosu ludzkiego
słona skała osadowa
czarna w kropki bordo
producent goudy
sztuka ubitego drobiu / fetysz / sprzęt filmowca
alergiczna choroba skóry
superokazja
japoński trunek
kogut regionalnie
zawsze modny taniec
japońskie auto / chodak
sąsiek
składnik grogu / darowanie winy daw.
1
obfity deszcz
12
samiec między owcami
restauracja portowa
lek przeciwbólowy
krewniak jelenia
ekstrakt kawy zbożowej
w oknie celi / klatka filmowa / 14
obok prasy i TV / strój wdowy
9
ubiór szlachecki / jałowcówka
6
animozja pradziadka
wyporność statku
część lunety
artretyzm / rodzaj studni
śpiewający Paul / drewno topoli
chwast o dużych liściach
12 sztuk
potrawa z kapusty / golony co rano
pięściarstwo
nie ma żadnych wad
Pismo Święte / kwiat łopianu
5
dąbrowa / prycza
preludium dnia
tytuł cesarzy rzymskich
ciężka zasłona, kotara
człowieczy los
udział w akcji / obszerna sukienka
2
garnek z uchwytem
hiszpańskie auto / Egipcjanka ze stolicy
kubeł dojarki / szczegół / imię Olsena
4
domena Lucyfera / stołówka na statku
nora / patyczek do gry / wiosenny obrzęd
sposób upięcia włosów
lenna przysięga wierności
kanalia, szubrawiec
cienki pręt do robótek
3
baton lub bóg / nóż szewca
sfera działalności potocznie
żeglował na niej Noe
krewna łasicy
bańka na mleko / czarny koń
Artur, skoczek wzwyż
starorzymska szata / więzienie śledcze
8
ozdobne zapięcie, sprzączka
skalny szpikulec
głos dochodzący z chlewni / solidny kostur / Cm dla chemika
biały ptak morski
akompaniament
pogoda
kobieta demoniczna
roślina ze strąkami
kształtuje świadomość
pysk świni
szarfa kapłana / bydlęcy język
10
przyprawa kuchenna
7
imię Mochnackiego
11
obieżyświat
folwarczny parobek

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – myśl Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

grecka litera / opał z mokradeł
Czarny Ląd / miasto n. Mleczną
salonowy mebel
azjatycki kuzyn karpia
5
18
belka burząca mury
7
13
rozróba skinów
rój, czereda
prowizja gangstera
19
20
21
część kafara / wpust w desce
zagrał Petroniusza w "Quo vadis"
zmywacz do lakierów
duńskie klocki
kolor śniegu
2
autor "Boskiej komedii" / nazwa
jeden z największych psów
bank w pokerze / okienko w celi
James, wynalazca / denuncjacja
kolega Burka / początek lotu
gra liczbowa / bursztyn
3
9
6
część seta tenisowego / wśród literatów / marka komputera
dzieło zduna
10
rosyjski myśliwiec / sejf
22
prawo wyboru
ze smołą i płomieniami
książę Wiśniowiecki
12
wydawana kupującemu
okres historyczny
11
waśń
Młynarska, prezenterka TV
8
kolej podziemna
odcisk zwierzęcych stóp
motyl lub osa
14
odkryty powóz
uszczelniacz korków
część meczu tenisowego
17
płyn życia / cięta na sieczkę
4
kolega elewa / płócienny kilim
16
1
zjawisko atmosferyczne
15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kleks dawniej / człowiek na tranzystorach / stułbia
piewik
13
mglista tkanina / bzdura
22
15
sukulent na sizal
ziemia uprawna / poranny strój kobiecy
10
wykwit skórny
dumny ptak
3
17
stolica Grecji / Dżokas, wokalistka
20
ciut krótszy od metra
uczeń w mundurze / brzeg, krawędź
poselski w sejmie
dymi na Sycylii
zmywa go aceton
5
11
23
serwowane w jadłodajni
6
mroźny miesiąc
drobna różnica
12
księżniczka z tilaką
auto z postoju
towar z usterką
pustynny konwój / wigilijna ryba
torba z lekami / ludojad, ryba
rozśpiewane miasto polskie
pięściarstwo
pysk knura / pomazaniec
kraina w Indiach
24
język ognia
2
4
14
styl z lamusa / japoński trunek
8
nabrzeże portowe / muza z kitarą
16
urodzajna gleba / imię Klossa
7
unosiły ją wody potopu
silny wiatr / proszek do prania
18
19
zapora, stawidło
1
sygnał ostrzegawczy
Jerzy, aktor z "Lalki"
sznurek w świecy
21
dawna nazwa nart
ozdobny krzew parkowy
9

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

NA KSIĘŻYC

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ja był nie dawno z mojo babo Lilko u Adama, jej braciszka.

– Na wsi?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. On wioskowy człowiek, chociaż prawde mówionc nie za bardzo jest rolniczy.

– ?!

– Mało sieje, nie za dużo zbiera, tylko trochu tych kartoflów co dla siebie i zboża dla kurow...o pardonez. Jeszcze wieprza w chlewie trzyma na swionteczny chabanine. Odkond sie dowiedział, że rolnistwo u nas mało opłacalne, to on dzynda jego.

– Więc z czego żyje?

– Przeważnie z chałtury. Czasem popracuje trochu w lasie przy uprawach leśnych, czasem znowuś przy żniwach dla kogóś pomoże i tak jakóś sie z dnia na dzień posuwa. Role swoje prawie całe opchnoł, grunta...jeszcze tylko sie dla jego chata pozostała, ale ona mocno starawata i jo nik nie kupi. Temu nie opylił chaty. Rozumie?

– Rozumiem... to znaczy nie bardzo. Czemu nie próbował przenieść się do miasta?

– Probował, a jakże, nu ale nic z tego nie wyjszło. Z wykształceniem słabowato jest u jego i obrotny też tak samo nie bardzawo...nu mniejsze z tym. Ja nie o tym dzisiej chciał ź im gadać, tylko o nieszczensciu nowym jake spadło na rolnikow i to nie ź ich własnej winy obsolutnie. Słyszał o azbescie?

– Słyszałem. To jest takie rakotwórcze świństwo...

– A wie o tym, że rolnicze domy im przeważnie byli kryte... dachi znaczy gdyż ponieważ niezadawno jeszcze robili z azbestu dachówki? Nawiasowo mówionc moja chata też im była kryta kiedysć, pare lata temu nazad, ale ja te świństwo źdioł z dachu i w diabła wyrzucił. Jak zaczeli głosno gadać w telejwiźi i tak samo pisać po gazetach, że to jest trucizna straszna, wtenczas wzioł usunoł te chalerstwo i dach pokrył andulino... taki papier, jednakowoż pare ładnych lata leży i wody nie puszcza.

– A rolnicy nie usunęli?

– Mało który. Na wsi u Adama może dwóch czy trzech, i to wszystko. Cała reszta terez w wielkiej kropce. Nakaz jest usunońć, bo jak kto tego nie zrobi to kare zabuli.

– To niech usuwają.

– Nu źdjonc z dachu łatwo te dachówke azbestowe czy płyty faliste, ale ich nie można wyrzucać. Trzeba jak to mówi sie, utelizować.

– I słusznie. To paskudztwo groźne nawet wtedy, jeśli tylko gdzieś na kupie leży. Utylizacja konieczna.

– A i owszem, tylko taki drobny wystempuje kłopot, że tu u nas nik azbestu nie utelizuje. Jak sie chce sie żep wszyściutko było zgodnie z prawem, trzeba za ogromny piniondz wzionć wynajonć firme przewozowe co specjalizuje sie w azbeście, nu i ona jego dzieś wywozi...wie on, jake to kosztowne? Nowy dach podobnież kłaść jest taniej, jak stary usunońć i wywieść. Nu a skond rolniki wezno na to forse, jeśli skoro i bez tego cieńko przendo, że zapytam?

– No cóż...

– On jak czegóś przypadkowo nie wie, wtenczas zawsze nocóżuje. A ja powiem tak: mało który rolnik taki cienżki piniondz wyda na utelizaćje, azbest pójdzie w las, czy dzie indziej na kupe. Ludzi bendo rezykować że ich straż nie dupnie czy policja...

– Oj, panie Czesiu!

– Nu to że ich nie nakryjo na gorońcym jak to mówi sie uczynku. I w ten sposób ta trucizna bendzie dalej truć jak truła dotond. Take bendo skutki ksienżcowych zakazów i prawa z ksienżyca.

– Pan uważa, że będzie lepiej, jeśli azbest zostanie na dachach?

– Ot wymyslił! Ja uważam, że jak prawo jakeś sie wprowadza, to trzeba jego wczesniej dobrze przemysleć. Najprzód zrobić możliwosci utelizacyjne nie za take forse, że aż głowa boli słuchać o jej, a dopieru potem prawo agzekwować, rozumie? Bo ja mysle, że dziś jego nik nie bendzie agzekwował, co choć trochu w głowie ma rozumu. Toż by całe wioski pobankrutowali, komorników w kraju by zabrakła do źbierania długow karnych... zreszto trzeba najprzód móc by udowodnić, że ten azbest, co on w lasie leży, z dachu Kowalskiego pochodzi czy dejmy na to Tarasewicza. Czy któś wie dziś u nas, który czym pokryty dach? A guzik! W razie czego co, to wescie wy sie odmnie odchromolcie, to nie mój azbest, i tyle.

– Mówi pan ogromnie smutne rzeczy.

– Same się w ten smutek zapędzamy robionc ksiencowe prawa. Nie w tej jednej tylko sprawie, bo i w różnych drugich też ak samo. Ale o tym drugo razo, na dziś tego smutku już wystarczy. Daje, idziem terez tam, dzie zawsze.

– Chodźmy. Na to, co zwykle.



Medium przekazuje także prąd

– Jak doszło do tego, że słowo „media" używane jest na określeni energii elektrycznej, gazu, wody. Jak to się odmienia? – pyta pan Rafał Kc złowski.

– „Medium" to liczba pojedyncza jak „muzeum", „liceum" „media" to liczba mnoga jak „muzea" „licea". „Medium" to po łacini „środek", też pewnego rodzaju „przekaźnik". Najczęściej dzisiaj, kied mówimy o mediach, myślimy albo o tych urządzeniach, czy czasem in stytucjach, które przekazują nam informacje. Mówimy o takim mediu jak telewizja, radio, prasa. A także o takich mediach, przekaźnikach, kt re przekazują nam energię - gaz, energię elektryczną oraz wodę. Okr ślenie „media" dobrze pasuje do nich, bo rzeczywiście przekazują na coś, są środkami, które są przez nas wykorzystywane. Dość rzadko uż wamy słowa „medium" w liczbie pojedynczej. Mówimy czasem „taki medium, jak telewizja", albo „telewizja jest powszechnym medium" Pamiętamy także, że „medium" ma jeszcze inne zastosowanie. Mediu to ktoś, kto ma, zdaniem niektórych, nadprzyrodzoną moc i może prze kazywać informacje o światach, do których dostępu nie mamy. Na przy kład medium działało przy jasnowidzach, medium łączyło nas z naszym zmarłymi – oczywiście z dużą dozą wątpliwości należy podchodzić do dzia łania takich właśnie mediów.

„Medium" rzadko używane jest w liczbie pojedynczej na określenie ga zu, czy wody, czy energii elektrycznej, ale czasem może być tak użyte.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Córka na końskim łańcuchu

W Górkach koło Przasnysza rolnikowi Czesławowi Pogońskiemu przytrafiła się córka, której on się wstydził. I z tego wstydu uwiązał ją na łańcuchu do schodów przy domu. Tak żeby cała wieś widziała...

Anna, córka Czesława, ma już dwadzieścia jeden lat. W świetle prawa jest pełnoletnia i może robić, co jej się żywnie podoba. Tylko Czesław nie przyjmuje tego do wiadomości. Według niego, nie może się ona puszczać, czyli prowadzić nieprzyzwoicie.

Zanim uwiązał córkę na łańcuch, Czesław otrzymywał od sąsiadów sygnały świadczące o tym, że nie prowadzi się ona tak, jakby on sobie życzył. Najwięcej tych sygnałów dostarczał mu sąsiad Jonczak, który najwidoczniej bardzo dbał o reputację sąsiadów. Mówił o tym, że Anka zadaje się z żonatymi. Że cuda na dyskotekach z chłopakami wyczynia. I choć nie precyzował, o jakie cuda chodzi, Czesław i tak wiedział, że nie są one związane z żadną magią czy choćby prestidigitatorstwem.

- Rozbierała się za kościołem w Rostkowie - doniósł któregoś razu Czesławowi Jonczak.

Pojechał więc Czesław do tego Rostkowa wywiedzieć się więcej o tym rozbieraniu, bo przecież za tamtejszym kościołem żadnej przebieralni nie ma. A jak już tam był, to zaszedł do miejscowego sklepu i w nim, od właściciela, usłyszał rzecz najgorszą, jaką tylko mógł usłyszeć.

- Czesiu - powiedział właściciel sklepu - twoja córka się p... jak kotka (przepraszamy za drastyczność tej wypowiedzi, przytaczamy ją jednak za „Super Expressem", aby oddać atmosferę, która zmusiła naszego bohatera do sięgnięcia po łańcuch - red.). - Ale nie martw się - kontynuował sklepikarz - bo z takich k... świetne żony wychodzą.

I tego sarkazmu o dobrych żonach Czesław nie zdzierżył. Wrócił do domu, z obory wyciągnął łańcuch, co go miał do uwiązywania konia na pastwisku i przykuł nim córkę do poręczy schodów. Tak, żeby ją cała wieś widziała.

I trzeba przyznać, że bardzo się ludziom ten widok spodobał. Anka siedziała w kucki pod schodami, a obywatele góreccy stadami przychodzili ją oglądać. Śmiali się. Ale poczynania Czesława komentowali bardzo pozytywnie. Narzekali tylko, że łańcuch zbyt długi, a ojciec powinien trzymać córkę krótko i tłuc dzień w dzień.

Anka siedziała uwiązana na łańcuchu przez cały dzień i wieczór - do godziny 22. I nie wiadomo, jak długo jeszcze by siedziała, gdyby nie Katarzyna Krawczykowa - chyba jedyna litościwa mieszkanka wsi.

- Siedziała w kucki pod schodami domu - zeznała potem w „Super Expressie" Krawczykowa - miała na szyi łańcuch przypięty ciężką kłódką. Dookoła kłębił się tłum ludzi. Śmiali się, dogadywali. Nikt nawet szklanki wody nie podał (...). Nie wytrzymałam, zadzwoniłam na policję.

I policja przyjechała, czego mieszkańcy Górek do dzisiaj pojąć nie mogą. Bo według nich, jak się córka puszcza, to ojciec ma prawo do uwiązania jej na łańcuchu. I policjantom nic do tego.

W Polsce na szczęście jest jednak tak, że nikogo siłą na łańcuchu trzymać nie wolno. Funkcjonariusze zgarnęli więc Czesława i zawieźli do aresztu. A niedługo potem prokuratura wydała nakaz tymczasowego aresztowania na trzy miesiące.

Kiedy Czesław siedział w Ostrołęce, a potem w Szczytnie, cała wieś zbierała podpisy, że by go wypuścić, bo to porządny chłop, tylko córka mu się nieszczególna trafiła. Podpisy te jednak sądu nie wzruszyły i Czesław za znęcanie się nad córką dostał dwa lata wiezienia w zawieszeniu na trzy.

Do dzisiaj nie rozumie za co. - Niewinny jestem - powiada. - W sądzie mówili, że uwiązałem ją na krótkim łańcuchu. To nieprawda. Łańcuch był po sprzedanym koniu, miał cztery metry. Mogła chodzić, nie musiała siedzieć. Jak z tego wynika, Czesław do dzisiaj sądzi, że przestępstwem jest wiązanie córek na krótkich łańcuchach, na długich zaś - z pożytkiem dla całej wsi - można. Bo bardzo jest humanitarne, jak taka córka może sobie z łańcuchem na szyi przespacerować się cztery metry.

Trzeba też przyznać, że córka Anka nie ma do ojca o ten koński łańcuch specjalnych pretensji. Ma natomiast żal, że ojciec uwierzył w ludzkie gadanie o jej niemoralnym prowadzeniu się. A ona przecież jest prawie święta...

(kk

GAZETA
współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
18-20.11.2005 r.
nr 223 (15893)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski



WIELKI SKANDAL W TURCJI

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

NA ZAGŁĘBIE !!!



A. Zgiet

Przed meczem z Zagłębiem Sosnowiec kłopotów jest sporo. Kadrę Jagiellonii przetrzebiła plaga kontuzji. Ale nikt nie załamuje rąk. Piłkarze i trenerzy zapowiadają walkę o zwycięstwo. Interesują ich tylko trzy punkty.

Trener **Adam Nawałka** ma duży ból głowy. Kontuzjowani są: **Adrian Napierała, Tomasz Pawlak, Michał Trzeciakiewicz, Andrzej Olszewski** oraz **Adam Kompała**.

Dwaj pierwsi „poszli do gipsu". Trzeciakiewicz od dłuższego czasu narzeka na problemy z przewodzicielem. Bóle się nasiliły i „Trzeci" nie będzie brany pod uwagę przy ustalaniu osiemnastki na sobotni mecz. Olszewski z kolei narzeka na kłopoty z kręgosłupem. Lekarz zalecił mu kilka dni odpoczynku. Kompała – po urazie mięśnia dwugłowego – trenuje tylko indywidualnie.

Wygrali z anginą

Całe szczęście do zdrowia wrócili **Wojciech Kobeszko** oraz **Paweł Sobolewski**. Po ostatnim spotkaniu z Widzewem Łódź (0:1) obu dopadła angina.

– Trochę nas złamało, ale teraz jest już zdecydowanie lepiej. Normalnie trenujemy i jesteśmy gotowi do gry – mówią zgodnie.

– Czeka nas trudny mecz, ale postaramy się zrehabilitować za porażkę z Widzewem. Będziemy walczyć o każdy metr boiska – zapewnia Kobeszko.

– Co tu dużo mówić? Wychodzimy na boisko i zapierniczamy. To wszystko – dodaje Sobolewski.

Obok licznych problemów z kontuzjami, anginą, jest i jedna dobra wiadomość odnośnie spraw personalnych. Do zespołu wraca **Dariusz Łatka**. Ponad trzy tygodnie temu w meczu z Górnikiem Łęczna doznał pęknięcia żuchwy. Miał nie grać do końca roku.

– Widocznie mam dobry organizm – śmieje się popularny „Łata", który znajdzie się w kadrze na spotkanie z Zagłębiem. – Ciągnie mnie na boisko. Jak patrzyłem na kolegów, to sam chciałem wejść na murawę. Nogi przecież miałem zdrowie. No i chyba wreszcie zagram. Oczywiście, o ile trener wystawi mnie do składu. Mam nadzieję, że pomogę w odniesieniu zwycięstwa.

Mecz Jagiellonia Białystok – Zagłębie Sosnowiec rozpocznie się w sobotę o 13.00 na stadionie przy ul. Słonecznej.

Do zdrowia wraca także inny rekonwalescent **Robert Speichler**. Być może „Szpeja" wystąpi już w niedzielnym meczu rezerw, a do kadry pierwszego zespołu zostanie dołączony na czwartkowe spotkanie ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

Speichler rozpoczął już treningi. W zajęciach pierwszego zespołu uczestniczy także nowa postać. To 18-letni **Marcin Michalewicz**, który korzystnie zaprezentował się w sparingu drugiego zespołu z Żalgirisem Wilno (1:1). Michalewicz będzie brany pod uwagę przy ustalaniu osiemnastki na najbliższe dwa mecze.

– Kłopotów kadrowych jest sporo, ale nie załamujemy rąk. Dysponujemy przecież szeroką kadrą. Wszyscy chcą grać. Widać tę ochotę na treningach – powiedział po czwartkowych zajęciach opiekun Jagiellonii.

Nie mamy kompleksu

Piłkarze zdają sobie sprawę, że jeśli wygrają w sobotę z Zagłębiem i w czwartek ze Świtem, zostaną mistrzem jesieni. Trener Nawałka jednak spokojnie zaznacza: – Nie liderowanie jest najważniejsze. Chodzi o powiększenie dorobku punktowego. Z Zagłębiem będziemy oczywiście grać o zwycięstwo. Nie ma natomiast żadnych kompleksów jeżeli chodzi o pierwsze miejsce w tabeli. Liczy się tylko cel klubu, jakim jest awans do ekstraklasy.

(KS)

W II LIDZE

To już ostatnia kolejką rundy jesiennej w drugiej lidze. Do rozegrania pozostanie tylko zaległe spotkanie Jagiellonii ze Świtem (czwartek, 24 bm.).
W sobotę z zainteresowaniem będziemy nasłuchiwać wieści z Bielska-Białej. Tam Podbeskidzie podejmować będzie lidera tabeli Widzew Łódź. Z kolei w niedzielę dojdzie do ciekawego spotkania w Ostrowcu, gdzie KSZO podejmie Śląsk Wrocław.

Program meczów 17. kolejki:

Sobota:
Jagiellonia Białystok – Zagłębie Sosnowiec (13.00). Sędzia główny: Piotr Wieczerzak (Kraków)
Podbeskidzie Bielsko-Biała – Widzew Łódź (13.00)
Świt Nowy Dwór Mazowieckie – Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie (15.30)
ŁKS Łódź – Piast Gliwice (17.00)
Górnik Polkowice – HEKO Czermno (18.30)
Niedziela:
Polonia Bytom – Ruch Chorzów (12.00)
Szczakowianka Jaworzno – Radomiak (13.00)
Kujawiak Włocławek – Lechia Gdańsk (13.00)
KSZO Ostrowiec – Śląsk Wrocław (18.00)

1. Widzew Łódź	16	30	29-16
2. Śląsk Wrocław	16	29	20-18
3. Jagiellonia	**15**	**28**	**28-14**
4. KSZO	16	28	24-23
5. ŁKS Łódź	16	27	22-13
6. Zagłębie	16	25	23-18
7. Radomiak	16	22	20-22
8. Kujawiak	16	21	16-13
9. Ruch Chorzów	16	21	19-20
10. Szczakowianka	16	21	22-34
11. Heko Czermno	16	20	16-13
12. Lechia Gdańsk	16	20	19-20
13. Górnik Polkowice	16	20	21-24
14. Piast Gliwice	16	16	19-14
15. Świt	15	16	17-21
16. Podbeskidzie	16	15	20-26
17. Finishparkiet	16	10	17-29
18. Polonia Bytom	16	10	13-27

(KS)

ZAGŁĘBIE PRZED MECZEM Z JAGIELLONIA

Bat nad głową

Mamy trzy punkty straty do Jagiellonii – mówi „Współczesnej" napastnik Zagłębia Sosnowiec **Przemysław Pitry**. – Możemy to w Białymstoku odrobić. Przyjeżdżamy powalczyć.

Ale nastroje w klubie są mało optymistyczne. W ostatnich trzech meczach sosnowiczanie zdobyli zaledwie jeden punkt (porażki 1:2 z Górnikiem Polkowice i 0:3 z KSZO Ostrowiec oraz remis 0:0 z Kujawiakiem Włocławek). Przegrana z Jagą może kosztować utratę posady przez trenera **Krzysztofa Tochela**. Z karami muszą się liczyć także piłkarze.

Mogą być zwolnienia

– Żadnego ultimatum nie dostałem – zarzeka się Tochel. – Podobne rzeczy trzeba ustalać przed podpisaniem umowy. Sytuacja jest rzeczywiście trudna, ale nie z takich opresji wychodziłem. Jestem przygotowany na każdą ewentualność. Także na taką, że w razie porażki mogą mnie zwolnić.

Ale kary (włącznie z rozwiązaniem kontraktów) mogą spotkać również samych zawodników. Zapowiada to włoski prezes Zagłębia **Giancarlo Motto**. Oczekuje on od swoich graczy, że będą zawodowcami na boisku i poza nim. Motto spodziewa się, że w ostatnim meczu rundy jego zespół odniesie zwycięstwo.

– Będziemy o to walczyć na sto dziesięć procent – zaręcza Przemysław Pitry. – Jagiellonia to wyśmienita drużyna, ale podobnie jak my miewa wzloty i upadki.

Nie myśli o Legii

Pitry jest najskuteczniejszym zawodnikiem Zagłębia. Jesienią strzelił już siedem bramek.

– Nie jestem zadowolony z tego dorobku. Miałem w tej rundzie wiele sytuacji strzeleckich i to konto powinno być bardziej okazałe – powiedział sosnowiecki snajper.

Sam Pitry nie jest z siebie zadowolony, ale nie przeszkadza to, by interesowały się nim największe kluby w Polsce. Parol na 24-letniego napastnika zagięła warszawska Legia i **Dariusz Wdowczyk**.

– To są na razie tylko prasowe spekulacje. Wcale się nimi nie emocjonuję. Na chwilę obecną najważniejsze jest, abyśmy z Zagłębiem dobrym wynikiem zakończyli tę rundę – podkreśla sosnowiczanin.

Pitry wraz z kolegami w podróż do Białegostoku wybrał się już w czwartek. W autokarze zabrakło miejsca dla pauzującego za kartki **Dżenana Hosicia**.

– To duża strata. Dżenan jest podporą naszej defensywy. Ale nie robimy tragedii. Zagłębie ma silny skład i jest komu grać – podsumowuje Tochel.

(KS)

W zespole Zagłębia występuje **Marcin Warakomski,** który jeszcze rok temu reprezentował barwy Jagiellonii. **Krzysztof Tochel** zapytany przez nas czy jest zadowolony z postawy 26-letniego obrońcy, odpowiedział: „średnio na jeża". Warakomski ma problemy z wywalczeniem miejsca w podstawowym składzie. W przerwie zimowej nosi się ze zmianą klubu. Szkoleniowiec Zagłębia zdradził jednak, że „Wara" prawdopodobnie wystąpi od pierwszej minuty w sobotnim spotkaniu.
W Zagłębiu gra jeszcze jeden zawodnik, dobrze znany kibicom na Podlasiu. To **Jacek Paczkowski**. Paczkowski nie przyjedzie jednak do Białegostoku. Obecnie leczy kontuzje.



DZIENNIK ZACHODNI

Przemysław Pitry jest najskuteczniejszym zawodnikiem Zagłębia. Jesienią strzelił siedem bramek. Nie jest jednak zadowolony z tego dorobku i chciałby poprawić go w sobotę, w Białymstoku.

PODLASKA IV LIGA

Pożegnanie z futbolem

W sobotę i niedzielę podlascy czwartoligowi piłkarze pożegnają się z futbolową jesienią – na boiska wrócą dopiero 18 marca 2006 roku. Wprawdzie ostatnia kolejka I rundy odbyła się tydzień temu, ale Podlaski Związek Piłki Nożnej zarządził rozegranie awansem wiosennej kolejki spotkań. Plany może pokrzyżować tylko zła aura.

– Jeśli będą obfite opady śniegu lub temperatura spadnie grubo poniżej zera, to odwołamy te mecze. Czwartkowe opady deszczu ze śniegiem nie są podstawą do ich przekładania. Nie wiadomo jaka pogoda będzie w marcu. Ostatnio zima zawsze przesuwała termin wiosennej inauguracji. Stąd pomysł rozegrania awansem rewanżowej kolejki, który ogłosiliśmy już przed rozpoczęciem sezonu – wyjaśniał **Henryk Pasierski**, wiceprezes Podlaskiego ZPN.

Mimo to rundę rewanżową w listopadzie rozpocznie tylko 12 klubów. W Sejnach i Mielniku mecze się nie odbędą. Pomorzanka rozpoczęła remont stadionu, na którym odbywają się czwartoligowe spotkania. Z kolei Mielnik zawiadomił związek i rywali, że 8 zawodników cierpi na przewlekłe infekcje i dołączył ich zwolnienia lekarskie. Zgodnie z regulaminem rozgrywek, związek był zmuszony do odwołania tych meczów. Wiosenne terminy tych spotkań zostaną wyznaczone już w przyszłym roku.

16. kolejka podlaskiej IV ligi
sobota (19.11)
Krypnianka Krypno – Tur Bielsk Podlaski (12)
Sparta Augustów – Pogoń Łapy (12)
Warmia Grajewo – Supraślanka Supraśl (13)
niedziela (20.11)
Hetman Białystok – Cresovia Siemiatycze (13)
Sokół Sokółka – Mlekpol Wissa Bank Spółdzielczy Szczuczyn (12)
Jagiellonia II Białystok – Olimpia Zambrów (12)

(PS)



FOTORZEPA

Na stadionie w Stambule dochodziło do dantejskich scen

TURKOM GROŻĄ SUROWE KARY

To jest sport!?

Wielkim skandalem zakończyło się rewanżowe barażowe spotkanie o awans do finałów mistrzostw świata pomiędzy Turcją a Szwajcarią.

O wydarzeniach francuskiemu dziennikowi „L'Equipe" opowiadał szwajcarski piłkarz **Johann Lonfat**, grający na co dzień w klubie Sochaux. – Spodziewaliśmy się napiętej sytuacji w Stambule, ale nikt nie przypuszczał, że wszystko przybierze takie rozmiary. To było po prostu niewiarygodne – mówił Lonfat.

– Po meczu zawodnicy udali się do tunelu prowadzącego z boiska do szatni – opowiadał Szwajcar. – W pewnym momencie kilku z nas zostało zaatakowanych przez piłkarzy tureckich oraz policję. Najbardziej dotkliwie pobity został **Stephane Grichting**, który został kilka razy mocno uderzony i zalał się krwią. Wpadł w szok i został odwieziony do szpitala. Także **Johann Vogel** i **Benjamin Huggel** zostali poturbowani. Grichting później wrócił ze szpitala, ale potrzebuje teraz co najmniej 10 dni, aby dojść do siebie.

Cały szwajcarski zespół jest zbulwersowany tym, co działo się po meczu. Kroki dyplomatyczne zamierza podjąć szwajcarski rząd.

Tymczasem strona turecka próbuje się usprawiedliwiać. Wiceprezydent tureckiej federacji piłkarskiej **Sekip Mosturoglu** oskarżył prezydenta FIFA **Seppa Blattera** o stronniczość.

Światowa centrala zapowiedziała wszczęcie śledztwa w tej sprawie, a Blatter potępił Turków, którzy jego zdaniem „podeptali idee fair play". Sprawa ma być wyjaśniona przed 9 grudnia, czyli dniem losowania grup turnieju finałowego mistrzostw świata, który w przyszłym roku odbędzie się w Niemczech. Turcji grozi wykluczenie z eliminacji MŚ-2010.

Środowy mecz wygrała Turcja 4:2, ale nie zagra w finałach MŚ, bowiem pierwsze spotkanie barażowe przegrała 0:2.

(PAP, KS)

Wyniki baraży:
Australia – Urugwaj 1:0, w karnych 4:2.
Pierwszy mecz 0:1. Awans: Australia.
Bahrajn – Trynidad i Tobago 0:1 (0:0).
Pierwszy mecz: 1:1. Awans: Trynidad i Tobago.
Czechy – Norwegia 1:0 (1:0).
Pierwszy mecz 1:0. Awans: Czechy
Słowacja – Hiszpania 1:1 (0:0).
Pierwszy mecz 1:5. Awans: Hiszpania.
Turcja - Szwajcaria 4:2 (2:1)
Pierwszy mecz: 2:4. Awans: Szwajcaria.

PO ZWYCIĘSTWIE POLSKI Z ESTONIĄ

Znowu trzy gole

Bałem się tego meczu, gdyż nasz zespół odbył przed nim tylko dwa treningi – powiedział po spotkaniu z Estonią trener polskiej reprezentacji **Paweł Janas**. Biało-czerwoni występujący w rezerwowym składzie wygrali 3:1.

– W niektórych momentach brak zgrania był widoczny i stąd błędy, ale nie można piłkarzom odmówić ambicji i woli walki. Znowu udało nam się strzelić trzy bramki i to jest na pewno powód do radości. Na oceny przydatności do reprezentacji poszczególnych zawodników przyjedzie jeszcze czas, ale na pewno kilku z tych, którzy dzisiaj zagrali dostanie jeszcze szansę – dodał Janas.

Wynik meczu ustalił debiutant **Grzegorz Piechna**. – Jestem z siebie dumny, bo niewielu piłkarzom udaje się zdobyć gola w debiucie w reprezentacji – stwierdził Piechna. – Cieszę się, że trener dał mi szansę po przerwie, choć to zupełnie inna sytuacja, niż gra od początku meczu do czego jestem przyzwyczajony w klubie. Po odprawie przedmeczowej **Marcin Kaczmarek**, z którym mieszkałem w pokoju na zgrupowaniu przepowiedział, że wejdę w drugiej połowie i strzelę gola.

Bramkę Estończykom strzelił także **Sebastian Mila**: – Po zdobyciu gola pobiegłem w kierunku trenerów, bo wiele im zawdzięczam. W trudnych chwilach w klubie zawsze mogłem liczyć na ich wsparcie. Nie wiem czy dwie bramki w dwóch kolejnych meczach kadry zwiększą moją szansę wyjazdu na mistrzostwa świata, ale na pewno będą dobrą kartą przetargową – zauważył pomocnik, który trafił do siatki rywali także w niedzielnym sparingu z Ekwadorem (wygranym 3:0).

– Cieszę się, że w końcu zagrałem w jakimś poważnym meczu. Mam dość siedzenia na ławce, tym bardziej, że o kontuzji zdążyłem już zapomnieć. Każda minuta spędzona na boisku działa na moją korzyść i przyczynia się do powrotu do dobrej dyspozycji. Po powrocie do Liverpoolu planuję poważną rozmowę z trenerem **Rafaelem Benitezem**. Czas podjąć męskie decyzje – powiedział z kolei **Jerzy Dudek**.

(PAP, KS)

Polska – Estonia 3:1 (1:0)
Bramki: Lewandowski 8, Mila 57, Piechna 86 – Teever 68. **Sędziował:** Jouni Hyypia (Finlandia). **Widzów:** 8,5 tys.
Polska: Dudek (46 Kowalewski) – Wasilewski, Bosacki (62 Głowacki), Lewandowski, Adamski – Gorawski, Giza (82 Dudka), Mila, Kaczmarek (46 Jeleń) – Saganowski (72 Kaźmierczak), Paweł Brożek (46 Piechna)
Estonia: Poom – Allas, Stepanov (16 Jaager), Piiroja, Kruglov – Teever (81 Kuresoo), Dmitrijev, Reim (54 Rahm), Lindpere, Terehhov – Neemelo.



FOTORZEPA

Damian Gorawski w meczu przeciwko Estonii


Fot. A. Zgiet

Łukasz Babińczuk i Kamil Łyczko w sobotę spróbują zatrzymać ataki siatkarzy z Nysy

Trudny rywal czeka na Pronar Hajnówka

Nie jechać na darmo

Mecz z SMS-em Spała dla siatkarzy Pronaru Hajnówka zakończył teoretycznie łatwiejszą część I rundy. Od najbliższej soboty do półmetka rozgrywek czekają ich w większości spotkania z trudnymi przeciwnikami.

Terminarz tak się ułożył, że Pronar miał okazję zdobyć wiele punktów na początku sezonu. Niestety, nie wykorzystał tego i teraz trzeba ich szukać w konfrontacjach z silniejszymi drużynami. W sobotę hajnowianie zagrają w Nysie z AZS-em, spadkowiczem z ekstraklasy.

Przerażają wyjazdy

Nyszanie spisują się tak jak zapowiadali, czyli walczą o najwyższe lokaty w lidze. AZS z sześciu spotkań przegrał tylko jedno, z prowadzącym w tabeli Jadarem Radom. U siebie jest niepokonany. Ograł między innymi faworyzowanego Chemika Bydgoszcz 3:1.

– Wyjazdy, które nas czekają, przerażają mnie. Ale nie ze względu na przeciwników, tylko na odległość. Do końca roku będzie nam brakowało pieniędzy, a musimy jechać do Nysy, Bydgoszczy, Międzyrzecza i Gorzowa Wielkopolskiego – powiedział trener i libero Pronaru **Marek Antoniuk.** O meczu mówi: – Postaramy się powalczyć, choć zdajemy sobie sprawę, że rywale mają znacznie lepszy bilans wyników niż my. Na treningach wyglądamy nie najgorzej, ważne, że coraz pewniej po kontuzji czuje się **Krzysiek Hajbowicz.**

Stancelewski nie zagra

Nysa we wtorek rozegrała dobry mecz w Pucharze Polski, ulegając na wyjeździe jednemu z czołowych klubów ekstraklasy, Jastrzębskiemu Węglowi 2:3. W drużynie naszego przeciwnika pełno jest doświadczonych graczy: środkowy **Mariusz Kuczko**, przyjmujący **Adam Kurek**, libero **Rafał Kwasowski**. Uzupełnia ich stadko młodych wilków, jak atakujący **Marcin Kozioł** czy pozyskany z Bielska-Białej słowacki skrzydłowy **Martin Vlk.** I choć gwiazda AZS-u **Jarosław Stancelewski** nie zagra z powodu kontuzji, faworytem będą gospodarze. Hajnowianom pozostaje stawić rywalom maksymalny opór i... wytrzymać na boisku jak najdłużej, bo Nysa mimo wszystko jest do ograna. Może uda się coś urwać, by nie jechać tyle setek kilometrów na darmo. **(miłk)**

Program 9. kolejki: AZS Nysa – Pronar OSiR Hajnówka, Jadar Radom – BBTS Bielsko-Biała, Chemik Bydgoszcz – GTPS Gorzów Wlkp., Górnik Radlin – Skra II Bełchatów, SMS I PZPS Spała – Avia Świdnik, Energetyk Jaworzno – Olimpia Sulęcin, Zawkrze AZS UWM Mława – Bzura Ozorków, pauzuje Orzeł Międzyrzecz.

1. Jadar	7	21	21:3
2. Avia	7	17	20:10
3. AZS Nysa	7	17	19:10
4. BBTS Bielsko-Biała	8	16	20:12
5. Skra II	8	14	19:16
6. Bzura	7	13	16:13
7. Chemik	7	12	14:10
8. GTPS Gorzów Wlkp.	8	11	17:19
9. Energetyk	8	11	16:18
10. Pronar	7	10	12:14
11. Olimpia	7	9	15:16
12. Górnik	7	5	9:19
13. SMS	8	5	10:23
14. Zawkrze	8	4	10:22
15. Orzeł	8	3	10:23

II LIGA KOSZYKARZY: SUDETY – ŻUBRY BIAŁYSTOK

Spacerek w górach

Daleka podróż czeka koszykarzy Żubrów Białystok. W sobotę zagrają bowiem na drugim krańcu Polski z Sudetami Jelenia Góra. W II lidze tylko Szczecin jest dalej położony od Białegostoku.

Drużyna Sudetów w poprzednim sezonie zaliczana była do silniejszych ekip. Jednak w wakacyjnej przerwie większość podstawowych koszykarzy opuściła zespół. Pozostał jedynie **Piotr Kozyra.** W tegorocznych rozgrywkach Sudety wygrały zaledwie trzy mecze, przegrywając pięciokrotnie, w tym ostatnio trzy razy z rzędu.

– To prawda, że obecnie nasz najbliższy rywal ma złą passę. Jednak chciałbym zwrócić uwagę na ich zwycięstwo na wyjeździe z groźną u siebie Rawią Rawicz 72:68 – mówi trener białostockich Żubrów **Jerzy Karpiuk.**

– Zwycięstwo trzeba będzie wydrzeć na parkiecie i nie ma co nam dopisywać już punktów. Sudety to nieobliczalny zespół. Jego gra oparta jest na koszykarzach niskich, obwodowych. My musimy wykorzystać graczy wysokich, podkoszowych, z którymi mamy, niestety, kłopoty – twierdzi szkoleniowiec, który miał na myśli kontuzję **Marcina Monacha** oraz ciągłą niedyspozycję **Marcina Krajewskiego.**

Niestety, nie wiadomo, jak szybko Monacha zobaczymy ponownie na parkiecie. Prawdopodobnie wyleczenie kontuzji kolana nastąpi dopiero po zabiegu chirurgicznym. Brak Monacha jest obecnie największym problemem Żubrów, którzy przecież walczą o awans do pierwszej ligi.

Mecz z Sudetami rozpocznie się w sobotę o godz. 16.

Mariusz Klimaszewski

Program 9. kolejki: MMKS SIDEN Toruń – Prokom Laudam, Sudety Jelenia G. – Żubry Białystok, AZS Szczecin – ŁKS ŁKS Łódź, Polonia Leszno – NOVUM Bydgoszcz, Legia Warszawa – Harmattan Viando, Tarnovia 4YOU – Polonia II W-wa, Stal II Ostrów – Rawia Rawicz, Śląsk II Wrocław – Piotrcovia.

1. Tarnovia 4YOU	8	16	696:496
2. Żubry Białystok	**8**	**15**	**767:550**
3. MMKS SIDEN Toruń	8	14	631:588
4. Harmattan Viando	8	14	706:616
5. Polonia Leszno	8	13	559:590
6. Śląsk II Wrocław	8	12	644:587
7. NOVUM Bydgoszcz	8	12	690:670
8. AZS Szczecin	8	12	653:657
9. Piotrcovia	8	12	631:647
10. Legia Warszawa	8	11	611:614
11. Sudety Jelenia Góra	8	11	577:593
12. Prokom Laudam	8	11	611:672
13. Polonia II Warszawa	8	10	552:632
14. Rawia Rawicz	7	9	541:552
15. ŁKS Łódź	7	9	455:536
16. Stal II Ostrów	8	8	497:821


Fot. A. Zgiet

W sobotę Żubry zagrają z Sudetami Jelenia Góra

II liga siatkarek

Srebrna motywacja

Z nadziejami czekamy na najbliższy weekend w II lidze siatkówki kobiet. Oba nasze zespoły mają szanse na punkty.

Panie z Pronaru-Zeto-AZS Białystok jadą do Olsztyna na spotkanie z Warmissem. Każdy inny wynik niż wygrana za trzy punkty będzie niekorzystny, bo liderki tabeli, warszawski AWF, prawdopodobnie łatwo wygra derby stolicy ze słabiutkim zespołem Uniwersytetu. Cztery zawodniczki AZS-u: **Joanna Szeszko, Katarzyna Kalinowska, Iwona Gosko** i **Marta Kulik** mają za sobą udany turniej akademicki w Wilkasach. Srebro zdobyte w studenckich mistrzostwach powinno podziałać na nie mobilizująco.

Podobnie zmotywowana jest trójka siatkarek WSAP-u Białystok: **Urszula Iwaniuk, Dorota Zakrzewska** i **Marta Sasimowicz.** Wsapianki jadą do Radomia na mecz z Politechniką. Co prawda, to rywalki prezentują się na razie lepiej, jednak w poprzednim sezonie zespół z Białegostoku wyprzedził je o jedno miejsce. W dwumeczu o 3. pozycję WSAP wygrał u siebie 3:0, a w Radomiu uległ 1:3. Porażka nie bolała, bo wystarczyło wygrać seta. Teraz trzeba zwyciężyć trzy partie.

(miłk)

Program 6. kolejki: Warmiss-Volley Olsztyn - Pronar-Zeto-AZS Białystok, AZS Politechnika Radom - WSAP AZS Białystok, Czarni Węgrów - Energa Gedania II Gdańsk, AZS UW Warszawa - AZS AWF Warszawa.

1. AZS AWF	5	14	15:4
2. Czarni	5	12	13:5
3. Pronar-Zeto-AZS	4	9	9:4
4. Energa Gedania II	4	6	7:7
5. Politechnika	5	6	8:9
6. Warmiss-Volley	5	4	6:13
7. WSAP Białystok	4	3	6:11
8. AZS UW Warszawa	4	0	2:12

(miłk)

I LIGA TENISA STOŁOWEGO

Trudna sztuka wyjazdów

Na wyjazdach będą szukać szczęścia i punktów białostoccy ligowcy w tenisie stołowym. MOKS Słoneczny Stok wybiera się na mecz do Ostródy z rezerwami Morlin, a UKS Baruch WSFiZ Dojlidy do Iławy, gdzie zmierzy się z miejscowym ITR Exellent.

Dojlidy jadą do Iławy w roli lidera. Słaba postawa ITR jest jednym z większych rozczarowań I ligi. Gospodarze będą podwójnie umotywowani: po pierwsze bo grają z liderem, a po drugie: muszą zbliżyć się do ligowej czołówki.

– Będzie ciężko, bo to trudny rywal. Na pierwszym stole możemy powalczyć o punkty. Pokonanie **Jakuba Otwinowskiego** leży w zasięgu możliwości i moich i **Artura Baranowskiego.** Forma **Georgija Rubinstejna** pozostaje zagadką – chyba trudno będzie go ograć. Na drugim stole zadanie jest jeszcze trudniejsze. ITR ma tam dwóch młodzieżowych kadrowiczów: **Marcin Fejcak** i **Bartosz Bednarkiewicz. Kamil Zdzienicki** i **Jarek Żołądkowski** będą mieć duże problemy ze zdobyciem punktów. Pociesza mnie jednak, że wszyscy są zdrowi, a forma cały czas jest wysoka – ocenił **Piotr Napiórkowski,** grający trener Dojlid.

MOKS Słoneczny Stok wyprzedza w tabeli rywali z Morlin tylko minimalnie lepszym bilansem setów. „Słoneczni" muszą teraz potwierdzić wyższość w bezpośrednim pojedynku.

– Jedziemy po wygraną lub przynajmniej remis. W zespole rywali gra kilku młodzieżowców z kadry Polski oraz zawodnicy ze ścisłej czołówki juniorskich klasyfikacji tenisowych. Nie rozumiem dlaczego mają tak słabe wyniki. Naszym atutem jest wielka mobilizacja „armii zaciężnej": **Marcina Jarkowskiego** i **Tomasza Gunkowskiego.** Obaj pochodzą z Ostródy i zrobią wszystko, żeby pokazać się z dobrej strony. W tym upatruję naszą szansę – podsumował **Jerzy Mazur,** trener – koordynator MOKS. **(PS)**

Zestaw par 8. kolejki spotkań: AZS-AWFiS Gdańsk – Bank Spółdzielczy w Skierniewicach, ITR Exellent Iława – UKS Baruch WSFiZ Dojlidy, Olimpia-Unia Grudziądz II – Flota Świnoujście, Morliny Ostróda II – MOKS Słoneczny Stok Białystok, Elektryk Energa SA Toruń – Pelcz Górki Noteckie.

1. Baruch Dojlidy	**7**	**13**	**44:26**
2. Elektryk Toruń	7	9	38:32
3. BS Skierniewice	7	9	38:32
4. Olimpia Unia II	6	8	37:23
5. AZS AWFiS Gdańsk	7	8	36:34
6. ITR Exellent Iława	7	7	40:30
7. Pelcz Diamant	6	6	31:29
8. Flota Świnoujście	7	4	29:41
9. MOKS Białystok	**7**	**2**	**24:46**
10. Morliny Ostróda II	7	2	23:47



Wartościowa informacja.
Zaczęliśmy wyprzedaż rocznika 2005.
Klienci mogą liczyć na alternatywne korzyści:
w Audi A3 - rabat + kredyt 0% lub rabat + ubezpieczenie
w Audi A4 - rabat do 15.000 zł lub kredyt 0% lub ubezpieczenie
w Audi A6 - rabat lub kredyt 0% lub ubezpieczenie lub tani leasing
Sieńko i Syn
ul. Wysockiego 65
15-168 Białystok
tel. 85/664 41 24
e-mail: audi@sienkoisyn.com.pl

Katarzyna Pułkośnik na mistrzostwach Europy

Najpierw Kijów potem Japonia

Katarzyna Pułkośnik (Narew Łapy) w najbliższy weekend stanie przed szansą na powetowanie sobie niepowodzeń w juniorskich mistrzostwach Europy. Młoda łapianka w październiku przegrała w nich sromotnie i zdecydowała się zmienić klub. Po kilkutygodniowym pobycie w stolicy powróciła jednak do rodzinnej Narwi Łapy. Właśnie barwy tego klubu będzie reprezentowała w sobotę w rozgrywanych w Kijowie młodzieżowych mistrzostwach Starego Kontynentu. Pułkośnik jest jedną z kandydatek do pozycji medalowej.

– Nie chcę zapeszać. Po niepowodzeniach w juniorskim czempionacie, dmucham na zimne. Rok temu w MME w Lublanie Kasia zajęła 5. lokatę, więc w tym roku powinna mieć miejsce w strefie medalowej, ale... to tylko kalkulacje. Trzymam kciuki i liczę na sukces. Odwiedziłem ją na zgrupowaniu kadry w Zakopanem. Była w dobrej formie, wypoczęta i pełna wiary w sukces. Jestem cichym optymistą – powiedział **Piotr Pułkośnik**, ojciec i trener klubowy mistrzyni Polski.

Po kijowskim występie łapianka na 10 dni wróci do domu na krótki wypoczynek. Potem wybiera się do Korei Płd. na turniej w Jeju (2-3.12) – wraz z **Agnieszką Chlipałą** i **Urszulą Sadkowską**. Z Korei polskie judoczki udadzą się na tradycyjny turniej w Fukuoce (10-11.12). Łapska judoczka jedzie tam jako członek polskiej reprezentacji. Między jednym a drugim turniejem panna Katarzyna będzie na kilkudniowym zgrupowaniu reprezentacji Polski w Japonii

– Do domu wróci dopiero 22 grudnia. A w styczniu znów jedzie na obóz z kadrą. Przyszły rok będzie szalony. Zaczynają się przygotowania do walki o kwalifikacje olimpijskie i Kasia będzie miała mnóstwo pracy. Będzie musiała też pogodzić obowiązki studenckie z karierą zawodniczki. Na szczęście zdecydowała się zmienić system studiów z dziennych na zaoczne, bo nie podołałaby temu wszystkiemu – zakończył trener Pułkośnik.

Przemysław Sarosiek



Fot. T. Mockun

Do tej pory Nadia Kostiuczyk (po lewej) zawsze zwyciężała w meczach z Energoinwestem i Ewą Jarocką (po prawej). Jak będzie w sobotę w Białymstoku?

Badminton: Hubal Energoinwest podejmuje SKB Litpol Malow Suwałki

Derby w Białymstoku

Białostocki Energoinwest Hubal Białystok szykuje się do historycznego pojedynku. Badmintoniści ze stolicy Podlasia po raz pierwszy będą gościć najlepszą drużynę badmintona w Polsce i brązowego medalistę Mistrzostw Europy – SKB Litpol Malow Suwałki. Derby Podlasia odbędą się w sobotę o godz. 11 w hali SP 32 w Białymstoku przy ul. Pietrasze. Dzień później SKB Litpol Malow w Suwałkach o godz. 10 w hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego 2 podejmować będzie Piasta B Słupsk.

Hubal: pierwszy raz u siebie

– Pierwszy raz gramy z nimi u siebie. To wielka gratka dla kibiców w Białymstoku, którzy nie często mogą oglądać badminton na tak wysokim poziomie. Dla nas to mecz o miejsce w pierwszej czwórce. Na pewno faworytem jest SKB, a my możemy liczyć na łut szczęścia. Klucz do powodzenia może leżeć w męskim singlu. Liczę na wygraną, choć nieśmiało. A jeśli nie to przynajmniej na trochę szczęścia w innych meczach i niedzielną wygraną SKB z Piastem. Na pewno nie popełnią już z nami żadnego błędu taktycznego, na pewno też zagrają w pełnym składzie – mówił **Lech Szargiej**, prezes Hubala.

Białostoczanie zagrają w najsilniejszym składzie: z **Robertem Kowalczykiem** i **Piotrem Żołądkiem** na czele, którzy mogą pokusić się o niespodziankę grając z **Dariuszem Ziębą** i **Adamem Cwaliną**. W rezerwie pozostaje grający trener SKB **Jacek Niedźwiecki**. Na punkty „hubalczycy" nie mają co liczyć w żeńskim singlu, gdzie na **Nadię Kostiuczyk** nie ma mocnych w polskiej lidze.

SKB: tylko zwycięstwo

– Musimy to wygrać. Po niespodziewanej porażce w Krakowie nie stać nas już na żadną wpadkę. Dlatego do Białegostoku jedziemy po punkty, a w niedzielę chcemy odprawić Piasta. Nie ma innego wyjścia – musimy zwyciężyć. I będziemy czekać na mecz AZS Kraków z Technikiem Głubczyce, trzymając kciuki za rywali krakowian. Nie chcemy odpuścić mistrzowskiego tytułu – podsumował **Jacek Niedźwiecki**, trener SKB Litpol Malow Suwałki.

(PS)

RELAKS NA SPORTOWO

BADMINTON

Ekstraklasa. UKS Energoinwest Hubal Białystok – SKB Litpol Malow Suwałki (sobota o godz. 11 w hali SP 32, ul. Pietrasze 29 w Białymstoku).
SKB Litpol Malow Suwałki – Piast B Słupsk (niedziela o godz. 10 w hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego 2 w Suwałkach).

KARATE

Turniej z okazji 25-lecia Augustowskiego Klubu Karate Kyokushin (sobota, godz. 9 eliminacje, godz. 14 uroczyste otwarcie, godz. 15.30 półfinały i finały w SP 3 przy ul. Mickiewicza w Augustowie).

KOSZYKÓWKA

III liga. Instal Białystok – U Cezara Białystok (sobota, godz. 10.30 w PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku).
Liga juniorów. Instal Białystok – UKS Dojlidy Białystok (sobota, godz. 12.30 w PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku), MOSiR Bielsk Podlaski – MTS LO Zambrów (sobota, godz. 12 w PG 1 przy ul. Kościuszki w Bielsku Podlaskim), Gimbasket I 15 Białystok – Żubry Gimbasket Białystok (niedziela, godz. 11 w PG 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku).
Liga kadetów. UKS Łapa Łapy – UKS Puls Zambrów (piątek o godz. 15 w PG 1 przy ul. Matejki w Łapach), UKS Gimbasket 15 Białystok – WAKBUD Białystok (sobota, godz. 10 w PG 15 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku), MOSiR Bielsk Podlaski – UKS Olimpijczyk Łomża (sobota o godz. 14 w PG 1 przy ul. Kościuszki w Bielsku Podlaskim).

PIŁKA NOŻNA

II liga. Jagiellonia Białystok – Zagłębie Sosnowiec (sobota, godz. 13 na stadionie Hetmana w Białymstoku).

PŁYWANIE

Finał Gimnazjady SZS Województwa Podlaskiego (piątek o godz. 13 w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym przy ul. Zwycięstwa 28 w Białymstoku).

SIATKÓWKA

III liga. Mlekpol Grajewo – Biebrza Lipsk (niedziela, godz. 17 w hali MOSiR w Grajewie).

SZACHY

Półfinał grupy zachodniej SZS Szkół Ponadgimnazjalnych (niedziela o godz. 10 w auli I LO przy ul. Bernatowicza 4 w Łomży).

TENIS STOŁOWY

Półfinał grupy zachodniej SZS Gimnazjady (sobota o godz. 10 w Zespole Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących przy ul. Kopernika 16 w Łomży).
Półfinał grupy zachodniej SZS Szkół Ponadgimnazjalnych (niedziela, godz. 10 w ZSEiO w Łomży).

ZAPASY

Turniej Nadziei Olimpijskich w stylu wolnym (piątek, godz. 11 w sali SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach).

PIŁKA NOŻNA

Liga okręgowa seniorów: 20.11 (niedziela): Narew Łyski Choroszcz – Magnat Juchnowiec (13), Hetman Tykocin – Puszcza Hajnówka (12), Kolejarz Czeremcha – Rudnia Zabłudów (12), Polonia Raczki – KS Michałowo (12), UG Krynki – Iskra Narew (12), LZS Narewka – Promień Mońki (12), Dąb Dąbrowa Białostocka – Włókniarz Białystok (13).

(mark, PS, tam, lisek)

III LIGA SIATKARZY

Mlekpol idzie w górę

Siatkarze Mlekpolu Grajewo, nie zawodzą. Ostatnio w obecności prawie 200 kibiców pokonali w III lidze SUKSS Suwałki 3:0 (25:14, 25:19, 25:16). To ich szóste zwycięstwo w tym sezonie, przegrali tylko z WSFiZ Białystok.

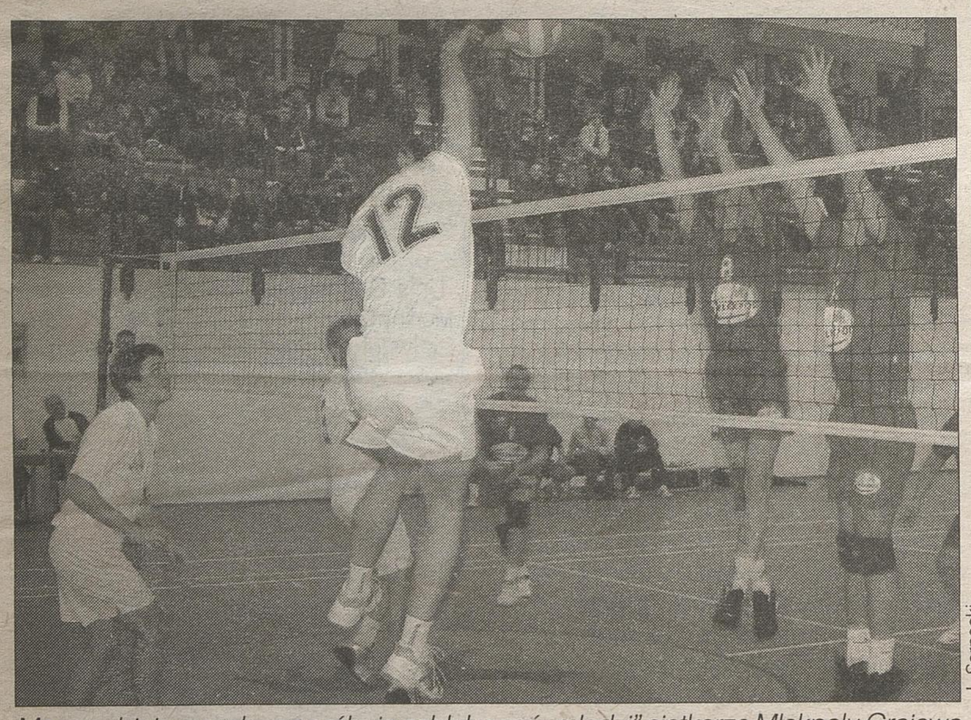
Grajewianie podbudowani niespodziewanym zwycięstwem ze Ślepskiem Augustów, nie mieli żadnych problemów z pokonaniem utalentowanych, ale jeszcze nie zaprawionych w trzecioligowych bojach, uczniów suwalskich szkół.

Siatkówka nie wybacza, szkolnych błędów. Tych więcej popełnili suwalczanie, a tego potwierdzeniem jest zepsucie 18 zagrywek.

Siatkarze Mlekpolu zagrali dobre spotkanie. Szczególnie cieszy poprawa w grze blokiem, co było piętą achillesową poprzedniego sezonu – nie można odmówić racji **Jarosławowi Augustowskiemu**, staroście powiatu grajewskiego, byłemu siatkarzowi.

Cichym bohaterem tego meczu, był skutecznie atakujący **Michał Wolwark**, syn Wiesława, najstarszego siatkarza gospodarzy.

– Przegranych... broni – **Marek Adamkiewicz**, trener grajewian. – W ostatni weekend SUKSS rozegrał 9 spotkań w rozgrywkach szkolnych o mistrzostwo Polski. To musiało się odbić na ich postawie – powiedział szkoleniowiec „Łaciatych" **(LOS)**



J. Sarnacki

Mocne zbicie suwalczan próbują zablokować „młodzi" siatkarze Mlekpolu Grajewo Michał Wolwark (z prawej) i Adam Odlanicki

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ

Wygrać żeby przetrwać

Szczypiorniści białostockiego SSBO zakończą I rundę rozgrywek II ligi w Ostrołęce. Rywal nie jest wymagający: w tym sezonie miejscowa Trójka jeszcze nie wygrała prezentując się zdecydowanie najsłabiej w drugoligowej stawce.

Nie znaczy to jednak, że białostoczanie mogą już sobie dopisać punkty. SSBO ma ogromne problemy. W Ostrołęce największym rywalem zawodników SSBO będą oni sami i obawa o przyszłość. Wygrana może pozwoli im usiąść z wiarą w sukces przy stole negocjacji i da argumenty działaczom. Inaczej może to być dla białostoczan mecz ostatni.

Ponad dwa miesiące zawodnicy SSBO trenują jak prawdziwi amatorzy – tylko raz w tygodniu.

– Nie ma co mówić o jakichkolwiek przygotowaniach trenując tak rzadko. Spotykamy się równie często co starsi panowie, którzy chcą zgubić brzuszek i biegają za piłką dla zdrowia – narzekał **Andrzej Nocny**, trener SSBO.

Mimo to białostoczanie zdobyli sporo oczek w I rundzie. Najlepiej spisywali się na starcie rozgrywek. Niestety potem przyszły słabsze występy przerwane znakomitą grą w Pucharze Polski. SSBO po zażartej i wyrównanej walce nieznacznie uległo liderowi I ligi Stali Mielec, w której grają wyłącznie zawodowcy.

– My sportowo jesteśmy amatorami, a organizacyjnie leżymy. Nie da się wszystkiego opierać na doświadczeniu najstarszych graczy. Nie ma normalnych treningów, na mecze jeździmy prywatnymi samochodami. Odnowa męskiej piłki ręcznej w Białymstoku wprawdzie się zaczęła, ale nikt nie wie co dalej. Jeśli nie pomoże nam miasto, a sami nie znajdziemy jakiegoś wyjścia z impasu, to dalsza gra w lidze nie ma sensu. Runda rewanżowa rusza w lutym. Do tego czasu musimy znaleźć miejsce na treningi i przygotować się do wygrywania w rewanżach. Większość rywali jest w naszym zasięgu. Żeby ich pokonać wystarczy trochę potrenować – ocenił szkoleniowiec.

Działacze SSBO po meczu w Ostrołęce rozpoczną poważne rozmowy nad przyszłością drugoligowej drużyny. W grę wchodzi fuzja z MOKS Słoneczny Stok, porozumienie z jedną ze szkół wyższych lub przeprowadzka do którejś z podbiałostockich miejscowości (kilka z nich chętnie wzięłoby szczypiornistów pod swoje skrzydła). Trzeba też rozwiązać problem drużyn młodzieżowych i szkolenia narybku dla drużyny seniorskiej, który teraz praktycznie odbywa się wyłącznie w szkołach.

Zestaw par 9. kolejki: Kasztelan Sierpc – Wisła Azoty II Puławy, ChKS Łódź – Jurand Ciechanów, Wisła Płock II - Warszawianka Warszawa, Trójka Ostrołęka – SSBO Białystok, SPR PABIKS Pabianice – Włókniarz Konstantynów.

1. Kasztelan Sierpc	8	13	247:218
2. Wisła Płock II	8	12	254:204
3 . Warszawianka	8	12	231:213
4. Jurand Ciechanów	8	11	242:223
5. ChKS Łódź	8	8	232:211
8. Włókniarz	8	7	240:233
6 .PABIKS	8	7	239:248
7. SSBO Białystok	**8**	**6**	**227:256**
9. Wisła II Puławy	8	4	196:258
10. Trójka Ostrołęka	8	0	200:287

Przemysław Sarosiek

Siekierą w Pub Jaga

Wczoraj nieznani sprawcy zbili szybę w popularnym kibicowskim Pubie Jaga znajdującym się przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku rzucając w nią siekierą.

Incydent niewątpliwie związany jest z konfliktami, jakie powstały w gronie samych kibiców drugoligowej Jagiellonii Białystok. Ostatnio doszło do chuligańskich ekscesów między fanami naszego zespołu, którzy wracali specjalnym pociągiem z ligowego meczu z Widzewem Łódź. Pobitych zostało kilkunastu młodych fanów.